



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (53.)
w dniu 14 i 19 lutego 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (druk senacki nr 293, druki sejmowe nr 1054, 1060, 1060-A).
2. Rozpatrzenie ustawy o środkach ochrony roślin (druk senacki nr 288, druki sejmowe nr 740, 958, 958-A).

(Początek posiedzenia w dniu 14 lutego 2013 r. o godzinie 11 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dzień dobry państwu.

Witam wszystkich na dzisiejszym posiedzeniu – jest to nasze pięćdziesiąte trzecie posiedzenie – Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W porządku obrad są dwa punkty. Punkt pierwszy to rozpatrzenie ustawy o środkach ochrony roślin; druk senacki nr 288, druki sejmowe nr 740, do druku nr 740, 958, do druku nr 958, 958-A.

Punkt drugi to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego; druk senacki nr 293, druki sejmowe nr 1054, do druku 1054, 1060, 1060-A, do druku nr 1060-A.

Proszę państwa, na dzisiejszym posiedzeniu witam szczególnie pana ministra rolnictwa Kazimierza Plocke, który będzie reprezentował rząd. Witam również osoby mu towarzyszące; widzę, że jest z panem ministrem bardzo duża grupa ludzi – witam ich wszystkich. Witam również przedstawicieli Ministerstwa Finansów, organizacji, związków branżowych oraz innych instytucji, których jest bardzo dużo. Witam również państwa senatorów, Biuro Legislacyjne, prasę, media. Widzę, że są również środowiska, które zechciały uczestniczyć dzisiaj w posiedzeniu naszej komisji. Widać, że sprawa jest dość interesująca: i media, i różne środowiska chcą się dzisiaj wypowiedzieć.

Mam pewną propozycję dla państwa senatorów. Ze względu na to, że państwo nie mają jeszcze druku z naszego biura, bo jest on dopiero w tej chwili rozdawany – chodzi o opinię prawną Biura Legislacyjnego – proponuję, żebyście państwo, i przy okazji cały zespół pana ministra, mogli się trochę z tym zapoznać, zamienić punkt drugi porządku obrad na punkt pierwszy. Najpierw zajęlibyśmy się punktem dotyczącym rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.

Czy państwo senatorowie mają jakieś uwagi? Skoro nie, to rozumiem, że przechodzimy do punktu pierwszego, który jest w tej chwili przesunięty.

Panie Ministrze, proszę o krótką informację na temat tej ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Wysoka Komisjo! Panie i Panowie!

Chciałbym przedstawić najważniejsze kwestie dotyczące ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.

Jednocześnie chciałbym prosić pana przewodniczącego i wysoką komisję o zrozumienie, ponieważ na parędziesiąt minut będę musiał opuścić posiedzenie komisji, dlatego że trwa posiedzenie Komitetu Rady Ministrów, na którym też będą omawiane nasze dwa punkty, a tak się złożyło, że niektórzy ministrowie reprezentują Polskę jeszcze na debacie w Brukseli, w związku z aferą dotyczącą koniny, i dlatego spadły na mnie dzisiaj te dwie sprawy. Jednak po posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów wrócę do państwa, żeby dalej uczestniczyć w posiedzeniu. Jeśli chodzi o punkt pierwszy, to są przedstawiciele Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jest pani dyrektor Mantur, są przedstawiciele biura prawnego i Departamentu Płatności Bezpośrednich ARiMR. Jeśli chodzi o punkt drugi, to są przedstawiciele dyrekcji Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin oraz Głównego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Oczywiście będziemy starali się odpowiadać na wszystkie uwagi i pytania senatorów dotyczące wątpliwych kwestii wymagających interpretacji ze strony rządowej.

Jeżeli chodzi o punkt pierwszy, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że proponowane zmiany, które zostały zapisane w ustawie, wynikają z podjęcia przez Polskę decyzji o skorzystaniu z możliwości stosowania przejściowego wsparcia krajowego na podstawie art. 133a rozporządzenia Rady nr 73/2009. Zgodnie z przepisami rozporządzenia nr 73/2009 nowe państwa członkowskie stosujące system jednolitej płatności obszarowej mają możliwość przyznania w roku 2013 przejściowego wsparcia krajowego. Przejściowe wsparcie krajowe może zostać przyznane rolnikom z sektorów, dla których w roku 2012 zatwierdzono krajowe płatności uzupełniające, a warunki przyznania wsparcia są identyczne z warunkami przyznawania krajowych płatności uzupełniających na rok 2012. Projektowana ustawa tworzy podstawy prawne przyznania przejściowego systemu wsparcia krajowego w roku 2013 i jest formalnym wyrazem podjęcia przez Polskę decyzji o stosowaniu tej formy pomocy. Wsparcie to będzie realizowane w kilku sektorach. Po pierwsze, w sektorze, który obejmuje zboża, rośliny oleiste, wysokobiałkowe i motylkowate, po drugie, w sektorze upraw paszowych na trwałych użytkach zielonych, w którym stosowano tak zwaną płatność zwierzęcą, po trzecie, w sektorze chmielu, po czwarte, w sektorze skrobi ziemniaczanej, po piąte, w sektorze tytoniu.

W przypadku zastosowania przejściowego wsparcia krajowego na maksymalnym dopuszczalnym przepisami unijnymi poziomie łączny poziom płatności w ramach

systemów wsparcia bezpośredniego – płatności finansowanych z budżetu unijnego oraz płatności finansowanych z budżetu krajowego – za 2013 r. byłby zbliżony do poziomu płatności za 2012 r. Maksymalna wysokość przejściowego wsparcia krajowego za 2013 r. może wynieść, według szacunków na dziś, około 480 milionów euro przy założeniu, że nie zmieni się stosowana od 2004 r. metoda obliczania poziomu wsparcia krajowego. Kwota ta będzie notyfikowana w Komisji Europejskiej i wymaga także jej akceptacji. Stawki przejściowego wsparcia krajowego w poszczególnych sektorach zostaną określone w stosownych rozporządzeniach wydanych na podstawie upoważnień zawartych w ustawie. Planuje się, że te rozporządzenia zostaną wydane w październiku bieżącego roku, gdy już będzie znany kurs złotówki w stosunku do euro. Jest to – jak wszyscy dobrze wiemy – podstawą przeliczania i naliczania płatności.

Pragnę także zwrócić uwagę na ważność tego projektu. Zasady i tryb przyznawania płatności powinny być znane rolnikom do 15 marca bieżącego roku, stąd też pilność prac, które zostały podjęte zarówno w Sejmie, jak i w Senacie na dzisiejszym posiedzeniu Wysokiej Izby.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Komisję ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego na 2013 r. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Chciałbym jeszcze zapytać, czy w posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele podmiotów prowadzących działalność lobbingsową w rozumieniu ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa. Jeśli są takie osoby, to proszę, żeby się zgłosiły, gdyż musimy to odnotować. Czy są takie osoby? Nie widzę zgłoszeń. Przechodzimy dalej.

Dotarł do nas pan Janusz Wojciechowski, wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego, którego witam. Witam również pozostałych gości, którzy dotarli.

Teraz proszę Biuro Legislacyjne o zabranie głosu. Proszę, Panie Mecenasie.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nazywam się Michał Gil, reprezentuję Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Przedstawię teraz uwagi do tej ustawy.

Pierwsza uwaga dotyczy art. 2 i 3. Zawarte w nich przepisy przejściowe nakazują stosowanie przepisów dotychczasowych do postępowań w sprawach dotyczących płatności bezpośredniej, płatności uzupełniającej, płatności cukrowej, płatności do pomidorów lub wsparcia specjalnego, w szczególności i niezakończonych decyzją ostateczną czy też – tak jak w art. 3 – zakończonych decyzją ostateczną, a następnie wznowionych. Przepisy te zaczynają się od zwrotu „do postę-

pować w sprawach”. Zwrot ten sugeruje odniesienie przepisu tylko do przepisów proceduralnych, gdyż postępowanie to inaczej procedura. Ponieważ poza przepisami procesowymi ustawa zmienia również przepisy materialne, należałoby sformułować przepisy przejściowe bardziej ogólnie, tak aby odnosiły się również do przepisów materialnych.

Proponuję, aby zastąpić wyrażenie „postępowanie w sprawach” wyrazem „spraw”. I tak przepis rozpocząłby się od słów: „do spraw dotyczących płatności bezpośredniej” itd. To była moja pierwsza uwaga.

Panie Przewodniczący, czy mogę przejść do następnej uwagi?

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Tak, wszystko jest jasne.)

Druga uwaga dotyczy art. 3, o którym już przed chwilą wspominałem. Przepis ten nakazuje stosować przepisy dotychczasowe do postępowań w sprawach dotyczących płatności „zakończonych decyzją ostateczną do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, które zostały wznowione od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”. Z brzmienia tego przepisu wynika, że nowe przepisy będą stosowane między innymi w sytuacjach, kiedy postępowanie zostanie zakończone decyzją ostateczną po dniu wejścia w życie ustawy, a następnie wznowione. Do wznowienia należy zastosować nowe przepisy, zgodnie z literalnym brzmieniem przepisu. Wydaje się, że jest to błąd, że nie o to chodziło. Wydaje mi się, że wolą ustawodawcy było takie sformułowanie przepisów, aby do stanów faktycznych, które miały miejsce przed 31 grudnia 2012 r., czyli do płatności za okres do 31 grudnia 2012 r., stosować przepisy dotyczące właśnie 2012 r., czyli przepisy dotychczasowe.

Żeby osiągnąć ten efekt, należy wprowadzić pewną poprawkę. Należy zastąpić dwa artykuły – art. 2 i 3 – jednym uniwersalnym przepisem, który dobrze odda domniemaną przeze mnie intencję ustawodawcy. Przepis brzmiałby następująco: „do spraw dotyczących płatności bezpośredniej, płatności uzupełniającej, płatności cukrowej, płatności do pomidorów lub wsparcia specjalnego, w rozumieniu ustawy, o której mowa w art. 1, za okres do dnia 31 grudnia 2012 r. stosuje się przepisy dotychczasowe”. Oczywiście należałoby skreślić art. 4. To była moja druga uwaga.

Przejdę do ostatniej z moich uwag. W art. 4 ustawa utrzymuje w mocy przepisy wykonawcze, które zostały wydane na podstawie dotychczasowych przepisów. Przepisy wykonawcze się zmieniają, ustawodawca korzysta z dopuszczalnej techniki utrzymywania w mocy przepisów wykonawczych. Jaki jest cel utrzymania w mocy przepisu wykonawczego? Chodzi o to, żeby do zdarzeń, które będą miały miejsce po wejściu w życie ustawy, odnieść przepisy dotychczasowe, albo żeby do oceny zdarzeń, które miały miejsce przed wejściem w życie ustawy, użyć przepisów dotychczasowych. Ponieważ rozporządzenia wydane na podstawie art. 17 ust. 1 pkt 1 lit. b, art. 24ab ust. 9, art. 24ac ust. 9 dotyczą stawek płatności za okres do 31 grudnia 2012 r., to z charakteru tych rozporządzeń wynika, że nie mogą być one stosowane w odniesieniu do płatności, które będą miały miejsce w roku 2013. Ustawodawcy mogło chodzić o to, żeby utrzymać te rozporządzenia w obiegu prawnym po to, aby zdarzenia z 2012 r. można było rozpatrywać na podstawie przepisów z 2012 r. Ale do tego

nie trzeba utrzymywać w mocy rozporządzeń, dlatego że przepisy, o których wspominałem wcześniej – chodzi o zasadę mówiącą o tym, że do zdarzeń sprzed wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe – wystarczają. Przepisy przejściowe właśnie do tego służą. Wobec tego żaden z celów, które przyświecają utrzymaniu przepisów wykonawczych w mocy, nie musi zostać osiągnięty w sposób, który zaproponował ustawodawca. Dlatego proponuję ograniczenie brzmienia tego przepisu i zaniechanie utrzymywania w mocy przepisów rozporządzeń, o których wspominałem. Stosowna poprawka jest w opinii. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu legislatorowi.

Panie Ministrze, jeśli mógłby pan się odnieść do uwag zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne, to proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Otóż chciałbym podziękować panu mecenasowi za bardzo wnikliwe przeanalizowanie tekstu ustawy o płatnościach bezpośrednich, ale chciałbym też odnieść się do uwag, które zostały przed chwilą wyartykułowane.

Jeśli chodzi o kwestię pierwszą czy poprawkę pierwszą, to rząd jest przeciwko tejże poprawce. Jesteśmy za jej odrzuceniem, ponieważ zgodnie z zapisami przepisów prawa wynikającymi z kodeksu postępowania administracyjnego postępowanie wszczyna się w sprawie, a nie w sprawach – jak to wynika z brzmienia art. 1 czy art. 61 k.p.a. Nowelizując ustawę o płatnościach bezpośrednich, ustawodawca wielokrotnie posługiwał się sformułowaniem „postępowanie w sprawach”. Art. 2 stanowi, że przepisy dotychczasowe stosuje się zarówno w odniesieniu do kwestii proceduralnych, jak i merytorycznych. Stąd też nie możemy się zgodzić z pierwszą poprawką pana mecenas.

Jeśli chodzi o drugą poprawkę, to rząd jest przeciwko tejże poprawce. Jesteśmy za jej odrzuceniem, bowiem zgodnie z zaproponowanymi rozwiązaniami wszystkie postępowania będą rozpatrywane na podstawie dotychczasowych przepisów. Oznacza to, że tym przypadku wszyscy rolnicy będą traktowani na dotychczasowych i na tych samych zasadach, a nie nowych, więc nie zgadzamy się również z drugą poprawką.

Jeśli chodzi o trzecią poprawkę, to rząd jest przeciwko tejże poprawce. Uznajemy, że utrzymanie w mocy rozporządzeń przedmiotowych jest konieczne do rozstrzygnięcia spraw z poprzednich lat, które będą rozpatrywane po wejściu w życie ustawy. Gdyby zaś stało się tak, że rozporządzenia nie zostaną zachowane w mocy, to zgodnie z zasadami techniki prawodawczej rozporządzenia te utracą moc i nie będzie podstaw do ustalenia wysokości płatności. Ponieważ jest to ważna kwestia z punktu widzenia interesów całego sektora rolnego i rolników, uznajemy, że te rozporządzenia powinny zachować swój dotychczasowy bieg prawny.

To tyle uwag. Podsumowując, Panie Przewodniczący, chciałbym powiedzieć, że rząd jest za odrzuceniem wszystkich trzech zgłoszonych poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. To były poprawki Biura Legislacyjnego, więc one jeszcze nie miały charakteru legislacyjnego.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke*: Tak, Biura Legislacyjnego. Przepraszam.)

W związku z tym proszę Biuro Legislacyjne...

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil*: Jeśli można, Panie Przewodniczący...)

Panie Mecenasie, proszę o odniesienie się.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Odniosę się do tego dosłownie w dwóch zdaniach.

Jeśli chodzi o punkt pierwszy, to w argumentacji pana ministra nie słyszałem żadnych argumentów, które by podważały to, co powiedziałem. Mój wcześniejszy wywód sprowadzał się do tego, że zwrot „postępowanie w sprawach” dotyczy procedury. Będąc rzecznikiem rządu, mogę powiedzieć – w jednym zdaniu – że rzeczywiście formuła zastosowana w tym przepisie jest dosyć powszechnie stosowana, ale to nie zmienia faktu, że jest ona wadliwa. O wiele właściwsze będzie ograniczenie się do zwrotu „do spraw”.

Jeśli chodzi o punkt drugi, to znów spróbuję wyjaśnić bardzo krótko. Samo brzmienie przepisu wskazuje na to, że będą istniały przypadki, w których do płatności z 2012 r. w postępowaniach wznowionych będą stosowane nowe przepisy.

Uwaga trzecia. Prawdą jest, że jeżeli rozporządzeń nie utrzyma się w mocy, to utracą one moc, ale właśnie po to wprowadza się przepisy przejściowe, które w obecnym brzmieniu ustawy są w art. 2 i 3, aby można było rozstrzygać sprawy administracyjne na podstawie przepisów nieobowiązujących. Właśnie taka jest funkcja przepisów przejściowych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu legislatorowi. Pan legislator podtrzymuje swoje stanowisko.

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil*: Tak.)

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke*: Może jeszcze w imieniu rządu...)

Pan minister chciałby jeszcze zabrać głos, proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Chciałbym jeszcze się odnieść w imieniu rządu do uwag, które zgłosił pan mecenas. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że strategicznym celem tej ustawy jest przygotowanie rolników oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do kolejnej kampanii płatności bezpośrednich. Chcemy skorzystać z uprawnień, które wynikają z rozporządzenia 73. To była pierwsza kwestia.

Po drugie, chciałbym też prosić pana mecenasa Adamczyka o włączenie się w dyskusję prawniczą, która z punktu widzenia prawa pewnie jest istotna, ale wydaje nam się, że z punktu widzenia poprawnej legislacji jest dyskusją, która niewiele wniesie do tego projektu. Bardzo proszę, Panie Mecenasie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Mecenasie.

Zastępca Dyrektora Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Adamczyk:

Jeżeli chodzi o propozycję zmiany art. 2, to chciałbym tylko podkreślić, że kodeks postępowania administracyjnego reguluje postępowanie w sprawach. Oczywiście w tej ustawie nie dokonujemy zmiany przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, tylko przepisów merytorycznych. Kiedy toczy się postępowanie administracyjne, to oczywiście dotyczy ono spraw uregulowanych przepisami materialnymi, które są zawarte właśnie w nowelizowanej ustawie. Jednak obowiązuje procedura zgodna z kodeksem postępowania administracyjnego, więc nawet jeżeli zmienimy przepisy materialne, to procedura będzie taka sama. A procedura, o której mowa w kodeksie postępowania administracyjnego – mam tu na myśli szereg przepisów, nawet art. 1, art. 61 – mówi o postępowaniu w sprawach. Trzymajmy się tej nomenklatury, tych określeń, tych – że tak powiem – terminów, które są zawarte w kodeksie. Nie rozumiem celu... Kodeks mówi o postępowaniu administracyjnym w sprawach. Teraz chcemy to zmienić i mówimy: „w sprawach”. Po pierwsze, to niczego nie zmienia. Po drugie, burzy jakiś dotychczasowy sposób argumentowania i formułowania przepisów. Nie wiem, jaki jest tego cel. Tym bardziej że – jeszcze raz to podkreślę – byłoby to niezgodne z treścią kodeksu postępowania administracyjnego. To tyle, jeżeli chodzi o pierwszą uwagę.

Jeżeli chodzi o drugą uwagę, to chciałbym przypomnieć, że art. 3 ustawy zmieniającej dotyczy przepisów, na podstawie których należy prowadzić postępowanie wznowieniowe, kiedy się wznawia postępowanie administracyjne na podstawie art. 145 kodeksu postępowania administracyjnego. Sam kodeks jako taki nie przewiduje, czy przepisy, zgodnie z którymi toczy się postępowanie administracyjne, to mają być przepisy sprzed... przepisy obowiązujące w okresie, kiedy jest wniosek o wznowienie, czy jeszcze przepisy, w stosunku do których została wydana decyzja przed zmianą przepisów. Orzeczenia sądów administracyjnych nie są w tym zakresie jednolite, Są różne, że tak powiem. Można stwierdzić, że przeważają orzeczenia, z których wynika, że jeżeli wznawia się postępowanie administracyjne, które toczyło się według przepisów nieobowiązujących obecnie, to stosuje się nowe przepisy. Ale są również orzeczenia, które definiują to zupełnie inaczej. Art. 3 ma właśnie przesądzić tę sprawę; do wszystkich spraw wznowieniowych będą się stosowały przepisy dotychczasowe. Według mnie taki jest cel tego przepisu.

Propozycja pana mecenasa odnosi się w ogóle do spraw dotyczących płatności bezpośrednich. Intencja była taka, żeby przesądzić o tym, że w przypadku, kiedy wznawia się postępowanie administracyjne zakończone już decyzjami ostatecznymi, będzie ono prowadzone według dotychczasowych przepisów. Moim zdaniem ten przepis jest prawidłowo sformułowany; nie wzbudzał on kontrowersji ani w trakcie procedowania na posiedzeniach komisji sejmowych z udziałem prawników, ani wcześniej, kiedy był opiniowany przez RCL.

Jeżeli chodzi o uwagę trzecią, to zgodnie z zasadami techniki prawodawczej przepisy wykonawcze, które chcemy utrzymać w mocy, wydane na podstawie przepisów, których uchylenie przewiduje się obecnie, utrzymuje się w mocy. Gdybyśmy z tego zrezygnowali, to dopiero w drodze interpretacji byłoby... Powstałyby wątpliwości interpretacyjne, dlatego że dotychczas taka była zasada formułowania przepisów przejściowych. Wystąpilibyśmy z zupełnie inną koncepcją, która by burzyła dotychczasowy dorobek. Jeszcze raz mówię: jest to niezgodne z zasadami techniki prawodawczej. Uważamy, że to sformułowanie, które jest, jest prawidłowe i nie budzi żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Jeśli będzie potrzeba, kiedy poprawki zostaną przejęte, zgłoszone, to wtedy będziemy uzasadniać, bo...

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Jeszcze jedno zdanie.)

Bo w ten sposób nie skończymy, Panie Mecenasie.

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Tylko jedno, jeśli można, Panie Przewodniczący.)

Proszę.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Rozumiem, że jeśli chodzi o poprawki pierwszą i trzecią, to nie ma żadnej szansy na porozumienie między legislatores rządowym a senackim, ale chciałbym zaproponować inną poprawkę dotyczącą art. 3. Panie Ministrze, Panie Mecenasie, a gdyby przepis art. 3 został sformułowany następująco: „do postępowań w sprawach dotyczących płatności bezpośredniej, płatności uzupełniającej, płatności cukrowej, płatności do pomidorów lub wsparcia specjalnego, w rozumieniu ustawy, o której mowa w art. 1” – tutaj jeszcze nic nie zmieniamy, tylko dopiero tutaj – „zakończonych decyzją ostateczną”; wykreślamy zwrot „do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy” i po słowach „które zostały wznowione” znowu wykreślamy „od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”, zostawiamy „stosuje się przepisy dotychczasowe”.

W ten sposób udałoby się zapewnić, że za każdym razem, kiedy dojdzie do wznowienia postępowania w sprawie dopłat, przed wejściem w życie ustawy będzie się stosowało przepisy dotychczasowe. A nie tak, jak teraz... bo będziemy mieli do czynienia z zakończeniem postępowania administracyjnego decyzją ostateczną po dniu wejścia w życie

ustawy, a następnie, gdy postępowanie zostanie wznowione, trzeba będzie zastosować nowe przepisy. Proszę o rozważenie takiej poprawki.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Krótko: tak czy nie?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke*: Proszę pana mecenasa o interpretację.)

Zastępca Dyrektora Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Adamczyk:

Proponujemy pozostawienie tego przepisu w dotychczasowym brzmieniu. On nie budzi wątpliwości i będzie stosowany – tak jak powiedziałem – w ten sposób, że w przypadku tych wszystkich spraw, jeżeli zajdzie potrzeba wznowienia postępowań, które zostały już zakończone decyzją ostateczną na podstawie dotychczasowych przepisów, będzie stosowało się przepisy dotychczasowe. To nie budzi wątpliwości i taka będzie praktyka. Nie rozumiem, po co jeszcze na nowo mieszać.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem. Stanowisko rządu dalej jest takie samo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Tak, opinia rządu odnośnie do tych trzech poprawek zgłoszonych przez biuro jest negatywna. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Do udziału w dyskusji zgłasza się pan europoseł Wojciechowski. Proszę.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Proszę państwa, chciałbym podziękować Biuru Legislacyjnemu Senatowi za te poprawki i w ogóle za pracę, którą oceniam bardzo wysoko, bo wielokrotnie zapoznając się z tymi uwagami, zawsze bardzo merytorycznymi. Nawet jeśli ta dyskusja wydaje się nużąca, to ona jest naprawdę ważna, bo diabeł tkwi w szczegółach. Niedopatrzenie jednego wyrazu powoduje, że potem się zbierają składy orzekające Naczelnego Sądu Administracyjnego i wydają różne wyroki w takich samych sprawach, bo można wieloznacznie interpretować przepisy.

Nie wchodząc głęboko w meritum, chciałbym powiedzieć, że do mnie na przykład trafia argument pana mecenas z Biura Legislacyjnego, który mówi, że czym innym jest

postępowanie, a czym innym sama sprawa. Jeżeli piszemy o postępowaniu w sprawach, to dajemy sygnał, że przepisy dotychczasowe dotyczą tylko trybu, procedury – tak jak powiedział pan mecenas – a jeżeli mówi się o samych sprawach, to wtedy dotyczą one i procedury, i sprawy.

Odwołanie do kodeksu postępowania administracyjnego jest nietrafione, dlatego że w nim jest mowa tylko o procedurze, o postępowaniach. Nie ma w nim mowy o sprawach, dlatego jest napisane „postępowania w sprawach”. Tak że prosiłbym – to jest moja prośba już nie jako eurodeputowanego, ale jako prawnika – żeby z respektem podchodzić do tych uwag, bo moim zdaniem Biuro Legislacyjne Senatu naprawdę zasługuje na duże zaufanie, a w Polsce ginie troska o poziom legislacyjny. Wydaje się ustawy, a potem nie wiadomo, jak je stosować, i każdy stosuje je tak, jak chce. Jak powiedziałem, każde słowo jest ważne. Te uwagi są cenne i moim zdaniem powinny zostać uwzględnione. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

Proszę, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym przejąć poprawki...

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski*: Wszystkie trzy czy tę drugą?)

Wszystkie trzy poprawki, z tym że poprawkę drugą w drugiej – że tak powiem – wersji.

(*Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil*: W drugiej wersji... Dobrze, rozumiem.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem, że zostanie to doprecyzowane na piśmie.

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

Skoro nie, to udzielię głosu samemu sobie.

Panie Ministrze, poprzednio, w ubiegłym roku, była duża burza na temat trybu procedowania tej ustawy i potem okazało się – nawet o tym nie wiedzieliśmy – że jest wprowadzana tak zwana modulacja. W tym roku... Mam pytanie. Kiedy czytam artykuł zmieniający treść, który mówi... W art. 3a, 3d... Uchyła się czwarty – wysokość płatności – i skreśla się słowa „które po uwzględnieniu art. 132 ust. 2 rozporządzenia nr 73/2009, zmniejszeń płatności wynikających z zastosowania modulacji zgodnie z art. 10 ust. 1 i 2 rozporządzenia 73/2009”... Moje pytanie brzmi tak: czy skutkiem tego artykułu jest to, że w zeszłym roku rolnicy zostali pozbawieni około 100 milionów euro płatności, to jest powyżej 5000 euro? Czy to jest ten przepis, o który wtedy chodziło? Z odpowiedzi ministra rolnictwa – wtedy jeszcze pana ministra Sawickiego – które dostaliśmy, wynikało, że w ubiegłym roku to były skutki rzędu 100 milionów, a w tym roku będą znacznie wyższe, powyżej 200 milionów. Czy coś się zmieniło w tej sprawie?

Czy skutki modulacji w tym roku będą na takim poziomie, jaki sugerował pan minister Sawicki, czy rzeczywiście zostaną zminimalizowane – bo ten przepis zmienia treść – czy zostaną określone w nieznanym nam sposób? Proszę o wyjaśnienie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Otóż chciałbym zwrócić uwagę na to, że ustanowienie mechanizmu dostosowania płatności ma na celu utrzymanie kwot płatności bezpośrednich w roku kalendarzowym 2013, tak jak to było w roku 2012. To była pierwsza uwaga.

Druga uwaga dotyczy modulacji. Tak, ona również będzie się odbywała na zasadach, które obowiązywały w roku 2012. Jeżeli chodzi o szczegóły, to przedstawi je pani dyrektor Mantur z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pani Dyrektor, proszę o szczegóły.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę o uszczegółowienie tego, jaka kwota będzie w tym roku.

**Dyrektor
Departamentu Płatności Bezpośrednich
w Agencji Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa Renata Mantur:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Jeżeli chodzi o rok 2012, to kwota modulacji płatności uzupełniających będzie wynosiła około 101 milionów euro, tak jak to było szacowane i podawane w trakcie wielu dyskusji, które się toczyły na ten temat. Jeżeli chodzi o rok 2013 – mówię o roku gospodarczym – to kwota modulacji również będzie określana na tych samych zasadach, tylko należy podkreślić, że to też będzie oczywiście uzależnione od tego, jaką kwotę dany rolnik będzie otrzymywał, jakie zostaną ustalone stawki płatności uzupełniających. Należy podkreślić, że kwota przewidziana na płatności przejściowe na rok 2013 – wprowadzając to przepisy niniejszej ustawy – jest zdecydowanie większa, niż kwota modulacji, która będzie zastosowana, bowiem jeżeli na rok 2013 na przejściowe płatności przewidujemy kwotę około 480 milionów euro, przy założeniu, że kwota modulacji będzie na tym samym poziomie, to rolnicy i tak zdecydowanie skorzystają, jeżeli chodzi o globalne rozliczenie kwot przeznaczonych na płatności bezpośrednie.

Należy podkreślić, że przejściowe płatności uzupełniające to dodatkowo wynegocjowane środki, których realizacji w tym okresie nie przewidziano w pierwotnej legislacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, ale nie satysfakcjonuje mnie ta odpowiedź, bo pani mówi o ogólnych wskaźnikach przeliczających, a ja chciałbym poznać szczegóły na temat tego, jak to będzie

wyglądać. Dowiedzieliśmy się od pana ministra, jakie jest uzasadnienie modulacji. Na pytanie „dlaczego tak jest” odpowiedział nam wyraźnie na posiedzeniu komisji, że rok 2012 był rokiem wyjątkowym, że w jakimś względzie zostało to wynegocjowane z Komisją Europejską, która pozwoliła obniżyć kwotę. W związku z tym moje pytanie brzmi tak: w jakim stopniu w negocjacjach został uwzględniony poziom 101 milionów euro czy 300 milionów euro?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:* Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to poproszę pana naczelnika Figurskiego z Departamentu Płatności Bezpośrednich o wyjaśnienie na liczbach, jaka będzie kwota modulacji w roku 2013, i z czego ona wynika. Bardzo proszę, Panie Naczelniku.)

Proszę.

**Naczelnik Wydziału
Realizacji Płatności Bezpośrednich
w Departamencie Płatności Bezpośrednich
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tomasz Figurski:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Komisjo! Szanowni Państwo!

Chciałbym zastrzec, że nie będziemy znać ostatecznej wielkości modulacji, dopóki nie poznamy konkretnych, indywidualnych wniosków, bo kwota modulacji jest obliczana na podstawie indywidualnych decyzji dla rolników, ale jeśli przyłożymy proporcje podobne do tych z 2012 r. do udziałów płatności krajowych na 2013 r., to zauważymy, że proporcjonalnie byłoby to około 73 milionów euro, czyli redukcja – w porównaniu z 2012 r. – byłaby mniejsza o prawie 30 milionów euro. Oczywiście to daje tylko jakiś pogląd, to nie jest żadna ostateczna wielkość, tylko szacunek, ale ponieważ będzie miał zastosowanie ten sam instrument z tą samą skalą redukcji, to – przy takim obliczeniu – tyle to powinno wynieść.

(*Głos z sali:* Rosną za to...)

Rosną za to płatności unijne, rośnie stawka jednolitej płatności obszarowej i w tym przypadku jest rekompensata z budżetu unijnego wynosząca 200 milionów euro.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Ta odpowiedź dalej mnie nie satysfakcjonuje. Pamiętajmy o tym, że my – i również organizacje, związki zawodowe – na naszych posiedzeniach komisji wnosiliśmy, że należy zaskarżyć ten przepis do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, gdyż nasze płatności nie są większe niż płatności w Unii Europejskiej. Uważamy za niesłuszne potrącanie rolnikom, dlatego że oni i tak mają niższe płatności niż rolnicy w Niemczech, Francji itd. Dlaczego akurat Polska godzi się na to, żeby w tym momencie potrącać rolnikom... żeby stosować modulację? Rozumiem modulację, którą uzgodniono jeszcze w ramach tak zwanego Health Check w 2008 r. Mówiono nam wtedy, że powyżej określonego poziomu płatności – tam chyba była mowa o ponad 1 milionie euro płatności – gospodarstwa obowiązują 4%

modulacji. To i tak obowiązuje teraz, bo powyżej tych 10% są jeszcze cztery... Dlaczego nie próbujemy zaskarżyć tej sprawy i nie uzyskać pełnych płatności dla rolników? Uważam, że to jest niesprawiedliwe i wielu rolników podnosiło tę kwestię, a dotychczas otrzymaliśmy tylko odpowiedź od ministra rolnictwa mówiącą o tym, że zostało to przekazane do ministra spraw zagranicznych i procedura nie została wszczęta. Więc pytanie brzmi tak: czy dalej działamy w interesie rolników, walcząc w Unii Europejskiej o to, aby wygrać tę sprawę? Uważamy, że to jest niesłuszne potrącanie rolnikom należnych im płatności.

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący za ten głos. Chciałbym jednak zwrócić uwagę jeszcze na dwa istotne argumenty. Rząd rzeczywiście nie zdecydował się na zaskarżenie stosownych przepisów do ETS ze względu na bardzo duże ryzyko procesowe. Zwracam też uwagę na to, że kraje unijne również stosują tego typu modulacje, nie jest to jakieś nowe rozwiązanie.

W roku 2013, zgodnie z intencją i rządu, i pewnie ustawodawcy, modulacja również będzie obowiązywać. Dzisiaj wstępnie, szacunkowo możemy powiedzieć, że ona będzie wynosić około siedemdziesięciu trzech... Chciałbym, żebyśmy się nie przyzwyczajali do liczb, bo to są wstępne wyliczenia, które oczywiście mogą jeszcze ulec zmianie – w górę lub w dół – wynikające z naszych obliczeń i szacunków prowadzonych w Departamencie Płatności Bezpośrednich. Dobrze, że pan przewodniczący o to zapytał, bo dzięki temu potem nie będziemy się znowu zastanawiali, czy modulacja będzie, czy jej nie będzie. Tak, potwierdzamy, że będzie.

Jest to – jak wiemy – ostatni rok płatności bezpośrednich dla Polski w wymiarze zgodnym z zapisami traktatu akcesyjnego, w związku ze zmianami, które wynikają także z rozporządzenia Unii Europejskiej nr 73/2009. Rok 2014 będzie pewnie rokiem kolejnych płatności, ale już w innym wymiarze, bo finansowanych w 100% z budżetu Unii Europejskiej. Ale ta dyskusja jest jeszcze przed nami.

Tak jak powiedział pan naczelnik, wzrastają o ponad 200 milionów euro wydatki w ramach jednolitej płatności obszarowej. Jest to wynik, który chcielibyśmy bardzo mocno podkreślić, zostanie on wykorzystany w kampanii roku 2013. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy ktoś ma jeszcze jakieś pytania? Skoro nie ma pytań, to przechodzimy do naszych wniosków. Nie widzę chętnych.

Są trzy poprawki, które zostały zgłoszone przez pana senatora Wojciechowskiego.

Czy można by je odczytać, tak w skrócie, Panie Legislatorze?

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Tak. Poprawka pierwsza: w art. 2 i 3 wyrazy „postępowań w sprawach” zastępuje się wyrazem „spraw”. Poprawka druga: w art. 3 skreśla się występujące dwukrotnie wyrazy „od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”. I poprawka trzecia: w art. 4 w ust. 1 wyrazy „art. 17 ust. 1 pkt 1 lit. b i pkt 2 lit. a, art. 24ab ust. 9, art. 24ac ust. 9” zastępuje się wyrazami: „art. 17 ust. 1 pkt 2 lit. a”.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Zarządzam głosowanie. Rozumiem, że stanowisko rządu zostało już wyrażone; jest przeciwne.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Zdecydowanie przeciwne. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Kto jest za odczytaną wcześniej poprawką pierwszą? Proszę o zagłosowanie. (5)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

Poprawka nie przeszła.

Poprawka druga. Kto jest za poprawką drugą, która została wcześniej odczytana? (5)

Kto jest przeciw? (7)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła.

Poprawka trzecia. Kto jest za poprawką trzecią, która została wcześniej odczytana? (5)

Kto jest przeciw? (7)

Nikt się nie wstrzymał od głosu.

Dziękuję.

Poprawka nie przeszła.

Żadna z poprawek nie przeszła, w związku z tym jest wniosek mniejszości i w tym momencie...

(Brak nagrania)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że projektowana ustawa o środkach ochrony roślin ma na celu wdrożenie przepisów Unii Europejskiej dotyczących wprowadzania do obrotu i stosowania środków ochrony roślin. Po pierwsze, nasza ustawa odnosi się do wdrożenia przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1107/2009 z 21 października 2009 r. dotyczącego wprowadzania do obrotu środków ochrony roślin i uchylającego dyrektywy Rady 79/117/EWG i 91/414/EWG, które reguluje zasady dopuszczania środków ochrony roślin do obrotu przez wła-

ściwe organy państw członkowskich Unii Europejskiej. Po drugie, do naszej ustawy będziemy implementować dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z 21 października 2009 r. ustanawiającą ramy wspólnotowego działania na rzecz zrównoważonego stosowania pestycydów, która reguluje zasady obrotu środkami ochrony roślin i stosowania tych środków. Większość rozwiązań przyjętych w projektowanej ustawie została już w Polsce wdrożona przepisami ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin.

W pracach nad tą ustawą uwzględniono dotychczasowe doświadczenia w celu dalszego ograniczania zagrożeń związanych z obrotem środkami ochrony roślin i ich stosowaniem. Dwukrotnie przeprowadzono konsultacje społeczne i międzyresortowe. Odbyły się odrębne spotkania uzgodnieniowe – w odniesieniu do zgłaszanych uwag – z jednostkami naukowymi, organizacjami branżowymi, zorganizowano także osobne spotkanie z przedstawicielami środowiska pszczelarskiego. Ze względu na skomplikowany charakter wdrażanego prawa Unii Europejskiej rozwiązania proponowane w projekcie ustawy były wielokrotnie omawiane i wyjaśniane na spotkaniach oraz konferencjach branżowych.

W ramach prac w Sejmie do rządowego projektu ustawy o środkach ochrony roślin został zgłoszony szereg poprawek zarówno przez poszczególne kluby parlamentarne, jak i Biuro Analiz Sejmowych. Większość zgłoszonych i przyjętych przez Sejm poprawek jest zasadna i poprawia treść projektowanej ustawy.

Biorąc pod uwagę termin implementacji dyrektywy 2009/128 Wspólnoty Europejskiej, który upłynął 26 listopada 2011 r., chciałbym podkreślić konieczność dalszego pilnego prowadzenia prac nad projektem ustawy o środkach ochrony roślin. Zwracam także uwagę na to, że omawiany projekt ustawy zawiera szereg korzystnych dla rolników i przedsiębiorców rozwiązań prawnych, w tym deregulacyjnych, a także rozwiązań zwiększających ochronę zdrowia ludzi i zwierząt oraz środowiska. Została w nim uwzględniona także część postulatów zgłaszanych przez środowiska pszczelarzy, w szczególności dotyczących, po pierwsze, zmiany organizacji i powoływania członków komisji do spraw środków ochrony roślin, po drugie, ograniczenia sprzedaży środka ochrony roślin do końca terminu jego ważności i po trzecie, gromadzenia informacji o zatruciach pszczół środkami ochrony roślin.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu rządu wnoszę o przyjęcie ustawy w trybie opisanym przez regulamin Senatu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chrościkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Czy pan przewodniczący pozwoliłby mi na parominutowe opuszczenie komisji? Przepraszam, ale...)

Mogę pozwolić, tylko myślałem, że zechce pan jeszcze wysłuchać opinii. Ale rozumiem, że pan...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Upoważniam pana dyrektora Rzeźnickiego w imieniu rządu i ministerstwa...)

...dyrektor i mecenas będzie nad tym czuwał. Czekamy na powrót.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Jest pan dyrektor Adamczyk, mam nadzieję, że...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze. Rozumiem, że pan minister jeszcze wróci.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Tak.)

Dobrze, dziękuję.

Proszę Biuro Legislacyjne o przedstawienie opinii, która została nam...

Jeszcze raz przepraszam. Niestety, nie dostaliście jej państwo wcześniej ze względów czysto technicznych – tak to nazwijmy – gdyż Biuro Legislacyjne musiało długo pracować nad tak grubą ustawą, którą państwo macie, i dopiero dzisiaj zostało to wypracowane. W związku z tym proszę o wnikliwe przedłożenie informacji, abyśmy z rządem mogli się porozumieć co do procedowania i uwag Biura Legislacyjnego, żebyśmy je ewentualnie przyjęli lub nie. Oczywiście na sali jest wiele osób, które mają jeszcze dużo uwag do tego. Państwo senatorowie mają tutaj różne listy, petycje, opinie, które zostały w ramach dzisiejszego posiedzenia komisji...

Proszę Biuro Legislacyjne, Panie Mecenasie...

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pan przewodniczący zechciał przeprosić, ale to ja powinienem przeprosić, bo oczywiście to, że ta opinia została sporządzona tak późno, to jest tylko moja wina, ale proszę mnie zrozumieć, bo ustawa jest bardzo długa. Wolałem po prostu później oddać opinię i lepiej się przygotować do jej omawiania. Przechodzę do uwag.

Uwaga pierwsza. Konstytucja w art. 27 stanowi, że językiem urzędowym w Rzeczypospolitej Polskiej jest język polski. Przepis dopuszcza wyjątek od tej zasady. Przepis ten nie narusza praw mniejszości narodowych wynikających z ratyfikowanych umów międzynarodowych. Tymczasem ustawa w szeregu przepisów wprowadza odstępstwo od zasady języka polskiego jako urzędowego i albo nakazuje złożenie pisma lub dokumentacji w języku angielskim, albo pozostawia stronie możliwość złożenia pisma lub dokumentacji w języku angielskim. Oceniając te przepisy, trudno posiłkować się dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, gdyż jest ono niezwykle ubogie w tym zakresie. Mogę tylko pozostawić komisji do rozstrzygnięcia to, czy kiedy mamy do czynienia z sytuacją, w której konstytucja formułuje właśnie tego typu przepis, dopuszczalne jest zawarcie w ustawie przepisów nakazujących stosowanie języka angielskiego. W uzasadnieniu ustawy przeczytałem, że zapis o języku angielskim – jeśli dobrze zrozumiałem – wynika z jakichś przepisów Unii Europejskiej, do których niestety nie udało mi się dotrzeć. Zakładam, że są takie przepisy.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Gdyby rzeczywiście okazało się, że mamy do czynienia ze sprzecznością między przepisem konstytucji a zobo-

wiązaniem międzynarodowym Polski, to chciałbym zwrócić uwagę na sprawę europejskiego nakazu aresztowania, w przypadku której Trybunał Konstytucyjny orzekł, że w takiej sytuacji należałoby zmienić konstytucję tak, aby pozostać w zgodzie i z konstytucją, i z przepisem prawa międzynarodowego.

To w zasadzie tyle, jeśli chodzi o pierwszą z moich uwag.

Czy pan przewodniczący pozwoli ministerstwu odnieść się do tego?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Myślę, że jest tak dużo uwag, że jednak podzielimy to na etapy. Jeśli można, to od razu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę, pan dyrektor został upoważniony przez pana ministra, w związku z czym udzielam głosu panu dyrektorowi.

Zastępca Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Rzeźnicki:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Odnosząc się do kwestii języków, która również była przedmiotem szerokiej dyskusji na posiedzeniach sejmowej komisji rolnictwa, chciałbym – w odniesieniu do uwagi zgłoszonej przez pana mecenas – powiedzieć, że w naszej ocenie w tym przypadku nie ma sprzeczności z konstytucją, bo tak czy inaczej całe postępowanie administracyjne dotyczące rozpatrywania tych wniosków w ministerstwie jest prowadzone w języku polskim. Wydawane pisma czy też samo zezwolenie kończące postępowanie, etykieta, zawsze są w języku polskim. Przepisy projektowanej ustawy między innymi stanowią wykonanie postanowień rozporządzenia 1107. Dotyczy to na przykład art. 33 ust. 5, który mówi, że w przypadku, gdy zwraca się o to państwo członkowskie, wnioskodawca składa wniosek w języku narodowym lub urzędowym tego państwa członkowskiego.

Chcieliśmy przesądzić kwestie dotyczące składania wniosków w poszczególnych językach. Już dzisiaj kwestia języków nie jest rozstrzygnięta na przykład w ustawie o ochronie roślin i wnioski oczywiście są przedkładane na przykład w języku polskim, a dokumentacja szczegółowa zawsze jest przedkładana w języku angielskim. Jeżeli jest w innym języku niż polski lub angielski, to wtedy zawsze wzywamy wnioskodawcę do uzupełnienia dokumentacji i przedłożenia jej w języku polskim lub w języku angielskim.

Nawiązując jeszcze do całej dyskusji związanej z językami, chciałbym potwierdzić, że te wnioski tak czy inaczej są przedkładane właśnie w języku angielskim. Wyjątek stanowi wniosek dotyczący zatwierdzenia substancji czynnej, który o tej samej treści i w tym samym czasie jest przedkładany we wszystkich krajach członkowskich Unii Europejskiej, w Komisji i Europejskim Biurze Bezpieczeństwa Żywności EFSA.

Tak na dobrą sprawę... Dlaczego dokumentacja jest w języku angielskim? Jak wspominałem, dzieje się tak

już od dawna i obecne przepisy ustawy o ochronie roślin wskazują na możliwość składania takiej dokumentacji po angielsku. Po prostu są to dokumenty bardzo szczegółowe, techniczne, które podlegają ocenie ekspertów, i co do zasady są przygotowywane w języku angielskim. Ma to też służyć temu, że w procedurze rejestracji strefowej każde państwo członkowskie może się wypowiedzieć na temat całej dokumentacji technicznej, może zgłosić uwagi, również do raportów przygotowanych na przykład przez Polskę; każde państwo członkowskie może dodatkowo zgłosić uwagi. Przyjęło się, że te uwagi zawsze są zgłaszane po angielsku. W ogóle jeśli chodzi o postępowania w sprawie zatwierdzenia substancji czynnych, to cała dokumentacja techniczna też jest po angielsku, po prostu po to, żeby ją ujednocilić i ułatwić pracę ekspertom, przede wszystkim na poziomie europejskim. Na razie to tyle wyjaśnień. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę Biuro Legislacyjne.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Chciałbym sprostować jedną kwestię. Nie można powiedzieć, że całe postępowanie toczy się w języku polskim, jeżeli w tym postępowaniu strona jest zobowiązana do złożenia podstawowego pisma, to znaczy wniosku wszczynającego postępowanie, w języku angielskim. Nie można, moim zdaniem, po prostu przejść nad tym do porządku dziennego i uznać, że wszystko jest w porządku.

Jeszcze jedna sprawa. Być może źle usłyszałem, ale mam wrażenie, że zacytowany przez pana dyrektora przepis rozporządzenia mówi o możliwości wyboru języka, natomiast my w ustawie nakładamy obowiązek stosowania języka angielskiego. To tyle tytułem uzupełnienia.

Nie wiem, czy mam przejść do następnego punktu, czy...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jeszcze pan senator zabierze głos w tym punkcie, jak rozumiem.

(Senator Marek Borowski: Tak.)

Proszę bardzo.

Senator Marek Borowski:

W sprawie wyboru się nie wypowiadam, ale jeżeli chodzi o przepis konstytucji, mówiący o tym, że w Rzeczypospolitej językiem urzędowym jest język polski, to można to interpretować szeroko, można interpretować wężej. Język urzędowy w takim przypadku oznacza, że nasze urzędy muszą posługiwać się językiem polskim, produkując dokumenty, ale jeśli chodzi o kogoś, kto pisze do urzędu, to już jest szersza interpretacja. On nie jest urzędnikiem, on pisze do urzędu. Oczywiście, skoro ustawa nic nie mówi w danej sprawie, to jeżeli ktoś dzisiaj napisze nagle do gminy w języku suahili, to gmina może powiedzieć: „bardzo przepraszamy, ale nie ma żadnej podstawy prawnej

rozpatrywania takiego wniosku”. Ale jeżeli jest ustawa i ona mówi, że można napisać po angielsku, to proszę bardzo. Tak że ja bym nie mieszał w to konstytucji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Skoro rozpoczęliśmy debatę – można tak powiedzieć – nad punktem konstytucyjności...

Pan europoseł Wojciechowski. Proszę.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Proszę państwa, widzę, że rzeczywiście w tekście ustawy jest napisane, że wniosek się przedkłada w języku angielskim, tylko w angielskim. Jeżeli w Polsce nie można napisać po polsku do polskiego urzędu, to chyba nie może być żadnych wątpliwości co do tego, że to jest niekonstytucyjne. Jakkolwiek by interpretować normę konstytucyjną mówiącą o tym, że językiem urzędowym jest język polski, nie można dojść do wniosku, że do polskiego urzędu nie można napisać po polsku. To już byłby totalny absurd. Można się zastanawiać nad obowiązkiem dołączenia tłumaczenia, ale stwierdzenie, że coś się przedkłada w języku angielskim... A w art. 4 w ust. 1 jest napisane, że wnioski w sprawach zatwierdzania substancji czynnych przedkłada się w języku angielskim. Do polskiego urzędu w języku angielskim? Moim zdaniem to jest coś niebywałego. To jest ewidentnie niekonstytucyjne.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu europosłowi.

Czy pan dyrektor chciałby się odnieść?

Zastępca Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Rzeźnicki:

Tak. Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeszcze raz chciałbym zwrócić uwagę na to, że w art. 4 ust. 1 pkt 1 faktycznie wskazujemy, że wniosek, ale tylko wniosek dotyczący substancji czynnej, składa się w języku angielskim, dlatego że – tak jak wspominałem – równolegle ten wniosek jest składany do wszystkich innych państw członkowskich, również do Komisji Europejskiej. Ale jeśli chodzi o standardowe i w większości napływające wnioski do ministerstwa, dotyczące zezwoleń na wprowadzanie środków ochrony roślin do obrotu, pozwoleń na handel równoległy czy też na przykład na prowadzenie badań, to rozstrzygamy, że składa się je właśnie w języku polskim.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem, że pan dyrektor w imieniu rządu stwierdza, że tak może być, ale gdyby była poprawka, że w języku polskim i angielskim, to nie byłoby żadnego problemu.

(*Głos z sali:* Nie.)

Myślę, że to nie byłoby niekonstytucyjne, gdybyśmy zapisali dodatkowo, że w języku polskim i angielskim? Czy to przeszkadza?

(*Głos z sali:* W języku polskim lub angielskim.)

Niekoniecznie „lub”, bo skoro pan dyrektor twierdzi, że to jest potrzebne do Unii Europejskiej itd., że może to być dla was korzystne, to dlaczego nie zastosować...

(*Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:* Tu się wyklucza język polski, to jest naprawdę bardzo groźne.)

Przecież spokojnie może być zapisane, że w języku polskim i na przykład angielskim, jeśli ktoś bardzo chce. To jest moja propozycja, to jeszcze nie jest opracowane stanowisko. Na tym etapie dyskutujemy, czy zapisać, że tylko w jednym języku, czy zapisać, że w języku polskim i na przykład angielskim. Moim zdaniem nie będzie wtedy kolizji, bo jeśli obowiązkowy będzie język polski i dodatkowo zażądamy dokumentów w języku angielskim – jeśli rządowi jest to potrzebne – to nie widzę...

Proszę, pan senator Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Niestety uważam, że w tym przypadku rząd się myli. Jeśli ta ustawa została sformułowana tak, że jakkolwiek dokument, który dotyczy materii obowiązującej u nas, kontaktu między urzędami lub urzędem a obywatelem, ma być sformułowany tylko w języku angielskim, to jest to niedopuszczalny błąd. Język polski jest jednym z języków unijnych, oficjalnym. Inne ustawy, w tym ustawa o języku polskim, wyraźnie mówią, co należy zrobić. Jeśli to ma obowiązywać u nas, to musi być to w języku polskim i nie ma żadnego wyjątku. Słusznie ktoś tu powiedział, że może to być bardzo brzydki, niebezpieczny precedens. Otóż zaczniemy dopuszczać do sytuacji, w których część dokumentów dotycząca Polski, obywateli polskich, będzie formułowana tylko w języku angielskim. Ciekawe, jak zareagowałiby Anglicy, gdyby podobny precedens, oczywiście odwrócony, wystąpił u nich.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jeszcze uzupełniająco?

Proszę, pan europoseł Janusz Wojciechowski.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Pan senator mnie zainspirował do zadania pytania. Czy w ustawach innych krajów w Unii Europejskiej są podobne zapisy? Ja sobie na przykład nie wyobrażam tego, żeby w prawie francuskim znalazł się przepis, że do francuskiego urzędu trzeba przynosić dokument w języku angielskim. To by się normalnie... Francuzi by chyba... Nie wiem, co by zrobili, gdyby ktoś w ogóle zaproponował coś takiego.

(*Wesołość na sali*)

Prosiłbym o więcej wrażliwości na to. Podejrzewam, że w niemieckim urzędzie też byłoby nie do przyjęcia, gdyby zaproponować tam dokument tylko w języku angielskim. Stąd moje zdziwienie, kiedy widzę taki projekt.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan dyrektor chciałby się odnieść?

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogusław Rzeźnicki:**

Tak, tylko gwoli uzupełnienia powiem, że zadaliśmy pytanie różnym urzędom innych państw członkowskich o to, czy sprawy języków były regulowane na poziomie przepisów wykonawczych przy wdrażaniu rozporządzenia 1107. W większości przypadków kwestie języków nie były rozstrzygane, a więc sytuacja wygląda tak, jak ją przedstawił pan senator Borowski. W zasadzie te wnioski mogą być składane w dowolnym z języków Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Ale rozumiem, że my – jako parlamentarzyści – mamy prawo decydować o tym i składać wnioski. W związku z tym pewnie zgłoszę poprawkę dotyczącą równorzędnego zapisu, czyli, jeżeli można, że w języku polskim i – skoro w niektórych przypadkach jest wam to tak potrzebne, jak pan twierdził – angielskim. Zgłoszę taką poprawkę pewnie jeszcze w trakcie...

Proszę, Panie Legislatorze.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Chciałbym spróbować poddać pod dyskusję jedną z możliwych sytuacji. Pojawiło się kilka głosów, że przepis, który wprowadza możliwość złożenia wniosku tylko w języku angielskim, jest zbyt daleko idący. Chciałbym, żeby komisja zastanowiła się jeszcze nad sytuacją, w której ustawodawca nakłada na obywatela obowiązek złożenia jakiegoś pisma zarówno w języku polskim, jak i w języku angielskim. Chodzi o to, że w tym wypadku ustawodawca nakłada na obywatela obowiązek posłużenia się w kontakcie z urzędem językiem dla niego obcym. Nie chciałbym tego rozstrzygnąć. Chciałbym tylko powiedzieć, że istnieje również ten problem.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, pan senator Grzyb.

I jeszcze koleżanka też prosiła o głos...

Senator Andrzej Grzyb:

Nim pan przewodniczący sformułuje tę poprawkę, proszę również o to, żeby się pan zastanowił, bo przed chwilą powiedział pan, że dopuszczalby pan w poprawce sformułowanie wniosku w języku polskim i angielskim. Otóż

nie. Tylko i wyłącznie w języku polskim. Jeśli ktoś chce przetłumaczyć ten wniosek na język angielski, to niech to robią urzędnicy, i niech nie wymaga tego od obywateli.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jest dyskusja. Jak widzieliśmy, nie ma jeszcze żadnej poprawki, tylko dyskutujemy i każdy wysuwa różne propozycje.

Pani senator Gosiewska, proszę.

Senator Beata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie. Chciałbym też zwrócić państwa uwagę na pismo, które skierowało do nas Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin. Poza dyskusją nad tym, czy wniosek w języku polskim czy angielskim, czy w dwóch językach... Stowarzyszenie zwraca uwagę na nieuzasadnione podwyższenie kosztów idące w miliony. Mam prośbę do przedstawicieli pana ministra o odniesienie się do tych uwag. Chciałbym zacytować: „dla przykładu dossier substancji aktywnej to około pięćdziesięciu tysięcy stron – średni koszt tłumaczenia to 5 milionów zł netto, a dossier środka ochrony roślin to około trzydziestu tysięcy stron – średni koszt tłumaczenia to 3 miliony zł netto”. Rozważając nałożenie takiego obowiązku, powinniśmy się zastanowić nad tym, czy jest to uzasadnione, bo oczywiście w przyszłości, po zarejestrowaniu tego środka, przełoży się to również na ceny jednostkowe środków ochrony roślin, które i tak są bardzo drogie, a w konsekwencji na opłacalność produkcji rolnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, Panie Dyrektorze, jeśli można, o odniesienie się.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogusław Rzeźnicki:**

Dopiero dzisiaj otrzymałem opinię PSOR, przejrzałem ją. Mogę tylko potwierdzić, że faktycznie są to setki, a czasami nawet tysiące stron dokumentów technicznych, sprawozdań z różnych badań laboratoryjnych, polowych. Faktycznie tłumaczenie całej dokumentacji technicznej, bo już nie tylko samego wniosku, na język polski... Co do zasady jest ona przygotowywana po angielsku, bo ta sama dokumentacja dotycząca często tej samej formułacji środka składana jest nie tylko w Polsce, ale też w Czechach, w Niemczech, we wszystkich państwach Unii Europejskiej czy też w ogóle na świecie, jeżeli to jest powszechnie znany preparat. Dlatego dokumentacja jest przygotowywana po angielsku. Tłumaczenie jej na język polski faktycznie może się wiązać z takimi wysokimi kosztami – mam nadzieję, że Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin oszacowało je prawidłowo – które w konsekwencji zostaną przerzucone na cenę produktu końcowego, za którą de facto zapłaci rolnik.

W naszej ocenie, ministerstwa rolnictwa, zaproponowane brzmienie art. 4 jest neutralne dla całego procesu. I właśnie dookreślenie, że tylko te wnioski dla substancji czynnej przedkłada się w języku angielskim, bo dzisiaj i tak standardowo – nie jest to uregulowane w ustawie – tak się dzieje... W przypadku wniosków w sprawach zezwoleń dla środków ochrony roślin przesądzamy, że wnioski mają być w języku polskim, zaś cała dokumentacja techniczna – właśnie ta, o której mówimy, z której tłumaczeniem byłyby ewentualnie związane takie wysokie koszty – co do zasady powinna być w języku angielskim, bo i tak ona wpływa do nas w takiej formie. Przepisy art. 4 w obecnym brzmieniu są neutralne przynajmniej dla producentów i nie będą wpływały na końcową cenę preparatów. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem pana dyrektora, kiedy mówi o różnych rozwiązaniach unijnych, ale jakoś nie bardzo rozumiem, dlaczego patrzymy na to tylko z punktu widzenia podmiotów zagranicznych, które wszystko wypełniają w języku angielskim. Dlaczego polski podmiot gospodarczy, który wchodzi na rynek, musi składać tłumaczenie angielskie? Wygląda na to, że tylko dla podmiotów zagranicznych jest to wygodne, bo one i tak już to stosują.

(Głos z sali: Czy mógłbym dopytać pana...)

Zastanawia mnie, jak to jest. Przecież polski podmiot będzie musiał tłumaczyć na angielski... Rozumiem, że jeżeli ktoś występuje do Unii Europejskiej i pisze projekt unijny, to musi napisać w języku angielskim i projekt, i wszystkie rozliczenia. Ale to jest procedura polska. Dyskutujemy o procedurze polskiej. Nie rozumiem, dlaczego zmuszamy do składania tego wniosku w języku angielskim. Zmuszamy. Nie mogę tego zrozumieć. We wszystkich projektach Unii Europejskiej, które sam nieraz robię, piszę – również tłumaczę – po angielsku, dlatego że wiąże się to z procedurą Unii. Czy to się wiąże z procedurą Unii?

Proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Rzeźnicki:

Panie Przewodniczący, jeżeli mogę, to może w kilku słowach wyjaśnię trochę szerzej. To wynika przede wszystkim z nowej regulacji i rozporządzenia 1107, które – po dziesięciu latach stosowania w Unii Europejskiej dyrektywy 91/414, określającej zasady zatwierdzania substancji czynnych, a dopiero potem środków ochrony roślin – wprowadziło nowe rozwiązania i mechanizmy.

Teraz odpowiem na pytania pana senatora. Oczywiście są polscy producenci środków ochrony roślin, z czego bardzo się cieszymy. Producenci środków ochrony roślin, na przykład „Organika-Sarzyna”, przygotowując dokumentację rejestracyjną środków ochrony roślin, bardzo często wykonują niezbędne badania laboratoryjne – które muszą być elementem dossier – również w polskich laboratoriach, na przykład w Instytucie Przemysłu Organicznego. Ale sprawozdania z badań fizykochemicznych – na przykład

dotyczących trwałości środka, zawartości poszczególnych substancji, jego właściwości toksykologicznych czy nawet skuteczności działania – są przygotowywane przez te akredytowane laboratoria po angielsku, ponieważ polski producent, kompletując dossier po angielsku, może zarejestrować środek nie tylko w Polsce, ale może automatycznie zarejestrować go w procedurze rejestracji strefowej na Słowacji, w Czechach, w Niemczech czy w dowolnym państwie Unii Europejskiej. To ogranicza koszty przygotowania dokumentacji właśnie polskiego producenta, bo jeśli przygotowałby on dokumentację tylko w języku polskim, to na dobrą sprawę i tak musiałby ją przetłumaczyć na jeden z innych języków urzędowych Unii Europejskiej. Mógłby to przetłumaczyć i na słowacki, i na niemiecki, ale wtedy byłyby dodatkowe koszty, dodatkowe miliony. Dlatego przygotowuje się to po angielsku i wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej akceptują tę dokumentację po angielsku. Tak w skrócie wygląda ten proces. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan senator Borowski. Proszę.

Senator Marek Borowski:

Rozumiem, że rozstrzygnęliśmy kwestię dotyczącą konstytucji, bo nie w tym rzecz w tej chwili.

Jeżeli chodzi o propozycję pana senatora Grzyba, dotyczącą tego, żeby urząd tłumaczył, jeśli chce, to chciałbym powiedzieć, że to niewiele da, bo z innych przepisów wynika, że wszystkie koszty, które w tej sprawie ponosi ministerstwo czy państwo polskie, wchodzi w opłatę, którą musi wnieść podmiot, więc wtedy to się doliczy do opłaty i podmiot i tak będzie musiał wnieść...

Problem rzeczywiście tkwi w tym, czy w ogóle trzeba ponosić te koszty. Pan dyrektor był uprzejmy powiedzieć, że to i tak się opłaci producentowi, bo dzięki temu on rejestruje tam czy tam. Skoro to mu się opłaci, to on i tak to zrobi, więc ja bym już nie uszczęśliwiał nikogo na siłę. Pytanie brzmi inaczej. Pan dyrektor mówił o tym na początku, tylko może nie do końca tego wysłuchałem, mianowicie chodzi o to, czy to jest wymagane, czy po prostu dokumentacja musi być w języku angielskim, bo inni gdzieś muszą się z tym zapoznawać. Chciałbym, żeby pan sprecyzował, czy rzeczywiście jest to konieczne, wymagane, czy też leży to wyłącznie w interesie producenta?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

Zastępca Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Rzeźnicki:

Na początku wspomniałem, że rozporządzenie, które określa zasady rejestracji środków ochrony roślin czy też zatwierdzania substancji czynnych, wskazuje w kilku artykułach, że państwa członkowskie mogą określić, w jakim

języku mają być składane wnioski. Rozporządzenie nie rozstrzyga też, w jakim języku ma być przygotowywana dokumentacja, bo już od wielu lat, od 1991 r., po prostu przyjęło się, że ta dokumentacja jest przygotowywana w języku angielskim. Rozporządzenie unijne nie rozstrzyga kwestii języka i przygotowywania dokumentacji, dlatego my, wskazując to w art. 4 w ust. 2 ustawy, mówimy o tym, że ona ma być w języku polskim, właśnie po to, żeby zabezpieczyć się na okoliczność, w której zostałyby ona przedłożona w jakimś innym języku narodowym, na przykład po słowacku, po węgiersku. Były takie przypadki, że w dokumentacji trafialiśmy również na jakieś sprawozdania z badań – powiedzmy sobie – skuteczności przygotowane w języku węgierskim i w żaden sposób nie mogliśmy tego rozpatrzyć. Taki zapis w ustawie mimo wszystko wykluczy możliwość złożenia dokumentów szczegółowych w języku innym niż angielski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan senator Grzyb. Proszę.

Senator Andrzej Grzyb:

Po tych słowach, które teraz wypowiedział pan dyrektor, sprawa wygląda jeszcze inaczej, tak jak słusznie mówią koledzy. Proszę zatem, żeby pan jeszcze raz zdecydował się na proste i konkretne wytłumaczenie całej sprawy. Czy chodzi o dokumenty, z którymi będzie się stykał rolnik czy przedsiębiorca – bo o to chodzi – czy też o dokumenty, które są wewnętrzną... może nie do końca wewnętrzną dokumentacją, dotyczące produkowania, skuteczności i właściwości czynnych elementów w środkach ochrony roślin. Czy tylko o to chodzi?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

Zastępca Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Rzeźnicki:

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze, potwierdzam, że chodzi tylko i wyłącznie o dokumentację techniczną, którą oceniają eksperci zarówno w Polsce, jak i w innych krajach członkowskich. Jednak chciałbym jeszcze raz przypomnieć, że – tak jak powiedziałem na wstępie – zezwolenie ministra i etykieta, która faktycznie trafia do rolnika i jest przyklejona na każdym opakowaniu środka ochrony roślin, zawsze jest w języku polskim. To rozstrzyga art. 21 ustawy o środkach ochrony roślin, w którym jest mowa o tym, że opakowania jednostkowe środków ochrony roślin wprowadzanych do obrotu – w ust. 2 – są zaopatrzone w etykietę sporządzoną w języku polskim. To właśnie ma ułatwić rolnikowi stosowanie preparatu. Na tej etykiecie są wszystkie najważniejsze zapisy dotyczące bezpiecznego stosowania, które na dobrą sprawę wyciskamy z całej dokumentacji technicznej, czyli kwestie dotyczące dawek,

terminów stosowania, zwrotów określających – powiedzmy – bezpieczeństwo dla ludzi, związane z ich klasyfikacją. To wszystko jest w języku polskim. Mówimy, że tylko sama dokumentacja szczegółowa, która jest przyjmowana tu, w ministerstwie, czy oceniana przez ekspertów, powinna być przedkładana w języku angielskim, bo tak się dzieje w całej Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Biuro Legislacyjne...

Proszę, Panie Mecenasie.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Nie wiem, być może źle zrozumiałem ostatnią wypowiedź, dlatego ograniczę się tylko do stwierdzenia dotyczącego pewnego przepisu. Ust. 1 pkt 1. art. 4 brzmi tak: „Wnioski w sprawach zatwierdzania substancji czynnych, sejfnerów i synergetyków przedkłada się w języku angielskim”. Ten przepis nie dotyczy dokumentacji technicznej.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Wnioski. A do wniosków mogą być załączniki tak zwane techniczne, tak?)

A później są jeszcze dodatkowo przepisy, które określają obowiązek złożenia dokumentacji...

(Senator Andrzej Grzyb: Może zatem w tym przepisie powinno się znaleźć jakieś dopełnienie?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Za chwilę udzielię głosu...

Pan dyrektor chciałby odpowiedzieć na uwagę Biura Legislacyjnego.

Proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Rzeźnicki:

Panie Przewodniczący!

Odnosząc się do uwagi pana mecenas, chciałbym zauważyć, że wniosek dotyczący zatwierdzenia substancji czynnej naprawdę jest wyjątkiem. Mówimy o tym, że on powinien być przedkładany w języku angielskim, dlatego że jest on równoległe przedkładany do Komisji Europejskiej. Proszę zwrócić uwagę na to, że do dzisiaj w Unii Europejskiej zatwierdziliśmy nieco ponad czterysta substancji czynnych. Rocznie opracowywana jest jedna, opracowywane są dwie nowe substancje czynne, tak że te wnioski naprawdę pojawiają się sporadycznie. Oczywiście środków ochrony roślin opartych na substancjach czynnych jest dużo więcej. Zatwierdzenia substancji czynnej, samego wniosku czy też dokumentacji technicznej to już naprawdę są kwestie bardzo techniczne. Stąd nasza propozycja dotycząca tego, żeby ten wniosek również był w języku angielskim, bo on równocześnie – to jest właśnie jedna z zasad zatwierdzania substancji czynnych – w tym

samym czasie trafia do wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej, do Komisji Europejskiej i Europejskiego Biura do Spraw Bezpieczeństwa Żywności, do EFSA. Dlatego chcieliśmy w ustawie przesądzić, żeby nawet nie było konieczności tłumaczenia takiego drobnego dokumentu, bo w zasadzie cała dokumentacja jest spójna i w takiej samej formie jest składana do wszystkich krajów członkowskich. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan prosił wcześniej o głos. Proszę.

Senator Marek Borowski:

Właśnie o to pytałem wcześniej, tylko właściwie nie dostałem odpowiedzi. Teraz pan dyrektor powiada, że oto niektóre dokumenty, a konkretnie te, w przypadku których język angielski występuje jako obowiązkowy – to występuje bodajże trzy razy, mianowicie chodzi o wniosek w sprawie substancji czynnych, dokumentację dołączoną do wniosku w sprawie substancji czynnych i zezwolenie na wprowadzenie środków ochrony roślin do obrotu – przedkłada się w języku angielskim. Proszę tylko o odpowiedź, co by było, gdyby one zostały złożone w języku polskim. Proszę powiedzieć, jakie byłyby negatywne konsekwencje tego i dla kogo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogusław Rzeźnicki:**

Z przepisów rozporządzenia wynika, że wnioski można rejestrować w trybie strefowym, czyli wnioskodawca, firma – założmy, że ten nasz polski producent – w tym samym czasie może przedłożyć wniosek o rejestrację środka ochrony roślin... Musimy rozróżnić substancję czynną od środka ochrony roślin, bo – tak jak wspominałem – jeśli chciałby zarejestrować substancję czynną, to musiałby złożyć dokumentację we wszystkich krajach członkowskich, a także w Komisji, zaś środek ochrony roślin może rejestrować w wybranych krajach członkowskich. Założmy, że wnioskodawca chce, żeby środek w tym samym czasie został zarejestrowany w Polsce, w Czechach, na Słowacji, w Niemczech i jeszcze w Wielkiej Brytanii. Wtedy w interesie wnioskodawcy leży, żeby ta dokumentacja została przygotowana...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Brak nagrania)

**Zastępca Przewodniczącego
Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”
Mariusz Gołębiowski:**

Panie Ministrze, mam...

(Głos z sali: Proszę się przedstawić.)

Mariusz Gołębiowski, pan przewodniczący mówił. Mariusz Gołębiowski, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna”.

Nas przede wszystkim interesują dokumenty rejestracyjne. Jakby pan dyrektor mógł konkretnie odpowiedzieć, w jakim języku – według proponowanej ustawy – będą składane dokumenty rejestracyjne... Dziękuję bardzo.

(Senator Marek Borowski: Panie Przewodniczący, może to moje pytanie byśmy dokończyli...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę.

Senator Marek Borowski:

Jakie mogą być negatywne konsekwencje zastosowania wyłącznie języka polskiego w tych trzech przypadkach? Pan dyrektor zaczął mówić i znowu wskazał na interes tego, kto to składa, więc pytam, czy – poza interesem składającego – są jakieś inne negatywne konsekwencje?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogusław Rzeźnicki:**

Kończąc odpowiedź na to pytanie, chciałbym powiedzieć, że jeżeli wnioskodawca będzie chciał zarejestrować środek w tym samym czasie w kilku krajach członkowskich, w tym w Polsce, to przedłożenie dokumentacji w języku polskim na dobrą sprawę uniemożliwi rejestrację tego preparatu w innych krajach członkowskich.

(Senator Marek Borowski: Dlatego proszę o tym informować. To wystarczy...)

(Głos z sali: Panie Przewodniczący, czy mógłby pan teraz...)

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Na drugie pytanie łącznie, bo...)

Na drugie pytanie łącznie odpowiem tak: co do zasady dokumentacja techniczna będzie musiała zostać przedłożona w języku angielskim, chyba że – w art. 4 w ust. 4 jest to wyłączenie – środek ma być rejestrowany tylko i wyłącznie na terytorium Polski, wówczas cała dokumentacja może być po polsku. Ale co do zasady nowe rozporządzenie umożliwia właśnie rejestrowanie środka w tym samym czasie w wielu krajach członkowskich. Złożenie wniosku w innym języku niż, powiedzmy, polski – jeżeli środek ma być rejestrowany w tym samym czasie w innych krajach członkowskich – uniemożliwia nam, gdybyśmy byli sprawozdawcą, wykonanie takiej oceny, a innym państwom zarejestrowanie preparatu, czyli uniemożliwia wypełnienie woli wnioskodawcy. Dziękuję.

(Senator Andrzej Grzyb: Panie Przewodniczący...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jakby można jeszcze chwilę... Czy koniecznie... Proszę.

Senator Andrzej Grzyb:

Im dłużej pan to tłumaczy, tym sprawa wygląda gorzej tak naprawdę. Cały artykuł został ciekawie sformułowany, skoro może dojść do takiej sytuacji, do jakiej tutaj dochodzi. Zdaje mi się jednak, że racja jest po naszej stronie.

Nawet gdyby był to jeden wniosek, gdyby to dotyczyło tylko jednego wnioskodawcy, nawet gdyby taka sytuacja była incydentalna, to całe rozwiązanie opisane w tym artykule jest jednak dziwnym precedensem, prowadzącym nie wiadomo dokąd. Jeśli to jest tylko specjalistyczna dokumentacja dotycząca elementów zawartych w środku ochrony roślin i ma tysiące stron – bo to jest oczywiście możliwe – to trzeba jakoś inaczej to opisać. Bo jeśli zostało to opisane tak, jak w art. 4, to niestety mamy rację, dopominając się o wyjaśnienia i zgłaszając wątpliwości. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której potem ktokolwiek będzie się powoływał na to, że już doszło do takiego zdarzenia, że zezwolono na stosowanie na terytorium Polski jakiegokolwiek dokumentu tylko w języku angielskim.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jak widać, jest już wiele głosów, ale to już nam mieśza... W ust. 2 w pktcie 3 jest napisane: „dokumentację dołączaną do wniosków w sprawach pozwoleń na handel równoległy i pozwoleń na prowadzenie badań przedkłada się w języku polskim lub w języku angielskim”.

(*Głos z sali:* Lub angielskim.)

I to jest takie mieszanie nam w głowach, że już sami mamy wątpliwość, czy rzeczywiście, jeśli chodzi o pkt 2, to można mówić, że jest tak i tak... Tu się mówi, że zatwierdza się w języku angielskim, a tu się mówi inaczej, więc powinniśmy to sobie wyjaśnić i tu musi być jakaś – jak zauważył pan legislator we wniosku... Właściwie dyskusja opiera się na tym, co pan legislator powiedział w punkcie pierwszym, na uwagach ogólnych. Czy my to robimy zgodnie z prawem polskim i z konstytucją, czy... Takie jest stanowisko Biura Legislacyjnego, o którym w tej chwili dyskutujemy. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że nie dyskutujemy nad konkretnym wnioskiem, bo jeszcze nikt go nie zgłosił. Ta dyskusja pozwala nam jednak wypracować jedno wspólne stanowisko, bo myśmy się już zapętlili w tej dyskusji, utknęliśmy w jednym punkcie. W związku z tym...

(*Głos z sali:* Mamy propozycję poprawki.)

Jeśli będą jakieś poprawki, to proszę je składać.

Już dużo wcześniej prosił kolega...

Proszę się przedstawić.

Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „Polanka”**Jacek Gracz:**

Jacek Gracz, Stowarzyszenie Pszczelarzy Polskich „Polanka”.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Tak jak mówił pan doktor Rzeźnicki, faktycznie zapisy dotyczące języka polskiego i angielskiego były już dość szeroko omawiane na posiedzeniu Sejmu, ale chciałbym – oprócz tych wszystkich spraw, które podnosili panowie senatorowie – zwrócić uwagę jeszcze na dwie praktyczne kwestie wiążące się z zapisami proponowanymi przez stronę rządową. Otóż strona rządowa podnosi, że zapisy szczegółowe, dokumentacja techniczna będą sporządzane w języku angielskim. Co dalej się dzieje z dokumentacją? Ta dokumentacja trafia do instytutów oceniających, czyli polscy naukowcy będą musieli pracować na materiale sporządzonym w języku angielskim. Do ustawy o środkach ochrony roślin są projektowane przez ministerstwo rozporządzenia szczegółowe. Zdaje się, że pan doktor Rzeźnicki przygotowywał również właśnie takie rozporządzenia. Chodzi mi o rozporządzenie dotyczące kwalifikacji osób oceniających preparaty, które mają być rejestrowane w Polsce. Wśród kompetencji tych osób nie ma wyszczególnionej znajomości języka angielskiego, a moim zdaniem w tych instytutach badawczych, nawet w przypadku laboranta, powinna być jednoznacznie określona znajomość języka angielskiego.

Następna sprawa. Sejm w swoich poprawkach przyjął rozszerzenie Komisji do Spraw Środków Ochrony Roślin o przedstawicieli pszczelarzy, ekologów, związków rolniczych i przedstawicieli izb rolniczych. Było to podyktowane chęcią poszerzenia społecznej kontroli nad procesem rejestracji, wprowadzania środków ochrony roślin. Chciałbym zapytać, w jaki sposób ci przedstawiciele będą potem rozpatrywali dokumenty techniczne, które zostały sporządzane tylko i wyłącznie w języku angielskim? Organizacje społeczne nie są organizacjami bogatymi, o wysokich budżetach, i te koszty, które są tak dotkliwe – jak opiniowało Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin, o którym też jeszcze powiem kilka słów – są strasznymi kwotami, niemożliwymi do udźwignięcia.

Odnosnie do Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin, chciałbym zwrócić uwagę na to, że ta organizacja – której troszkę się przyjrzałem w ostatnich dniach – jest, moim zdaniem, organizacją lobbingsową, ponieważ nie jest ani polskim, ani stowarzyszeniem. Zapisy statutu tej organizacji mówią, że przedmiotem jej działania jest propagowanie... i walka o zabezpieczenie interesów członków stowarzyszenia. Prezesem zarządu tego polskiego stowarzyszenia jest pan Manfred Weiser, który występuje w KRS tego stowarzyszenia, i występuje również w KRS firmy Bayer CropScience. Tak że chciałbym, żebyście państwo również tę sprawę wzięli pod uwagę.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Podnoszenie spraw zapisu w języku polskim i angielskim – bo to nasza organizacja podnosiła te sprawy w Sejmie – jest podyktowane tym, że chcielibyśmy, żeby procesy rejestracji były możliwie jak najbardziej transparentne. Myślę, że zasada transparentności jest zasadą naczelną i ważniejszą niż zasada dotycząca stosowanej w tej chwili praktyki.

Chciałbym również odnieść się do tego, co pan doktor Rzeźnicki mówił na temat tego, jak ustawa o środkach ochrony roślin wygląda w innych państwach członkowskich Unii. Jak państwu na pewno wiadomo, zgodnie

z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego wszystkie kraje unijne musiały znowelizować swoje ustawy. Otóż w zapisach francuskiej ustawy, w odpowiedniku polskiej ustawy, nie ma takiego zapisu o języku angielskim. W tej chwili oczekuję na ekspertyzę dotyczącą tego, jak to jest zapisane w ustawie czeskiej. Wiem, że w Austrii również nie ma takiego zapisu. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę państwa, jest jeszcze wiele głosów.
Pan europoseł Wojciechowski.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Mam tylko pewną uwagę. Panie Dyrektorze, czy pan sobie wyobraża decyzję wydaną w polskim urzędzie odmawiającą przyjęcia wniosku, dlatego że jest on napisany po polsku? Przecież przed żadnym sądem nie obroni się taka decyzja. Chodzi o odmowę przyjęcia jakiegokolwiek dokumentu na tej podstawie, że jest on napisany po polsku.

Następnie druga kwestia: mówi pan o interesie producentów wnioskodawców. Ale przecież może być inna sytuacja. Ktoś się zatruje tym środkiem i dojdzie do procesu na przykład o odszkodowanie. I co? Czy sądowi się przyśle czterdzieści tysięcy stron dokumentacji po angielsku i może na koszt tego poszkodowanego będzie się to tłumaczyć? Trzeba widzieć wszystkie konsekwencje tego rozwiązania.

Pracuję w instytucji, w której tłumaczy się tony dokumentów, nawet na estoński, na maltański, którym się posługuje trzysta tysięcy ludzi. Argument dotyczący kosztów nie może być, moim zdaniem, decydujący. Ważne są podstawowe zasady, które obowiązują w Polsce, a tymczasem w Polsce obowiązuje jeszcze język polski. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pani senator Gosiewska, proszę, bo już czas...

Senator Beata Gosiewska:

W tym kontekście mam tylko jeszcze jedno pytanie: czy firma polska, która chce zarejestrować środek w Polsce – tylko i wyłącznie w Polsce – również musi złożyć dokumentację w języku angielskim? Jaki jest sens takiego działania? Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali:* To wszystko już było.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Już było takie pytanie.
Proszę, jeszcze pan profesor Huszcza.

Członek Zarządu Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Władysław Huszcza:

Reprezentuję Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna”.
Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Dyskusja naprawdę zesła – powiem tak trywialnie – na boczne tory i nie przedstawia merytorycznej strony

problemu. Mianowicie problem jest bardzo oczywisty: za rejestrację, za dystrybucję, za dopuszczenie środków ochrony roślin i za ich bezpieczeństwo jest odpowiedzialny resort. Druga sprawa: wszelkie dokumentacje z tym związane powinny być jawne dla każdego obywatela Polski. W związku z tym aspektem zagwarantowanym ustawą jest bezwzględnie wymagana polska wersja wszelkiej dokumentacji. Jeśli resort chce mieć wygodę, chce, żeby od razu przygotować wygodną dla resortu formę dokumentacji, to już w zakresie bezpośrednich żądań od producenta może zażądać jej w takim czy innym języku. Skoro jest wymagana wersja angielska... Proszę państwa, nie jest to żaden problem, firmy producenckie zarabiają krocie, stać je na przetłumaczenie i w ogóle. Jeśli chodzi o firmy polskie, to nie poniosą one żadnych dodatkowych kosztów, dlatego że polska wersja nic nie kosztuje Polaka, polskiego producenta. Wersja angielska, tak jak wynika z opinii pana dyrektora, jest wymagana, tak czy inaczej polski producent powinien przedłożyć wersję angielską.

W konkluzji chciałbym powiedzieć, że procedura udostępniania wszelkich danych dotyczących środków ochrony roślin w zakresie ich bezpieczeństwa ekologicznego oraz zdrowia ludzi i zwierząt i tak dodatkowo jest już bardzo skomplikowana. Wielokrotnie podnosiliśmy tę kwestię w różnych aspektach, w aspekcie zdrowia człowieka, w aspekcie pszczoł itd. Procedura dostępu do tych materiałów jest bardzo skomplikowana. Jeśli ograniczymy się tylko i wyłącznie do określonego języka obcego, to te procedury będą jeszcze bardziej skomplikowane. Już nie wskazuję, czy angielski, hiszpański czy jakkolwiek inny... To już w interesie producenta – jeśli stara się on o wprowadzenie preparatu na rynek danego państwa – leży przygotowanie takiej wersji, jaka jest wymagana w danym państwie. Skoro w Polsce resort wymaga, żeby również była wersja angielska, proszę bardzo, to obowiązkowo w języku polskim oraz w języku wskazanym przez resort... Proponuję taką poprawkę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Pan senator Wojciechowski. Proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

O ile mi wiadomo, język polski jest równorzędny z językiem angielskim, estońskim i każdym innym w Unii Europejskiej. Polscy obywatele, polskie firmy składają dokumenty w języku polskim, chociażby do Trybunału Praw Człowieka czy gdziekolwiek indziej, więc myślę, że również tu powinien być język polski. Ale jeżeli już jest przyjęta praktyka i te dokumenty muszą zostać złożone... to powiedzmy, że w przypadku tych dokumentów może być wymagane tłumaczenie na język angielski, ale podstawą wniosku, podstawą wszelkiej dokumentacji musi być język polski. Nie może to być język angielski, bo ewentualnie później właśnie przy wszelkich dochodzeniach przed sądami... Bo ta sprawa może trafić na przykład przed sąd. I co wtedy?

Proponuję poprawkę mówiącą o tym, żeby dokumenty były składane w języku polskim, a te dokumenty, które muszą zostać dalej przekazane – dla ułatwienia sprawy – w języku angielskim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę państwa, Szanowni Państwo Senatorowie.

Powiem tak: myśmy rozpoczęli debatę – jak powiedziałem przed chwilą – ogólnie na temat konstytucji, kwestii języka, tego, czy ma być on taki, czy taki. Nie pozwoliliśmy jeszcze zredagować... Nawet nie zostało odczytane przez Biuro Legislacyjne to, co państwo otrzymali. Te kwestie są wpisane w części... W związku z tym pozwólmy może... Pan minister w tej sprawie chyba nie ma nic do dodania do tej ogólnej części. Przejdźmy do następnych punktów, bo jest chyba osiemnaście – jeśli dobrze pamiętam – punktów, które trzeba omówić. Wywód, który tu został podniesiony, to był ogólny wywód dotyczący konstytucyjności. Teraz przejdźmy do meritum poszczególnych punktów.

(*Senator Marek Borowski:* Rozumiem, że teraz poprawki...)

Takie poprawki będą... Potem, już na końcu, doprecyzujemy, jakie poprawki zgłaszamy.

(*Senator Marek Borowski:* Ale może od razu zakończmy ten temat poprawką, bo później...)

(*Głos z sali:* Proszę dopuścić senatora, niech złoży...)

Dobrze, jeśli pan senator ma jakąś poprawkę, to ja nie zabraniam...

Proszę.

Senator Marek Borowski:

Ze wszystkich wyjaśnień pana dyrektora, w które wnikliwie się wsłuchiwałem, wyciągam następujące wnioski. Po pierwsze, jeśli ktoś chce złożyć wniosek w języku angielskim, bo mu się to z różnych powodów opłaca, powinien móc złożyć go w języku angielskim. Po drugie, ponieważ dokumentacja powinna być, jak słyszeliśmy, dostępna dla bardzo różnych kręgów, w których angielszczyzna nie zawsze jest dostatecznie znana, i nie powinno być wątpliwości interpretacyjnych – to jest ważne – dokument musi być w języku polskim. Skoro tak, to moja propozycja jest taka, aby w art. 4 w dwóch ustępach – bo w dwóch ustępach jest mowa o języku angielskim – a więc w art. 4 w ust. 1 pkt 1 i w ust. 2 pkt 1 i 2 słowa: „w języku angielskim” zastąpić słowami: „w języku polskim lub polskim i angielskim”. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem, że pan legislator to zarejestrował, ale jeśli chciałby się pan odnieść w tym momencie, to proszę.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Poproszę tylko o powtórzenie. Ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2...

(*Senator Marek Borowski:* Ust. 2 pkt 1 i 2. Pkt 3 nie, bo jest w nim mowa o języku polskim...)

Dobrze, chwilę. Pan senator zaproponował, żeby przepis brzmiał tak: „w języku polskim lub w polskim i angielskim”.

(*Senator Marek Borowski:* Tak.)

Dokładnie to samo znaczenie ma użycie zwrotu „w języku polskim lub w języku angielskim”. To jest dokładnie to samo.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Senator Marek Borowski:

Nie ma jednakowego znaczenia, ponieważ z mojej propozycji przepisu wynika, że musi to być w języku polskim, a z pańskiej propozycji wynika, że może być.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:* Tak, pan senator Borowski ma rację.)

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dobrze, przepraszam, wycofuję się. Ale jest jeszcze jedna sprawa. Mam wrażenie, że – proszę ministerstwo o wsparcie – ust. 4... Czy ust. 4 nie jest przypadkiem wyjątkiem od któregoś z ustępów? Czy w związku z taką poprawką nie należy go skreślić?

(*Głos z sali:* Ale on jest nieszkodliwy...)

(*Senator Andrzej Grzyb:* Panie Przewodniczący, Szanowny Panie Senatorze Wnioskodawco, czy można pół zdania?)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Senatorze Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Trzeba jednak zmienić również pkt 3. Proszę zobaczyć, że tam jest „lub”. Słynne „lub czasopisma”. Jest mowa o języku polskim lub angielskim, a powinna być o polskim i angielskim.

(*Senator Marek Borowski:* Tak, nie dostrzegłem tego.)

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Zatem pkt 3 miałby brzmieć tak samo jak pkt 1 i 2, czyli byłoby: „polski lub polski i angielski”. Tak?

(*Głosy z sali:* Tak.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Tak. Chodzi o to, żeby mieć szansę złożenia wniosku w języku polskim, a jeśli ktoś chce składać w angielskim, to ma to i to.

(*Senator Andrzej Grzyb:* Tym sposobem przyłączyłem się do tych poprawek.)

Rozumiem, że poprawka została zdefiniowana i przechodzimy, Panie Mecenasiu, do następnych wniosków Biura Legislacyjnego.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Tak, przechodzimy do drugiej uwagi. To jest uwaga czysto językowa. W art. 8 w ust. 1 i 3 jest mowa o zawiadomieniu kierowanym przez ministra właściwego do spraw rolnictwa do posiadacza zezwolenia na wprowadzenie środka ochrony roślin do obrotu. Według tego przepisu organ zawiadamia stronę postępowania. Istotą tego przepisu jest wezwanie strony postępowania do złożenia dokumentacji w określonym terminie i właśnie wyraz „wezwanie” jest dużo bardziej adekwatny w tej sytuacji niż wyraz „zawiadomienie”. Stąd proponuję odpowiednią poprawkę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Co na to rząd? Panie Ministrze, czy zabierze pan głos? *(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

To może... Bo przysłuchuję się tej rozmowie. Czy nie jest tak, że niezastosowanie się do terminu wiąże się z negatywnymi konsekwencjami dla strony?

(Głos z sali: Nie.)

Na pewno?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przy takim założeniu jestem gotowy wycofać się z tej uwagi.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze, dziękuję. Uwaga druga została wycofana. Proszę przejść do uwagi trzeciej.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Przepis art. 10 ust. 4 pkt 1 wspomina o nazwie i siedzibie podmiotu ubiegającego się o upoważnienie do opracowania oceny lub uwag, pomijając imię, nazwisko i miejsce zamieszkania. Jest tylko mowa o siedzibie i nazwie. Takie brzmienie przepisu nie uwzględnia osób fizycznych. Z przepisu art. 10 ust. 3, który określa przesłanki upoważnienia do opracowania oceny lub uwag w określonym zakresie, nie wynika, że o takie upoważnienie mogą ubiegać się jedynie osoby prawne czy inne jednostki organizacyjne. Wydaje mi się, że również osoby fizyczne mogłyby się ubiegać o takie upoważnienie i należałoby to odzwierciedlić w treści przepisu. Dlatego proponuję odpowiednią poprawkę w art. 10 ust. 4 pkt 1.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Przewodniczący, bardzo proszę o dokument, bo pracujemy... Nie mam przed sobą tego dokumentu...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dlaczego go nie ma?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: No nie mam.)

Pani Sekretarz, proszę przekazać panu ministrowi dokument.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Nie jestem w stanie odpowiedzieć odpowiedzialnie w imieniu rządu na...)

Nie, rozumiem, że daliśmy dokumenty, tylko akurat nie w tej liczbie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, jest więcej dokumentów.

Pana ministra akurat nie było w czasie, kiedy dokumenty były rozdawane, i dlatego go nie ma.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Przewodniczący, jeżeli można, chciałbym prosić o dziesięć minut przerwy celem zapoznania się z uwagami, bo ja ich nie widziałem na oczy. Chciałbym móc się do nich merytorycznie odnieść. Bardzo proszę o przerwę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, na pana wniosek ogłaszam dziesięciminutową przerwę, aby mógł się pan odnieść do dokumentu. Proszę.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Szanowni Państwo, wznawiam posiedzenie po przerwie.

W związku z tym, że pan minister, mając czas na skonsultowanie tego w części, stwierdził, że nie jest jeszcze w stanie wyrazić decyzji rządu... Na kolanie jest trudno wypracować stanowisko. W związku z tym pan minister poprosił jeszcze o czas, żeby móc wyrazić stanowisko rządu po konsultacjach.

Jednak skoro rozpoczęliśmy omawianie tej ustawy i skoro marszałek dał nam termin do 15 lutego, mamy obowiązek to wykonać. Na wniosek rządu mogę podjąć decyzję o przesunięciu, ale żeby usprawnić pracę – i szanując głos ludzi, którzy przyjechali z terenu – uważam, że pan mecenas powinien w tej chwili odczytać wszystkie uwagi, żebyśmy się już zapoznali, jako komisja, z nimi do końca.

Nie poznamy w tej chwili stanowiska rządu, ale jeśli pan minister będzie mógł odpowiedzieć w niektórych kwestiach, to odpowie, a przypadku tych, na temat których nie będzie miał zdania, nie odpowie. Samo głosowanie nad poprawkami zrobilibyśmy już na posiedzeniu we wtorek. Muszę wziąć to ryzyko na siebie, żebyśmy wspólnie z komisją podjęli decyzję...

Ale żeby usprawnić pracę... Chciałbym zwrócić uwagę na to, że we wtorek będzie masa posiedzeń komisji, w związku z czym nie możemy – bo będzie też posiedzenie – rozłożyć tego na długie procedowanie, dlatego, żeby nie

marnować czasu, proszę, Panie Mecenasie, o przedstawienie wszystkich uwag.

O stanowisko rządu będę prosił dopiero... Jeśli rząd będzie mógł się odnieść, to się odniesie na końcu, po uwagach, a jeśli nie, to poznamy stanowisko rządu dopiero przed głosowaniami.

Proszę.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję.

Chciałbym wrócić do swojej drugiej uwagi, z której się wycofałem, dlatego że usłyszałem, że strona nie poniesie żadnych negatywnych konsekwencji niezastosowania się do zawiadomienia. Chciałbym powiedzieć, że z art. 8 ust. 3 wynika, że poniesie takie konsekwencje. Otóż „minister właściwy do spraw rolnictwa cofa, w drodze decyzji, zezwolenie na wprowadzanie środka ochrony roślin do obrotu, jeżeli w terminie określonym w zawiadomieniu, o którym mowa w ust. 1, nie zostanie przedłożona dokumentacja, o której mowa” itd. Wobec tego moja uwaga jest aktualna; tam powinno być słowo „wezwanie”, a nie „zawiadomienie”. Omówiłem punkt trzeci.

Przechodzę do punktu czwartego. Będzie to poprawka czysto redakcyjna. Otóż w art. 11 w ust. 6 i w art. 56 w ust. 8 określone są elementy, które powinny się znaleźć w protokole. Art. 11 ust. 6 pkt 4 stanowi, że „z przeprowadzonych czynności kontrolnych sporządza się protokół, który zawiera opis ewentualnych nieprawidłowości stwierdzonych w toku przeprowadzonych czynności kontrolnych” – i w pktcie 5 – „ewentualne zalecenia pokontrolne”. Wyrazy „ewentualne” są zbędne. To znaczy oczywiście jest, że muszą się tam znaleźć wszystkie zalecenia pokontrolne, nie tylko „ewentualne”. Ta sama uwaga odnosi się do art. 58 ust. 8 pktu 7.

Uwaga piąta. Szereg przepisów nakłada na różne organa obowiązek prowadzenia i aktualizacji rejestrów lub wykazów. Wyrażenie „prowadzenie rejestru” zawiera w sobie również obowiązek aktualizacji. W związku z tym wyrazy „i aktualizacji” są zbędne, one niczego nie wnoszą. Dlatego proponuję wykreślić we wszystkich miejscach wyrazy „i aktualizacji”. Oczywiście jest, że organ, który prowadzi rejestr, również go aktualizuje.

Uwaga szósta dotyczy art. 14 ust. 3. Nabywca praw wynikających z zezwolenia na wprowadzenie środka ochrony roślin do obrotu ma powiadomić ministra właściwego do spraw rolnictwa o wejściu umowy w życie. O co chodzi? Na podstawie art. 14 ust. 1 posiadacz zezwolenia może w drodze umowy przenieść swoje prawa i obowiązki na inny podmiot. Ten podmiot ma z kolei zawiadomić ministra między innymi o dacie zawarcia umowy i dacie jej wejścia w życie. W moim przekonaniu data wejścia w życie nie ma żadnego znaczenia dla ministra, dlatego że na podstawie tej informacji minister stwierdza przejście prawa. Dla ministra istotne znaczenie ma nie data wejścia w życie umowy, lecz data przeniesienia prawa. W związku z tym proponuję stosowną poprawkę.

Art. 17 ust. 1 zaczyna się od słów: „na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej badania skuteczności działania środka ochrony roślin mogą być prowadzone wyłącznie

przez podmioty upoważnione przez Głównego Inspektora”. Zwrot „na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej” jest zbędny. Zasadą obowiązywania aktów prawnych jest to, że one obowiązują na terytorium Polski. Nie ma powodu, żeby to podkreślać. Zdarzają się przepisy, które w jakiś sposób precyzują terytorium obowiązywania przepisów, na przykład stanowią, że przepisy będą obowiązywać również poza granicami państwa, ale jest to odstępianie od zasady. Jeśli przepisy dotyczą tylko terytorium Polski, to nie ma potrzeby o tym mówić. Dlatego proponuję wykreślenie zwrotu „na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”.

Art. 18 ust. 6. Przepis ten stanowi, że decyzja o cofnięciu upoważnienia do prowadzenia badań skuteczności działania środków ochrony roślin podlega natychmiastowemu wykonaniu. Co to znaczy, że podlega natychmiastowemu wykonaniu? To znaczy, że decyzja podlega wykonaniu, zanim zostanie rozpatrzone odwołanie. Przesłankami decyzji o cofnięciu upoważnienia mogą być: uniemożliwienie lub utrudnianie przeprowadzenia kontroli; stwierdzenie, że uchybienia, których dopuścił się podmiot upoważniony, stwarzają zagrożenie dla zdrowia ludzi, zwierząt lub dla środowiska; nieusunięcie w wyznaczonym terminie uchybień. Przesłanką takiej decyzji może być też wniosek o cofnięcie upoważnienia złożony przez upoważniony podmiot. Ogólna zasada wynikająca z kodeksu postępowania administracyjnego mówi, że nadanie rygoru natychmiastowej wykonalności następuje, „gdy jest to niezbędne ze względu na ochronę zdrowia lub życia ludzkiego albo dla zabezpieczenia gospodarstwa narodowego przed ciężkimi stratami bądź też ze względu na inny interes społeczny lub wyjątkowo ważny interes strony”. To był art. 108 § 1 k.p.a. Ten przepis zawsze może zostać zastosowany. Czasami zdarza się, że ustawodawca chce przesądzić, że w przypadku jakiejś kategorii decyzji będzie stosowany rygor natychmiastowej wykonalności. W tym przypadku mamy do czynienia z taką sytuacją.

Chciałbym zwrócić uwagę na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 października 2009 r., w którym Trybunał przedstawił warunki wprowadzania obligatoryjnego rygoru natychmiastowej wykonalności. Trybunał powiedział, że ważne jest, aby były spełnione dwa warunki. Po pierwsze, gdy wstrzymanie się z wykonaniem decyzji jest niemożliwe, trzeba ją natychmiast wykonać, bo inaczej powstanie zagrożenie dla istotnego dobra chronionego prawem. Za istotne dobra chronione prawem Trybunał Konstytucyjny uznał dobra z art. 108 § 1 k.p.a., czyli chodzi właśnie o to: „gdy jest to niezbędne ze względu na ochronę zdrowia lub życia ludzkiego albo dla zabezpieczenia gospodarstwa narodowego przed ciężkimi stratami bądź też ze względu na inny interes społeczny lub wyjątkowo ważny interes strony”. Trybunał stwierdził, że jeżeli prawodawca bez uzasadnienia posłużyłby się konstrukcją obligatoryjnego rygoru natychmiastowej wykonalności, naraziłby się na zarzut naruszenia art. 2 konstytucji.

Teraz spróbujmy odnieść rozważania Trybunału Konstytucyjnego do omawianego przepisu. Wymieniłem przesłanki, które uzasadniają wydanie decyzji. Jedna z nich – a mianowicie stwierdzenie, że uchybienia, których dopuścił się podmiot upoważniony, „stwarzają zagrożenie dla zdrowia ludzi, zwierząt lub dla środowiska” – bez wąpie-

nia uzasadniałaby wprowadzenie obligatoryjnego rygoru natychmiastowej wykonalności, no bo przecież, gdyby nie było tego przepisu, to i tak organ nadałby rygor na podstawie art. 108 § 1. W tym przypadku, dla zautomatyzowania tego procesu, uzasadnione jest wprowadzenie obligatoryjnego rygoru natychmiastowej wykonalności.

Jednak w przypadku pozostałych przesłanek pojawiają się wątpliwości. Jeśli chodzi o pkt 1 i 3 – pkt 1 dotyczy uniemożliwienia lub utrudnienia przeprowadzenia kontroli, a pkt 3 nieusunięcia w wyznaczonym terminie uchybień – to należałoby już konkretnie rozstrzygać, czy w danym przypadku to uchybienie czy nieusunięcie uchybienia, uniemożliwienie lub utrudnienie przeprowadzenia kontroli powoduje zagrożenie dóbr, o których mowa w art. 108 § 1, i jeszcze do tego niewskazane jest czy niecelowe jest czekanie na rozpatrzenie odwołania. Ponieważ stany faktyczne mogą być różne, moim zdaniem lepiej byłoby pozostawić regulację z art. 108 § 1 k.p.a. To organ stwierdzi, po ocenie całokształtu okoliczności, czy w danym przypadku należy zastosować rygor natychmiastowej wykonalności, czy nie.

Jeśli chodzi o ostatnią z przesłanek z art. 18 ust. 5 – dotyczącą wniosku o cofnięcie upoważnienia złożonego przez podmiot upoważniony – to trudno wskazać jakiegokolwiek ryzyko dla istotnych dóbr chronionych prawem. Stąd proponuję, żeby do ustawy wprowadzić następującą poprawkę... albo skreślić ust. 6, to znaczy, żeby w ogóle zrezygnować z obligatoryjnego rygoru natychmiastowej wykonalności – stosowanego z mocy prawa – i zawsze pozostawić organowi możliwość wyboru. Ewentualnie proponuję, żeby ograniczyć rygor natychmiastowej wykonalności ex lege tylko do przypadku z pktu 2, w którym jest mowa o zagrożeniu dla życia lub zdrowia. W opinii przedstawiłem dwie poprawki do wyboru komisji.

Z taką samą sytuacją mamy do czynienia w art. 53 ust. 6, w którym nakłada się rygor natychmiastowej wykonalności na decyzję o wykreśleniu podmiotu prowadzącego działalność „w zakresie potwierdzania sprawności technicznej sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin”. W art. 62 ust. 3 taki rygor nakłada się na decyzję o cofnięciu upoważnienia „do prowadzenia działalności w zakresie certyfikacji w integrowanej produkcji roślin”, a w art. 71 ust. 6 – na decyzję o wykreśleniu z rejestru podmiotu prowadzącego szkolenia w zakresie środków ochrony roślin. W przypadku tych przepisów nie mamy do czynienia z takim sformułowaniem przesłanek, które by oznaczało, że w typowych sytuacjach należałoby wprowadzać rygor. Należałoby więc raczej zostawić organowi możliwość wyboru tego, czy taki rygor zostanie nadany, czy nie, a co za tym idzie zrezygnować z rygoru natychmiastowej wykonalności ex lege. W związku z tym proponuję skreślenie tych przepisów, tak aby organ miał możliwość dokonania wyboru.

Przechodzę do następnej poprawki. Będą to poprawki redakcyjne. W art. 25 w ust. 3 w pktcie 1 w lit. b, w art. 28 w pktcie 4, w art. 41 w pktcie 4 oraz w art. 42 w pktcie 2 skreśla się wyrazy: „przed upływem”. Moim zdaniem ta poprawka chyba nie powinna budzić wątpliwości. Gdyby się okazało, że jednak budzi wątpliwości, to pozwolę sobie wytłumaczyć, skąd ta propozycja. Analogiczna sytuacja jest w art. 30 ust. 1. Chodzi o to, aby wyrazy „w terminie nie krótszym” zastąpić wyrazami „nie później”.

Przechodzę do punktu dziesiątego. Zgodnie z art. 28 „środki ochrony roślin przeznaczone dla użytkowników profesjonalnych mogą być zbywane osobom, które ukończyły odpowiednie szkolenie”. Przepis ten jest wdrożeniem art. 6 ust. 2 dyrektywy nr 2009/128/WE. Ponieważ szkolenie może ukończyć jedynie osoba fizyczna, to oczywiście jest, że na podstawie tego przepisu tylko osoba fizyczna może dokonać nabycia. Pytanie, czy na pewno o to chodziło? Będą przecież sytuacje, kiedy nabywcą będzie osoba prawna, na przykład spółka, która zajmuje się opryskami. Taka spółka może zatrudniać osoby, które przeszły odpowiednie szkolenie. Ale uwaga! Taka spółka nie będzie mogła nabyć środków ochrony roślin. Z czego to wynika? Wyraz „nabywa” oznacza przeniesienie własności. Przeniesienie własności nigdy nie będzie następowało ze sprzedawcy na pracownika spółki, tylko ze sprzedawcy na spółkę. Należy przereklamować ten przepis, tak aby nabywcą mogły być spółki, które zagwarantują, że osoby, które będą stosowały środek ochrony roślin, przeszły odpowiednie szkolenie. Tutaj proponuję odpowiednią poprawkę.

Wprowadzenie proponowanej przeze mnie poprawki wymusiłoby również zmianę przepisu ustanawiającego wykroczenie. Ale to byłaby konsekwencja, o której poinformuję w przypadku ewentualnego przyjęcia poprawki.

Punkt jedenasty. Na podstawie art. 31 pktu 1 zabronione jest zbywanie środka ochrony roślin oraz składanie oferty zbycia takiego środka, między innymi „osobie, której zachowanie wskazuje, że znajduje się w stanie nietrzeźwości, lub osobie niepełnoletniej”. Znowu mamy tu do czynienia z wyrazem „zbycie”, ewentualnie z wyrazami „oferta zbycia”. Ustawa nie definiuje, co znaczy „zbycie”, dyrektywa nr 2009/128/WE również nie definiuje wyrazu „zbycie”. Należy zastosować to znaczenie, które mu nadaje podstawowa ustawa w polskim systemie prawnym, czyli kodeks cywilny. Jak już powiedziałem, zbycie to przeniesienie własności. Co to oznacza? To oznacza, że na podstawie przepisów w obecnym brzmieniu dozwolone jest wydanie środka ochrony roślin osobie nietrzeźwej lub małoletniej, jeżeli nie jest nabywcą rzeczy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W jakiej mogłoby to być sytuacji? Załóżmy, że na przykład spółka nabywa środek ochrony roślin i wysyła pracownika po odbiór środka ochrony roślin, a po drodze ten pracownik się upija. W takim przypadku przepis nie zakazuje wydania środka ochrony roślin osobie nietrzeźwej. A przecież chyba nie o to chodzi. Wydaje mi się, że intencją ustawodawcy było stworzenie takiej sytuacji, w której środki ochrony roślin właśnie nie będą wydawane osobom małoletnim i osobom nietrzeźwym. Dlatego proponuję wprowadzenie odpowiedniej poprawki, to znaczy proponuję zastąpienie wyrazów „zbywania i składania oferty zbycia” wyrazem „wydania”. Przepis brzmiałby następująco. W art. 31 w pktcie 1 wprowadzenie do wyjaśnienia otrzymuje brzmienie: „zabrania się wydawania środka ochrony roślin” – i teraz lit. a – „osobie, której zachowanie wskazuje, że znajduje się w stanie nietrzeźwości, lub osobie niepełnoletniej”.

Wprowadzenie takiej poprawki wymagałoby również wprowadzenia poprawek będących jej konsekwencją; wskazałem w opinii, jakie to miałyby być poprawki.

W art. 31 pkt 1 lit. a – czyli w tym samym, o którym mówiłem – posłużono się wyrazem „niepełnoletni”. Prawidłowym określeniem osoby nieposiadającej pełnej zdolności do czynności prawnych jest wyraz „małoletni”; wynika to z art. 10 § 2 kodeksu cywilnego. To jest poprawka czysto językowa. Wyraz „niepełnoletni” zastępuje się wyrazem „małoletni”.

Uwaga trzynasta. Przepis art. 39 ust. 3 pkt 2 nakazuje uzasadnić konieczność wykonania zabiegu z zastosowaniem środka ochrony roślin i potwierdzić spełnienie warunków określonych w art. 38 ust. 1. Przepis mówi o wszystkich zabiegach z zastosowaniem środka ochrony roślin. Tymczasem art. 39, art. 38 dotyczą tylko tych zabiegów z zastosowaniem środka ochrony roślin, które są wykonywane za pomocą samolotu lub śmigłowca, tak zwanego sprzętu agrolotniczego. Należałoby uzupełnić ten przepis i wskazać wprost, że odnosi się on właśnie do takich sytuacji, kiedy środek ochrony roślin jest stosowany za pomocą samolotu lub śmigłowca.

Kolejna uwaga. Przepis art. 48 ust. 2 nakazuje poddawać okresowym badaniom technicznym sprzęt przeznaczony do stosowania środków ochrony roślin, będący w użytkowaniu użytkowników profesjonalnych. W przepisie posłużono się zwrotem „w użytkowaniu”. Użytkowanie, zgodnie z kodeksem cywilnym, jest to ograniczone prawo rzeczowe. Nie o to tutaj chodzi. Intencją ustawodawcy było, aby środek ochrony roślin był w używaniu przez użytkowników profesjonalnych, nie w użytkowaniu. To jest poprawka czysto językowa.

Przechodzę do następnej, dotyczącej art. 57 ust. 2 pktu 1. To jest kolejny przykład ograniczenia przez ustawodawcę – jak sądzę, trochę niechęć – zastosowania przepisu do osób fizycznych. Ten przepis, w moim przekonaniu, powinien się odnosić również do osób prawnych. Zaproponowałem odpowiednią poprawkę.

Przechodzimy do uwagi szesnastej i do art. 76 ust. 1 pktu 17. Przepis ten typizuje wykroczenie polegające na wprowadzeniu do obrotu materiału siewnego zaprawionego „środkiem ochrony roślin niezgodnie z wymaganiami określonymi w art. 49 ust. 1 lub 4 rozporządzenia nr 1107/2009”. Ust. 1 art. 49 rozporządzenia zawiera przepis, który jest skierowany nie do osób korzystających z materiału siewnego, ale do państwa członkowskiego. Przepis ten zabrania zakazywania wprowadzania do obrotu i stosowania nasion zaprawionych środkami ochrony roślin, które uzyskały zezwolenie na takie zastosowanie przynajmniej w jednym państwie członkowskim. Zatem ten przepis nigdy nie znajdzie zastosowania w przypadku osoby, która używa środka ochrony roślin. Dlatego należy skreślić w przepisie odesłanie do ust. 1 i pozostawić odesłanie do ust. 4.

Uwaga siedemnasta. Na podstawie art. 76 ust. 1 pktu 24 wykroczeniem jest nieprowadzenie lub nieprzechowywanie dokumentacji zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 67 rozporządzenia nr 1107/2009. Art. 67 rozporządzenia składa się z czterech ustępów, z których tylko jeden dotyczy dokumentacji, dlatego należy doprecyzować odesłanie, tak aby przepis odsyłał właśnie tylko do ust. 1.

I chyba ostatnia uwaga. Przepis art. 76 ust. 1 pktu 25 przewiduje karę grzywny dla profesjonalnego użytkownika środków ochrony roślin, który nie stosuje integrowanej ochrony roślin. Pojęcie integrowanej ochrony roślin zostało

zdefiniowane w ustawie w art. 2 w pkt 16 jako „sposób ochrony roślin przed organizmami szkodliwymi polegający na wykorzystaniu wszystkich dostępnych metod ochrony roślin, w szczególności metod niechemicznych, w sposób minimalizujący zagrożenie dla zdrowia ludzi, zwierząt oraz dla środowiska”. Przypomnę, że nieposługiwanie się tą metodą będzie nakładało na profesjonalnego użytkownika odpowiedzialność za wykroczenie. Ten przepis jest bardzo nieostry. Trudno wskazać konkretne zachowania, które będą kwalifikowały zachowanie profesjonalnego użytkownika jako wykroczenie, albo które sprawią, że będzie należało uznać jego zachowanie za bezkarne.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał uwagę na potrzebę określoności przepisów. To znaczy, że przepis musi być jednoznaczny, tak żeby adresat wiedział co mu wolno, a czego mu nie wolno. Ta zasada jest szczególnie istotna w dwóch przypadkach, w przypadku prawa karnego i prawa daninowego. Tym bardziej należy zachować ostrożność w formułowaniu przepisów... Wydaje się, że pozostawienie przepisu w tej formie narazi przepis na zarzut niekonstytucyjności. Dlatego proponuję, aby przereformować tę definicję tak, żeby można było jednoznacznie wskazać, które zachowania są dozwolone, a które zachowania są niedozwolone. Nie przedstawiam takiej definicji, gdyż nie jestem w stanie jej sformułować. Jeżeliby się okazało, że jest to niemożliwe, już chyba lepiej byłoby skreślić ten przepis i nie pozostawiać w systemie przepisu, który może się okazać niekonstytucyjny. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu legislatorowi za dość obszerną opinię. Panie Mecenasie, widać, że pan się mocno napracował, za co serdeczne dzięki. Ta ustawa to rzeczywiście taka – jak to się potocznie mówi – kobyła.

Rozumiem, że rząd też potrzebuje czasu na odniesienie się do niej.

Czy w tej chwili pan minister chciałby się jeszcze odnieść?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Nie. Chciałbym tylko dodać, że odniesiemy się do wszystkich propozycji, które sformułowało Biuro Legislacyjne. Do następnego posiedzenia będziemy przygotowani. Jak mówiłem, technika prac legislacyjnych... Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan senator Borowski prosił o głos. Proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Borowski:

Panie Przewodniczący, ponieważ – jak rozumiem – odbędzie się drugie posiedzenie, na którym będą rozpatrywane poprawki, może również jeszcze inne, dodatkowe... Kiedy ono ma się odbyć?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

We wtorek o godzinie 14.00.

Senator Marek Borowski:

We wtorek, czyli w dniu, w którym będą się odbywały w ogóle posiedzenia komisji...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Pan minister zaproponował godzinę 14.00, tak, Panie Ministrze?)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Tak.)

Nie jestem członkiem tej komisji, więc będę jeszcze na innych posiedzeniach, i nie wiem, czy będę mógł tu przyjść. W związku z tym chciałbym tylko zasygnalizować potrzebę wniesienia pewnej poprawki. Chciałbym króciutko powiedzieć, o co chodzi, bo być może to zainteresuje także szersze grono, mianowicie chodzi o art. 15, który mówi o różnych opłatach wnoszonych przez producentów. Można powiedzieć... Jakie koszty ponosi producent? Po pierwsze, musi ponieść koszty związane z tym, że jego wnioski różnego rodzaju są – jak to się popularnie mówi – obrabiane przez ministerstwo, i to kosztuje. Dyrektywa europejska pozwala państwu odzyskiwać te pieniądze, w związku z czym mogą być ustanawiane opłaty za różne czynności rejestracyjne itd. To jest omówione w art. 15 w ust. 2, zgodnie z którym opłaty podlegają czynności związanej z weryfikacją przedłożonej dokumentacji, złożenie wniosku związanego z zatwierdzeniem itd. To jest jasne. Ale takiej opłaty podlega również – to jest dość dziwne sformułowanie – opracowanie oceny danych dla substancji czynnych, opracowanie oceny danych dla środków ochrony, przygotowanie projektu sprawozdania z oceny itd., czyli czynności zupełnie merytoryczne... Producent przychodzi do Polski – zagraniczny, może być oczywiście krajowy – chce tu wprowadzić jakiś środek, no i musi go przebadać. W związku z tym musi zawrzeć umowę na przebadanie z jakimś instytutem. Te instytuty zostały wcześniej określone, muszą spełniać warunki, są na liście ministerstwa. To jest jasne. No i teraz... To nie jest opłata, to jest raczej zapłata, ale dobrze, niech będzie, że to jest opłata. Dalej czytamy w tym artykule, w ust. 3, że „opłaty, o których mowa w ust. 2 pkt 1 – czyli te czysto administracyjne – uiszczą się przed złożeniem wniosku, na rachunek urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw rolnictwa”; jasne. A „opłaty, o których mowa w ust. 2 pkt 2”... Tylko pierwsza z tych opłat ma charakter administracyjny – chodzi o weryfikację dokumentacji przedłożonej wraz z wnioskiem – a reszta ma charakter czysto merytoryczny, to są analiza i badania. „W przypadku opłat za czynności dokonywane przez ministra właściwego do spraw rolnictwa; podmiotów upoważnionych na podstawie art. 10 – w przypadku opłat za czynności dokonywane przez te podmioty”. Cały czas dobrze, prawda? Bo skoro podmiot dokonuje, to jasne, że na jego rzecz... Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że w ust. 8 jest mowa o tym, że „minister właściwy do spraw rolnictwa określi, w drodze rozporządzenia, wysokość oraz sposób uiszczania i potwierdzania uiszczenia – po pierwsze – opłat, o których mowa w ust. 2 pkt 1”, czyli tych, które do niego wpływają. Jasne, że to określa, bo musi być jakiś cennik, ale po drugie „opłat, o których mowa w ust. 2 pkt 2”,

czyli wszystkich. To znaczy, że jeżeli... Weźmy na przykład zagraniczną firmę, wprowadzającą na polski rynek środek ochrony roślin, która przychodzi i składa odpowiednie wnioski itd. Firma musi wybrać z listy ministerstwa jakiś instytut, który działa na rynku, który nie jest jednostką budżetową. Chce zawrzeć z nim umowę, żeby on to wszystko przebadał. I czego się dowiaduje? Dowiaduje się, że ten instytut nie może wziąć od niej tyle, ile można, tylko w rozporządzeniu jest napisane, ile można. No więc to jest ingerencja w stosunki czysto rynkowe. Nie bardzo rozumiem, czym to jest podyktowane. Jeśli opłaty są wnoszone na rachunek ministerstwa, to jasne, że trzeba pokazać ile i za co. Ale jeśli to jest podmiot rynkowy, znajdujący się na liście ministerstwa, bo ma certyfikat – to jest zrozumiałe – który ma dokonać szeregu badań, analiz, w którym siedzą naukowcy, doktorzy, profesorowie itd., to dlaczego on nie może się umówić na określoną kwotę – notabene, mówiąc między nami, kiedy przychodzi zagraniczna firma, to po prostu wziąć od niej tyle, ile się da – tylko pan minister określi, ile on może wziąć. Tak na marginesie, to w tym przypadku miałbym nawet pewne wątpliwości co do konstytucyjności... A jeśli chodzi o meritum, to już w ogóle nie... Stąd też od razu powiem... Chyba że w ogóle czegoś nie chwytam, bo nie jestem specjalistą w dziedzinie środków ochrony roślin, ale w dziedzinie stosunków ekonomicznych jakoś się orientuję. Gdyby było powiedziane, że opłaty, o których mowa w ust. 2 pkt 2, wnoszone na rachunek urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw rolnictwa, to w porządku, bo w tym punkcie są takie opłaty, ale nie pozostałe. Pozostałe nie powinny być określane przez ministra. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Problem został zasygnalizowany. Rozumiem, że będzie jeszcze autorska poprawka.

(Senator Marek Borowski: Napiszę ją oczywiście. Jeśli będę mógł się stawić we wtorek, to przyjdę, a jeśli nie, to zdaję się na panów senatorów.)

Dobrze.

Czy pan minister chciałby się w tym momencie odnieść do tematu poruszonego przez pana senatora Borowskiego?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Na razie nie. Dziękuję. Zbieramy...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Zbieramy wnioski i będziemy się odnosić później. Dobrze.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś wnioski legislacyjne, które należałoby zgłosić, żeby pan minister je odnotował?

Z tego, co jest w zestawieniu różnych propozycji składowanych przez różne organizacje, dałem dzisiaj państwu takie uwagi do projektu ustawy o środkach ochrony roślin. One nie są rozpisane na konkretne poprawki, ale są

rozpisane według tego, co należałoby zrobić. Rozumiem, że pan legislator ma te uwagi. Chciałbym, żeby pan minister również je miał, bo chcielibyśmy się odnieść do tych uwag. To są uwagi do projektu ustawy o środkach ochrony roślin zgłoszone przez Instytut Ochrony Roślin, Państwowy Instytut Badawczy w Poznaniu, przez profesora Marka Mrówczyńskiego. Czy pan minister dostał te uwagi, czy jeszcze nie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozmawiałem dzisiaj telefonicznie z panem profesorem. On zwraca uwagę przynajmniej na dwie bardzo istotne kwestie dla producentów rolnych. Po pierwsze, na stosowanie dawek dzielonych. Myślę, że poprzednio dyskutowano nad tym na posiedzeniu komisji. Jak mówię, chcemy obniżyć ilość stosowanych środków, znamy technologię, wiemy już, że można stosować dawki dzielone, a okazuje się, że ten przepis – jak twierdzi pan profesor – nie daje takiej możliwości i może to skutkować sankcjami.

Tak samo – to jest chyba ostatnia poprawka do art. 78 pktu 9 – należy doprecyzować podaną w rozporządzeniu maksymalną liczbę stosowań rocznie itd. To jest bardzo istotne dla profesora, zwraca on na to uwagę.

Tak samo mówi się o doradztwie. No i jest wiele innych uwag. Nie chcę ich cytować. Poproszę Biuro Legislacyjne, żebyśmy jeszcze ewentualnie – jeśli uznamy to za stosowne – dopracowali jakąś poprawkę i przedłożyli ją na następnym posiedzeniu.

Jednak jeśli rząd mógłby się odnieść do tego w tej chwili, to proszę. Jeśli nie, to rozumiem, że... Prosilibyśmy też o uwagi, jeśli któraś z tych uwag jest gotowa do uwzględnienia jeszcze w trakcie procedowania.

Należy zwrócić uwagę na to, że we wtorek zamknemy posiedzenie uwagami komisji, ale zacznie się debata w Senacie. To będzie już dwudziestego. Wtedy też, jak wszyscy wiemy, możemy zgłaszać poprawki, które ewentualnie wniesiemy. Ale dla usprawnienia pracy – jak dzisiaj widzimy – prosiłbym, żeby każdy, kto ma jeszcze jakieś uwagi do tego, zgłosił je.

A te uwagi, które przedłożył pan profesor, pozwalam sobie przekazać panu ministrowi, żeby się do nich odniósł.

Czy Biuro Legislacyjne chciałyby zabrać głos w tej sprawie?

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

W innej sprawie. Pan senator Wojciechowski wyraził wcześniej chęć złożenia poprawki, ale jej nie sprecyzował na tyle, żebyśmy mogli ją zapisać, więc jeżeli pan senator...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Treść mojej poprawki... Już mówię, na czym ona będzie polegać. Generalnie, słowa „w języku angielskim” zastępuje się słowami „w języku polskim lub języku polskim i angielskim”.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

I w całej ustawie... Rozumiem, że wszędzie, gdzie występuje język angielski, ma to zostać zamienione na taką normę, która dopuszcza złożenie...

(Senator Marek Borowski: To już, Panie Senatorze, zostało właśnie złożone.)

...po polsku.

(Senator Marek Borowski: Ja byłem uprzejmy już złożyć... Czytałem w myślach pana senatora.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze. Rozumiem, że może być dwóch autorów, nie stoi na przeszkodzie temu, żeby było dwóch autorów. Nawet więcej osób, bo i pan senator Grzyb zwracał na to uwagę, ja także zwracałem... Wiemy, że to wynika z naszej dyskusji. Ten wniosek będzie wspólnym wnioskiem komisji, bo potem nie ma wniosku autorskiego, tylko wniosek komisji.

Proszę.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Chciałbym jeszcze tylko powiedzieć, że pan senator Borowski złożył poprawkę w zakresie art. 4, potem rozmawialiśmy również o następnych. Rozumiem, że pan senator rozszerza poprawkę, żeby wszystkie miejsca, gdzie w ustawie są...

(Senator Marek Borowski: Tak.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze jakieś poprawki?

Są jeszcze goście. Może goście chcieliby jeszcze coś wnieść, skoro przyjechali.

Pan senator jeszcze...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Chciałbym tylko zgłosić, że być może goście mają jeszcze jakieś uwagi. Żeby właśnie ich wysłuchać dzisiaj...)

Właśnie to powiedziałem, Panie Senatorze.

Czy ktoś z gości chciałby jeszcze zgłosić uwagi do omawianej ustawy o środkach ochrony roślin?

Proszę bardzo, pan profesor Huszcza.

Członek Zarządu Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Władysław Huszcza:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W zakresie załączonego pisemnego pełnomocnictwa ponadpięciotysięcznego gremium pszczelarskiego Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna” wnosi petycję następującej treści.

„Przewodniczący senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wnosimy niniejszym petycję w imieniu szerokiego gremium pszczelarskiego, w której zwracamy się z gorącym

apelem o uwzględnienie w procedowanej aktualnie ustawie o środkach ochrony roślin interesu społecznego poprzez przyjęcie w procesie legislacyjnym poprawek wnoszonych jako poprawki mniejszości w sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Przedmiotowe poprawki odzwierciedlają żywotne interesy zarówno polskiego pszczelarstwa, jak i całej społeczności rolniczej. W związku z powyższym pominięcie tychże postulatów stanowi wykluczenie naszego stanowiska w procedowanej ustawie.

Powyższą petycję wnosimy w imieniu następujących organizacji pszczelarskich: Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „Polanka”, Karpackiego Związku Pszczelarzy, Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Opolu, Nadbużańskiego Związku Pszczelarzy w Chełmie, Stowarzyszenia Pszczelarzy Zawodowych, Stowarzyszenia Pszczelarzy „Eko-Bieszczady”, Roztoczańskiego Związku Pszczelarzy, Pszczelniczego Pogotowia Rojowego, Warszawskiego Klubu Dyskusyjnego Pszczelarzy oraz szerokiej rzeszy pszczelarzy niezrzeszonych popierających petycję drogą internetową”.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Otóż w dotychczasowej wersji ustawy o środkach ochrony roślin zupełnie zignorowano wszystkie postulaty, które do tej pory zostały wniesione, łącznie z postulatami przedstawionymi przez ogólnokrajową społeczność pszczelarską w tak zwanym marcowym marszu w obronie pszczół. Nie można pogodzić się z faktem, że ruch społeczny w takiej skali, a więc w skali ogólnokrajowej, nie jest uwzględniany w projekcie ustawy.

Aby nie przedłużać wypowiedzi... Czas został wykorzystany na szereg aspektów, które, naszym zdaniem, powinny być wcześniej przygotowane przez resort, bo odnosiły się tylko do formy stylistycznej. Uważamy, że nasz czas został – że tak powiem – zużyty na niemerytoryczne zagadnienia. Byliśmy przygotowani do przedstawienia wniosków uzupełniających do ustawy i w związku z tym czujemy się nieco zawiedzeni.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na art. 40. Otóż, Szanowni Państwo Senatorowie, chcielibyśmy zaapelować o to, aby gruntownie przeanalizować treść tego artykułu. Daje on pełne pełnomocnictwo w zakresie wszelkich decyzji merytorycznych, dotyczących bezpieczeństwa, sposobu stosowania środków ochrony, analizy ich toksyczności, rejestracji itd., właściwemu ministrowi. Ustawa, która powinna określać ramowy zakres poczynań ministra, niejako dodatkowo scedowuje całe meritum zagadnień na dowolność decyzji ministra.

Uważamy, że tego typu zapis powinien zostać uściślony, sprecyzowany, uzupełniony w całym merytorycznym zakresie. To już było przez nas wcześniej postulowane. Dzisiaj chciałem tylko to podkreślić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chrościkowski:

Dziękuję, Panie Profesorze.

Powiem tak: do nas, do komisji, dotarły tylko uwagi złożone przez wymieniony przez pana związek pszczelarzy „Polanka”. To są konkretne uwagi bez propozycji rozwiązań prawnych.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że my procedujemy troszkę inaczej niż Sejm. W związku z tym przyjmujemy

już konkretne propozycje uwag, zgłoszonych... Takie, jak dostał pan minister. Mamy mało czasu i tylko do takich uwag... My nie procedujemy tak jak Sejm, który może pół roku lub nawet dwa lata pracować nad ustawą. Mamy określone terminy i w tym czasie musimy się wypowiedzieć lub nie. Niewypowiedzenie się w terminie jest jednoznaczne z wyrażeniem przez Senat zgody... jednoznaczne z tym, że Senat nie wnosi uwag. W związku z tym mamy inne procedury niż Sejm, dlatego oczekujemy od państwa konkretnych propozycji legislacyjnych. Jeśli państwo chcą przedłożyć komisji propozycje, a senatorowie przejmą te uwagi i zgłoszą je, to wtedy mogą być procedowane. Stąd, jeśli państwo mają chwilę i do wtorku... Najlepiej by było jak najszybciej przekazać uwagi do Biura Legislacyjnego, a Biuro Legislacyjne przekaze je ministrowi, żeby mógł się do nich odnieść we wtorek. Jeżeli państwo tego nie zrobią, tylko będą mówili, że mają petycję i mają propozycje, to skończy się to na waszych ogólnych uwagach i nic nie zostanie uwzględnione. Chyba że pan minister lub ktoś z senatorów zechce wyciągnąć coś z tych uwag, skorzysta z nich i złożyć poprawkę. Dla usprawnienia waszej pracy, którą włożyliście... Proszę ewentualnie o konkretne uwagi, artykuły, propozycje dotyczące tego, co należy zmienić. To może zostać uwzględnione w trakcie prac, inaczej wszystkie uwagi mogą być procedowane... Państwo procedowali wcześniej w izbie niższej – jak to nazywamy – w Sejmie, i tam był czas na długie debaty. Tu mamy mało czasu, który możemy państwu poświęcić. Dajemy państwu szansę na to, abyście mogli nam przekazać uwagi. Jeśli to zostanie zrobione, to my, jako członkowie komisji, możemy skorzystać z tych propozycji, wziąć je pod uwagę i zgłosić. A dopiero Senat zdecyduje o tym, co zostanie przyjęte. Tak że to tyle

Co do wypowiedzi pana profesora, to pan wymienił bardzo dużo uwag, ale nie mam niczego na piśmie.

(*Głos z sali:* Mamy.)

(*Członek Zarządu Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Władysław Huszcza:* Panie Przewodniczący, chcielibyśmy prosić...)

Mówię, że nie mamy... Chciałbym, żeby dać to na piśmie, żebyśmy przekazali to panu ministrowi.

(*Członek Zarządu Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Władysław Huszcza:* Panie Przewodniczący, chcieliśmy prosić o umożliwienie nam takiej formy załatwienia sprawy, jaką pan przewodniczący przed chwilą zaproponował.)

To już powiedziałem. Jest możliwe przekazanie uwag do biura, do sekretariatu.

Rozumiem, że jest również głos Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „Polanka”, które reprezentuje pan...

(*Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „Polanka” Jacek Gracz:* Moje nazwisko Jacek Gracz.)

Proszę o przekazanie informacji, o odniesienie się do tego.

(*Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „Polanka” Jacek Gracz:* Jeżeli pan pozwoli, Panie Przewodniczący, to mogę odczytać konkretne artykuły i propozycje zmian.)

Jeżeli pan ma na piśmie, to bardzo dobrze. Bo to, co ja tutaj mam, to są tylko ogólne propozycje bez uwag legislacyjnych.

(Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „Polanka” Jacek Gracz: Podtrzymujemy nasze uwagi legislacyjne, które mieliśmy na etapie procedowania w Sejmie. One zostały uwzględnione w druku 958 bodajże, ale moge...)

Proszę dlatego, że my procedujemy na zupełnie innych aktach niż Sejm. Nie możemy tego stosować, dlatego że wszystkie uwagi odnoszą się do druku senackiego, który państwo mają. To jest druk senacki nr 288. I do tego druku muszą być konkretne uwagi, dlatego że w trakcie prac sejmowych są inne druki. Korzystamy z innych druków. Stąd prosimy – jeśli państwo chcą usprawnić naszą pracę i pomóc nam w uwzględnieniu waszych uwag – o odniesienie się do druku nr 288.

(Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „Polanka” Jacek Gracz: Tu są poprawki.)

Jeśli są poprawki, to przekazujemy te poprawki panu ministrowi i również do Biura Legislacyjnego.

Proszę, pan chciałby się odnieść, tak?

(Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „Polanka” Jacek Gracz: Jeżeli jest jeszcze czas i możliwość, to ja mogę odczytać te poprawki.)

To znaczy ogólnie... Może tylko uzasadnienie.

Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „Polanka” Jacek Gracz:

Uzupełniając to, co przed chwilą mówił profesor, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Środowiska pszczelarskie doceniają wagę właściwego stosowania odpowiednich środków ochrony roślin. Wielu spośród nas jest jednocześnie rolnikami i wiemy, że środki ochrony roślin są potrzebne. Wszystkie nasze poprawki wynikają nie tylko z troski o polskie pszczelarstwo, będące integralną częścią polskiego rolnictwa, ale także z troski o zapewnienie produkcji tylko zdrowej żywności, z troski o bioróżnorodność, czyste środowisko, jak również o przejrzystość życia społecznego w naszej ojczyźnie.

Jesteśmy głosem stosunkowo wąskiego środowiska zawodowego, ale podnosimy sprawy, które dotyczą wszystkich obecnych – i z pewnością będą dotyczyć również wszystkich przyszłych – mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej.

Krótko, uzasadniając może nasze poprawki... Chociaż, szczerze mówiąc, ciężko byłoby uzasadnić, nie odnosząc się bezpośrednio do artykułów, bo...

(Głos z sali: Tylko uzasadnienie...)

Uzasadnienie będzie, jest tam dołączone.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję za głos w dyskusji i za uwagi wniesione przez państwa, przez reprezentantów pszczelarzy, jak również innych organizacji i rolników, którzy się odnieśli...

Czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze jakieś uwagi, poprawki?

Skoro nie ma uwag, to rozumiem, że zbliżamy się do końca.

Panie Ministrze, propozycja... Słyszałem pana wiceprzewodniczącego, który mówił, że godzina 14.00...

(Głos z sali: Tak.)

Rozpatrzyliśmy dzisiaj jeden punkt, który był punktem drugim, ale został rozpatrzony jako punkt pierwszy. Ta opinia będzie prezentowana...

Czy Biuro Legislacyjne nie widzi żadnych przeszkód? Czy trzeba zakończyć posiedzenie, czy to wystarczy?

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Jeżeli w międzyczasie nie będzie innego posiedzenia, to można po prostu przerwać...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ale mnie chodzi o to, czy nabywa...

(Przerwa w posiedzeniu w dniu 14 lutego 2013 r.)

(Wznowienie posiedzenia w dniu 19 lutego 2013 r.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Szanowni Państwo, pozwolicie, że otworzę posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a w zasadzie je wznowię.

Jak państwo pamiętają, na poprzednim naszym spotkaniu ogłosiłem przerwę w posiedzeniu. Dzisiaj będziemy kontynuować prace dotyczące rozpatrzenia ustawy o środkach ochrony roślin. Przypominam: druk senacki nr 288, druki sejmowe nr 740, 958 i 958-A.

W związku z tym, że państwo senatorowie zgłaszali poprawki... Propozycje poprawek zgłaszały również osoby, które brały udział w dyskusji. Tych organizacji było bardzo wiele. Witam ich przedstawicieli również dzisiaj. Witam szczególnie pana ministra Kazimierza Plocke z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z osobami towarzyszącymi. Widzę, że pan minister przybył z licznym gronem współpracowników. Witam również wszystkie organizacje, stowarzyszenia, związki zawodowe, izby rolnicze. Witam państwa senatorów, jak również Biuro Legislacyjne i sekretariat.

Propozycje poprawek, które pojawiły się poprzednio, dzisiaj zostały złożone ponownie. Zgłosili je związek „Ojczyzna”, Stowarzyszenie Pszczelarzy Polskich „Polanka”, Podkarpacki Związek Pszczelarzy, Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Opolu, Nadbużański Związek Pszczelarzy w Chełmie, Stowarzyszenie Pszczelarzy Zawodowych, Stowarzyszenie Pszczelarzy Eko-Bieszczady, Roztoczański Związek Pszczelarzy, Pszczelarskie Pogotowie Rojowe i Warszawski Dyskusyjny Klub Pszczelarzy. Wpłynęła do nas taka petycja, w której potwierdzone są propozycje, jakie były składane poprzednio. Jeśli państwo senatorowie zechcą te propozycje poprawek przejąć... One są już odpowiednio przygotowane. Państwo mają zestawienie poprawek i w tym zestawieniu są te propozycje i można je przejąć. Myślę, że ktoś z państwa senatorów je przejmie.

Ponadto doręczono mi dzisiaj petycję skierowaną do naszej komisji, która dotyczy poparcia tych poprawek – pod tą petycją podpisało się ponad tysiąc osób. Chodzi w niej o to, abyśmy uwzględnili uwagi, jakie zostały wygłoszone na poprzednim spotkaniu komisji. W związku z tym mam pytanie do państwa senatorów, czy... Pan senator Wojciechowski sygnalizował, że chce przejąć...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

One są w tym zestawieniu, ale nie ma przy nich imienia i nazwiska senatora, który... Rozumiem, że będą to poprawki pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

Pan senator Andrzej Grzyb chciałby zabrać głos.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący, w pełni popieram... Zgodnie z tym, co mówiłem w pierwszej części posiedzenia komisji, proszę o dopisanie mojego nazwiska przy poprawkach pierwszej, trzeciej i piątej.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze, już zapisujemy... Biuro Legislacyjne już ma to zapisane.

W związku z tym, że debata już się odbyła, dzisiaj będzie, tak jak zapowiadaliśmy, tylko informacja rządu – rząd opowie się, czy przyjmuje te poprawki. Rząd potrzebował czasu na przeanalizowanie tych wszystkich uwag Biura Legislacyjnego, jak również propozycji zgłoszonych przez państwa z organizacji społecznych i związków zawodowych. Te poprawki, jak już wspominałem, zostały przejęte przez pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego. Będziemy procedować każdą poprawkę po kolei. Najpierw stanowisko rządu, potem ewentualne uzasadnienie danej poprawki przez wnioskodawcę, jeśli będzie taka potrzeba, i głosowanie.

Przechodzimy do omówienia poprawek.

Poprawka pierwsza dotyczy art. 4.

Czy pan minister chciałby się odnieść do tej poprawki?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, po przeanalizowaniu zgłoszonych poprawek... Poprawki pierwsza, druga, trzecia i piąta dotyczą de facto tej samej materii, to znaczy tego, w jakim języku mają być składane wnioski. Chcę tu wyjaśnić dwie istotne kwestie. W dotychczasowej pragmatyce urzędniczej jest tak, że wnioski dotyczące wydania zezwoleń wydajemy w języku polskim, jednakże zgodnie z rozporządzeniem 1107/2009 wnioski dotyczące substancji czynnych, sejfnerów, synergetyków i środków ochrony roślin składa się w języku angielskim, ponieważ ta dokumentacja podlega wymianie, konsultacjom pomiędzy państwami członkowskimi, pomiędzy Komisją Europejską a państwem członkowskim, a także z Europejskim Urzędem do spraw Bezpieczeństwa Żywności. Uważamy, że z praktycznego punktu widzenia te poprawki, które dotyczą zastosowania języka polskiego lub polskiego i angielskiego w odniesieniu do wniosków dotyczących zatwierdzania substancji czynnych i nie tylko... Rząd ma wobec tych poprawek stanowisko negatywne, wnosimy o ich odrzucenie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Mecenasiu, proszę bardzo.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Chciałbym powiedzieć o dwóch sprawach. Pierwsza sprawa czysto techniczna. Pan senator Borowski, kiedy zgłaszał tę poprawkę – mówię o poprawce pierwszej – zgłaszał ją w brzmieniu, zgodnie z którym skreśla się tylko ust. 4. Ja dopisałem, że skreśla się również ust. 3, gdyż uważam, że również ust. 3 jest wyjątkiem od ust. 2, a w takim przypadku należałoby skreślić również ten przepis. To gwoli wyjaśnienia.

A druga rzecz... Czy ja mógłbym prosić do doprecyzowanie, na podstawie którego przepisu rozporządzenia nr 1107 z 2009 r...

(*Senator Andrzej Grzyb:* A czy to jest rozporządzenie?)

Jest to rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

To jest rozporządzenie 1107/2009 Parlamentu i Rady. Taka jest pragmatyka, taka jest praktyka przyjęta od wielu lat w Unii Europejskiej, a więc nie widzimy konieczności, żeby także nasze dotychczasowe doświadczenia z ostatnich lat... Podtrzymujemy nasze stanowisko. Dziękuję.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:* Nie wiem, czy biuro...)

Ta kwestia nie jest bezpośrednio zdefiniowana w rozporządzeniu – to wynika z pragmatyki, z praktyki.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Jedno zdanie... W takim razie chcę przypomnieć, że art. 27 konstytucji... Przeczytam zdanie pierwsze tego artykułu: „W Rzeczypospolitej Polskiej językiem urzędowym jest język polski”. Nie ma przepisu Unii Europejskiej, który nakazywałby nam stosowanie języka angielskiego. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Znamy stanowisko rządu, wnioskodawcy podtrzymują swoje zdanie i będą głosować za, a Biuro Legislacyjne poinformowało nas o wątpliwości konstytucyjnej. Możemy zatem śmiało głosować.

Zarządzam głosowanie nad poprawką pierwszą. Jej przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawką drugą. Poprawki pierwszą, trzecią i piątą należy przegłosować łącznie.

Kto jest za poprawką pierwszą? (6)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Poprawki pierwsza, trzecia i piąta przeszły.

Poprawka druga, jak rozumiem, została wykluczona.

Przechodzimy do poprawki czwartej, poprawki pana senatora Wojciechowskiego.

Proszę o stanowisko rządu w tej sprawie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Ponieważ jest to kwestia czysto prawnicza, poprosiłbym pana mecenasa Adamczyka o zinterpretowanie różnic prawnych pomiędzy pojęciami „zawiadomienie” a „wezwanie”. Panie Mecenasie, proszę.)

Proszę, Panie Mecenasie.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Prawno-Legislacyjnego
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Adamczyk:**

Zawiadomienie czy wezwanie? W kodeksie postępowania administracyjnego używa się zarówno jednego, jak i drugiego terminu. Art. 61 §4 kodeksu postępowania administracyjnego stanowi, że o wszczęciu postępowania z urzędu lub na żądanie jednej ze stron należy zawiadomić wszystkie osoby będące stronami w sprawie. Chodzi tu zatem o zawiadomienie. Pojęcie „wezwanie” występuje z kolei w art. 64 §2 kodeksu postępowania administracyjnego – chodzi o wezwanie do usunięcia braków w podaniu, jeżeli podanie to nie czyni zadość wymaganiom ustalonym w przepisach prawa. W odróżnieniu od zawiadomienia, o którym mowa w art. 8 ustawy o środkach ochrony roślin, wezwanie nie ma charakteru informacyjnego – skutkiem niewywiązania się z wezwania dotyczącego usunięcia braków w podaniu jest pozostawienie podania bez rozpatrzenia. Art. 64 §2 dotyczy nieprawidłowości w już złożonym podaniu, podczas gdy zawiadomienie, o którym mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o środkach ochrony roślin, informuje jedynie o terminach, w jakich ma zostać przedłożona dokumentacja. W tym kontekście pojęcie „zawiadomienie” użyte w wymienionym artykule niejako koresponduje z przepisami k.p.a.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Czy mogę...)

Pan minister prosi o głos.

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Chciałbym dodać, że po analizie sytuacji rzeczywiście nie możemy się zgodzić na przyjęcie tej poprawki. Rząd jest przeciwny, czego uzasadnienie jest takie, jak przedstawił pan mecenas Adamczyk. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Znamy zatem stanowisko rządu.

Czy pan mecenas chciałby coś dodać?

Proszę.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Tak, bardzo krótko. Rozdział 9 kodeksu postępowania administracyjnego określa sposób wezwań według k.p.a. Czym różnią się wezwania od zawiadomień? Nie ma wskazanej definicji wprost, ale całokształt przepisów wskazuje na to, że z zawiadomieniami mamy do czynienia wtedy, kiedy z niezastosowaniem się do zawiadomienia nie łączą się żadne negatywne konsekwencje dla strony. Natomiast w przypadku, o którym mowa w art. 8 ustawy o środkach ochrony roślin, niezastosowanie się do zawiadomienia skutkuje cofnięciem zezwolenia na wprowadzenie środka ochrony roślin do obrotu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Wszystko zostało wyjaśnione. Wnioskodawcą jest pan senator Wojciechowski, który, jak rozumiem, podtrzymuje swój wniosek.

Zarządzam głosowanie nad poprawką czwartą, która dotyczy art. 8 ust. 1 i 3 i zgodnie z którą wyraz „zawiadomieniu” zastępuje się wyrazem „wezwanie”.

Kto jest za poprawką czwartą? (5)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Poprawka nie przeszła.

Przechodzimy... Poprawki szóstą i ósmą należy przegłosować łącznie.

W związku z tym proszę pana ministra o odniesienie się do poprawek szóstej i ósmej.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ta sprawa była bardzo wnikliwie analizowana w czasie prac w Sejmie i w konsekwencji głosowania poprawka została odrzucona. Dzisiaj mamy niejako nową sytuację, nowe rozdzienie i ta poprawka powraca. Chcę powiedzieć, że rząd jest przeciwko tej poprawce. O uzasadnienie, tak w telegraficznym skrócie, poproszę pana dyrektora Rzeźnickiego.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę, Panie Dyktorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogusław Rzeźnicki:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Króciutko... Przepisy art. 10 są zbieżne z tym, co jest w obecnej ustawie o ochronie roślin, w której to wyznaczony jest termin trzyletni dla ekspertów, którzy mają składać stosowne oświadczenia. Uważamy, że ten termin

jest wystarczający do tego, żeby zapewnić bezstronność postępowania w sprawach dopuszczania środków ochrony roślin do obrotu. Poza tym treść zaproponowanej poprawki jest niespójna, w szczególności jeżeli chodzi o ust. 3 pkt 3, ponieważ katalog wymienionych osób nie jest pełny. Ponadto przyjęcie tej poprawki spowodowałoby sytuację, w której te osoby, czyli małżonkowie, zstępni, wstępni będą zobowiązani do zachowania w poufności wszystkich informacji związanych z procesem oceny dokumentacji, a oni w ogóle nie powinni widzieć na oczy tej dokumentacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Biuro Legislacyjne.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

W kwestii porządkowej... Nad poprawkami szóstą i ósmą głosowanie będzie łączne. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że redagując poprawkę ósmą, odstąpiłem nieco od brzmienia zaproponowanego przez stowarzyszenie – zmieniłem szyk wyrazów, oddając w ten sposób trochę lepiej gramatykę języka polskiego, oraz zastąpiłem zwrot „członkowie rodziny drugiego stopnia linii bocznej” wraz z „rodzeństwo”, bo to jest po prostu to samo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękujemy.

Wniosek jest podtrzymywany przez wnioskodawcę, w związku z czym zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem poprawek szóstej i ósmej? Należy je przegłosować łącznie. (4)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawki szósta i ósma nie przeszły.

Poprawka siódma, poprawka pana senatora Wojciechowskiego.

Proszę, Panie Ministrze, o odniesienie się do poprawki do art. 10 ust. 4.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chcę zwrócić uwagę, że zgodnie z przepisem art. 10 ust. 3 pkt 2 ustawy o środkach ochrony roślin podmiot opracowujący ocenę lub uwagi musi posiadać wdrożony system zarządzania jakością w zakresie opracowywania ocen lub uwag przez jednostkę certyfikującą. Zgodnie ze stanowiskiem Polskiego Centrum Akredytacji przekazanym na etapie uzgodnień projektu ustawy... Przepisy ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności oraz rozporządzenia nr 765/2008 uniemożliwiają osobom fizycznym uzyskanie akredytacji. Podsumowując, chcę powiedzieć, że rząd jest przeciwko tej poprawce. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy Biuro Legislacyjne...

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Nie jestem w stanie teraz się do tego ustosunkować, bo nie mam tych przepisów przed sobą.)

Dziękuję.

Rozumiem, że wnioskodawca podtrzymuje...

Zarządzam głosowanie nad poprawką siódmą.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła.

Przechodzimy do następnych. Poprawkę dziewiątą należy przegłosować wraz z poprawką dwudziestą dziewiątą.

Proszę, Panie Ministrze, o odniesienie się do obu poprawek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo.

Przyjęcie tych poprawek oznaczałoby założenie, iż nieprawidłowości zawsze występują w obszarze objętym kontrolami, o których mowa w art. 11 i 56 ustawy o środkach ochrony roślin. Użycie w ustawie wyrazu „ewentualne” oznacza, że ustawa nie przesądza o wynikach kontroli w tym zakresie. Wydaje nam się, że przepis obecnie zaproponowany w ustawie jest właściwy i dlatego rząd jest przeciwko tym poprawkom. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi?

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Art. 11 ust. 6 określa warunki formalne protokołu. Powinien on zawierać: po pierwsze, imię, nazwisko oraz stanowisko służbowe osoby przeprowadzającej czynności kontrolne; po drugie, czas trwania czynności kontrolnych; po trzecie, opis stanu faktycznego stwierdzonego w toku przeprowadzonych czynności kontrolnych; po czwarte, opis ewentualnych nieprawidłowości stwierdzonych w toku przeprowadzonych czynności kontrolnych; po piąte, ewentualne zalecenia pokontrolne. Zalecenia pokontrolne mają to do siebie, że jeżeli nie występują, to po prostu się ich nie wpisuje. Jeżeli ustawodawca decyduje się opisać zalecenia pokontrolne jako ewentualne... To oznaczałoby, że one nie mają charakteru kategoriowego, że są ewentualne. Wyraz „ewentualnych” zarówno w stosunku do nieprawidłowości, jak i zaleceń pokontrolnych po prostu nie pasuje. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Wnioskodawca, jak rozumiem, podtrzymuje te poprawki.

Przechodzimy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawek dziewiątej i dwudziestej dziewiątej, które należy przegłosować łącznie? (4)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Poprawki nie przeszły.

Przechodzimy do poprawki dziesiątej.

Proszę o stanowisko rządu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Po analizie treści tejsze poprawki rząd jest przeciwko jej przyjęciu, gdyż prowadzenie rejestru nie jest jednoznaczne z jego bieżącą aktualizacją. Obecne brzmienie przepisów przywoływanych w tej poprawce ma na celu wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych co do aktualności danych zawartych w tych rejestrach. Obecny zapis stwarza obowiązek bieżącej aktualizacji rejestru, a nie jego aktualizacji w dowolnych terminach. Uważamy, że te rejestry należy aktualizować na bieżąco i takie też są obecne zapisy w ustawie. Myślę, że ta argumentacja jasna. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy Biuro Legislacyjne...

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Nie chcę powtarzać argumentacji, która już wybrzmiała... Prowadzenie rejestru oznacza również jego aktualizację. Dlaczego ustawodawca, skoro już zdecydował się na to, żeby rozróżnić tę aktualizację, robi to niekonsekwentnie i na przykład w art. 57 ust. 6 pisze „podmiot certyfikujący prowadzi rejestr wydanych certyfikatów poświadczających”? W tym przepisie jest zwrot „prowadzi”, a nie „prowadzi i aktualizuje”. Uważam, że odpowiedniejszym sformułowaniem jest zwrot „prowadzi rejestr”, dlatego należałoby to ujednolicić, wykreślając w odpowiednich przepisach wyrazy „i aktualizuje”. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan minister...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Poprosiłbym panią dyrektor Surawską, aby wyjaśniła z praktycznego punktu widzenia, dlaczego rząd jest przeciwko tej poprawce.*)

Proszę, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu
Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Małgorzata Surawska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że prowadzenie rejestru zezwoleń oznacza, iż za każdym razem, kiedy wobec

danego środka ochrony roślin zostanie wydane nowe zezwolenie, on jest do tego rejestru wpisywany. Brak wyrazu „aktualizacji” spowodowałby sytuację, w której wydane zezwolenie, jeśli wnioskodawcy złożą do niego jakieś poprawki, nie byłoby aktualizowane. To nie jest tożsame z tym, że z rejestru jest na przykład wypisywany jakiś środek ochrony roślin... Chodzi o to, że do informacji, które muszą być zawarte w tym rejestrze, mogą być wprowadzone zmiany. Dlatego jest tu słowo „aktualizacji” – żeby wszystkie zmiany, jakie zostają wprowadzane do tych zezwoleń, miały swoje odzwierciedlenie w rejestrze. Certyfikatów, o których wspominał pan mecenas, nie obejmują żadne zmiany – tu w grę wchodzi tylko wydanie certyfikatu bądź jego cofnięcie, w związku z czym wyraz „aktualizacja” nie jest w tym przepisie wymagany.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan senator Wojciechowski podtrzymuje tę poprawkę?

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Podtrzymuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

W takim razie zarządzam głosowanie nad poprawką jedenastą.

(*Głos z sali: Nie, dziesiątą.*)

Przepraszam, dziesiątą.

Kto jest za? (3)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła.

Przechodzimy do poprawki jedenastej.

Proszę, Panie Ministrze, o stanowisko rządu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Przewodniczący, po przestudiowaniu treści tej poprawki proponujemy, ażeby pozostawić dotychczasowe brzmienie przepisu art. 14 ust. 3 pkt 1 ustawy. Termin przekazania uprawnień i obowiązków wynikających z zezwolenia na wprowadzenie środka ochrony roślin do obrotu będzie wynikał z terminu wejścia w życie umowy dotyczącej przekazania tych uprawnień, a więc przepis zaproponowany w rządowym projekcie jest, jak nam się wydaje, jak najbardziej zasadny. Jesteśmy przeciwni tej poprawce. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę pana mecenasa z Biura Legislacyjnego...

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Czym innym jest wejście umowy w życie, co z reguły, bo czasami może być inaczej, jest tożsame z jej zawarciem, i czym innym jest przekazanie uprawnień, choć często ma to miejsce z chwilą podpisania umowy. Dostyc często zdarza się jednak tak, że strony robią w następujący sposób: na przykład 1 stycznia podpisują umowę, w której zobowiązują się, że na przykład 1 czerwca prawo zostanie przeniesione. W związku z tym należałoby wprowadzić tę poprawkę – taki przepis lepiej odzwierciedlałby tę sytuację. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan minister prosi o głos.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Jeżeli można, to pan dyrektor Rzeźnicki... Proszę o doprecyzowanie naszego stanowiska.*)

Proszę, Panie Dyrektorze.

Zastępca Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Rzeźnicki:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeżeli mogę coś dodać... W ust. 7 mówimy o tym, że minister rolnictwa w drodze decyzji dokonuje przejęcia uprawnień i obowiązków wynikających z zezwolenia. W związku z powyższym w ust. 3 mówiącym o powiadomieniu... Wnioskodawca nie zna terminu wydania decyzji przez ministra, stąd tak na dobrą sprawę nie może podać daty wydania decyzji. Dlatego ujęliśmy przepis tak, że jest to data wejścia w życie wynikająca z umowy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Mecenasiu, proszę.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Pan dyrektor powiedział przed chwilą, że momentem przejścia uprawnień nie jest data wyrażona w umowie, ale data podjęcia decyzji bądź data, która została wskazana w decyzji wydanej na podstawie ust. 7. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że brzmienie zarówno ust. 1, jak i ust. 7 wskazuje na zupełnie coś innego – że datą przejścia uprawnienia jest data wskazana w umowie. Dlaczego? Ust. 1 mówi, że „posiadacz zezwolenia na wprowadzenie środka ochrony roślin do obrotu może przekazać innemu podmiotowi na podstawie umowy uprawnienia”, a zatem to umowa wskazuje, kiedy te uprawnienia zostaną przekazane. Co mówi ust. 7? Tu jest jeszcze mocniejszy argument. „Minister właściwy do spraw rolnictwa na podstawie powiadomienia, o którym mowa w ust. 2, oraz dołączonych do niego

dokumentów, o których mowa w ust. 4 – i teraz – wydaje decyzję w sprawie stwierdzenia przejścia uprawnień i obowiązków wynikających z zezwolenia na wprowadzanie środka ochrony roślin do obrotu”. Zwrot „stwierdzenia przejścia uprawnień” oznacza, że mamy tu do czynienia z decyzją o charakterze deklaratoryjnym, czyli taką, która nie kreuje prawa, nie tworzy nowego prawa, a jedynie niejako potwierdza prawo, które już istnieje. Jeżeli intencja była taka, jak to zostało przedstawione przez pana dyrektora, to należałoby przeredagować ust. 1, a w szczególności ust. 7 ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że rząd podtrzymuje swoje stanowisko. Tak?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Tak, podtrzymujemy stanowisko.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze.

Przechodzimy do głosowania.

Kto jest za poprawką jedenastą? (4)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła.

Przechodzimy do poprawki dwunastej, jest to poprawka do art. 17 ust. 1.

Proszę, Panie Ministrze, o stanowisko rządu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chcę zwrócić uwagę, że art. 17 ust. 1 potwierdza zasadę terytorialności, co jest zgodne z konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, i nie narusza innych ustaw. Uważamy zatem, że pozostawienie tego przepisu w brzmieniu rządowym jest jak najbardziej zasadne. Jesteśmy przeciwko zgłoszonej poprawce. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Biuro Legislacyjne.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Przypomnę, w czym rzecz. Przepis art. 17 ust. 1 zaczyna się od słów: „Na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej badania skuteczności działania środka”. To jest rzecz oczywista – wiadomo, że przepis obowiązuje na terytorium

Rzeczypospolitej Polskiej. Gdyby ustawodawca chciał być konsekwentny, to każdy, dosłownie każdy przepis powinien rozpoczynać od frazy „na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”. I dalej, tak jak mamy na przykład w art. 16, byłoby „minister właściwy do spraw rolnictwa udostępnia informacje”, albo tak jak w art. 18 – „podmiot uprawniony do prowadzenia badań”. Ten zwrot nic nie wnosi – gdyby skreślić ten fragment przepisu, przepis miałby dokładnie taki sam sens. Przypominam, że do przepisów nie wprowadzamy sformułowań, które nie niosą ze sobą żadnej wartości normatywnej. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że stanowisko rządu jest tożsame z wcześniejszym...

Przechodzimy do głosowania.

Kto jest za poprawką dwunastą? (4)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał? (2)

Poprawka nie przeszła.

Przechodzimy do poprawki trzynastej. Przyjęcie poprawki trzynastej wyklucza głosowanie nad poprawką czternastą.

Panie Ministrze, jakie jest stanowisko rządu co do poprawki trzynastej?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W tej poprawce jest propozycja skreślenia ust. 6 w art. 18, który mówi o tym, że decyzja, o której mowa we wcześniejszym ustępie, podlega natychmiastowemu wykonaniu. Uważamy, że zapis rządowy jest jak najbardziej wskazany. Rząd jest przeciwko tej poprawce z uwagi na to, że są decyzje, które muszą mieć klauzulę natychmiastowej wykonalności ze względu na bezpieczeństwo ludzi, bezpieczeństwo zwierząt i całego środowiska. Uznajemy zatem obecny przepis jako zasadny – on powinien znaleźć się w ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

I Biuro Legislacyjne.

Proszę, Panie Mecenasiu.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Tak, tylko że ten przepis przy okazji nakłada rygor natychmiastowej wykonalności z mocy prawa na takie decyzje, których natychmiastowe wykonanie wcale nie uchroni środowiska, zdrowia, życia. On dotyczy również takich sytuacji, które są zupełnie błahe i banalne – w takich przypadkach nie należałoby stosować rygoru natychmiastowej wykonalności. Poza tym jeszcze raz chcę przypomnieć, że

organ zawsze ma prawo nadać rygor natychmiastowej wykonalności, jeżeli wystąpią okoliczności, o których mowa w art. 108 §1 kodeksu postępowania administracyjnego, czyli wtedy, gdy jest to niezbędne ze względu na ochronę zdrowia lub życia ludzkiego albo dla zabezpieczenia gospodarstwa narodowego przed ciężkimi stratami, bądź też ze względu na inny interes społeczny lub wyjątkowy ważny interes strony. Wtedy organ zawsze może nadać rygor natychmiastowej wykonalności. Natomiast zgodnie z przepisami zawartymi w tej ustawie ten rygor jest nadawany decyzjom w takich sytuacjach, które żadnego zagrożenia nie stwarzają.

I jeszcze jedna rzecz, porządkowa. Przed rozpoczęciem posiedzenia komisji rozmawiałem z panem senatorem Wojciechowskim i... Chodzi o dwie poprawki – trzynastą i czternastą – zawarte w mojej opinii. Pan senator zdecydował się na poprawkę z punktu trzynastego... Proponowałbym przegłosować tę poprawkę łącznie z poprawkami dwudziestą ósmą, trzydziestą pierwszą i trzydziestą drugą, które dotyczą rygoru natychmiastowej wykonalności w analogicznej sytuacji, tylko że chodzi o przepisy zawarte w innych miejscach w ustawie. Dziękuję.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:* Trzynastą, czternastą, dwudziestą ósmą...)

Nie, czternastą nie, bo czternastą pan senator chciał wycofać.

(*Głos z sali:* Wycofać?)

Tak, pan senator poprawkę czternastą wycofuje, bo ona wyklucza trzynastą. Proponuję głosowanie łączne nad poprawkami dwudziestą ósmą, trzydziestą pierwszą i trzydziestą drugą.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:* Dwudziesta ósma, trzydziesta pierwsza i trzydziesta druga...)

(*Głos z sali:* A trzynasta?)

Trzynasta też. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze. A jeśli nie przejdzie, to czternasta będzie brana pod uwagę, czy już nie?

(*Głos z sali:* Została wycofana, więc chyba nie.)

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:* Jak rozumiem, nie.)

Rozumiem, że pan senator już teraz wycofuje poprawkę czternastą. Tak?

(*Senator Grzegorz Wojciechowski:* Tak jest.)

Dobrze. Poprawka zostaje wycofana.

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:* Panie Senatorze, gdyby pan jej nie wycofał, to te pozostałe powinny zostać przegłosowane oddzielnie.)

Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Przeciw... Jesteśmy za odrzuceniem tych poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rząd jest przeciw.
(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę państwa, na nasze posiedzenie cały czas docierają różne osoby, w związku z tym mam obowiązek jeszcze raz zapytać, czy w posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele podmiotów prowadzących działalność lobbingsową w rozumieniu ustawy o działalności lobbingsowej w stanowieniu prawa. Jeśli takie osoby są, to proszę to zgłosić do pani sekretarz.

Rozumiem, że nie ma.
Pracujemy dalej. Teraz poprawka piętnasta.
Proszę o stanowisko rządu, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Stanowisko rządu wobec tej poprawki jest negatywne. Nie ma potrzeby wprowadzania zaproponowanego przepisu, gdyż informacje o klasyfikacji środka ochrony roślin każdorazowo zamieszczane są na etykiecie, co wynika z przepisów dyrektywy 547/2011 w sprawie wykonania rozporządzenia WE nr 1107/2009 Parlamentu i Rady w odniesieniu do wymogów w zakresie etykietowania środków ochrony roślin. Nie ma konieczności powtarzania przepisów, które są zawarte w innych dokumentach. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Czy pan mecenas chce coś dodać?
(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Nie.*)
Zarządzam głosowanie.
Kto jest za przyjęciem poprawki piętnastej? (4)
Kto jest przeciw? (8)
Kto się wstrzymał? (0)
Dziękuję. Poprawka nie przeszła.
Przechodzimy do omówienia poprawki szesnastej.
Poprawkę szesnastą należy przegłosować wraz z poprawkami dwudziestą pierwszą i trzydziestą piątą.
Proszę o stanowisko rządu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję.
Rząd jest przeciwko tej poprawce. Uznajemy, że poprawka jest niezgodna z przepisami Unii Europejskiej. O szczegółowe wyjaśnienie poproszę pana dyrektora Rzeźnickiego.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogusław Rzeźnicki:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W tej poprawce proponuje się usunięcie przepisu implementującego postanowienia art. 6 dyrektywy 128/2009, która obliguje państwa członkowskie do zapewnienia, że osoby dokonujące sprzedaży środków ochrony roślin są odpowiednio przeszkolone, a więc posiadają wiedzę, która pozwala im sprzedawać te preparaty, a jednocześnie w trakcie sprzedaży udzielać wszelkich niezbędnych informacji związanych z ich właściwym stosowaniem, ale również chociażby transportem. Przytoczone w tej uwadze przepisy ograniczają się jedynie do osób fizycznych, co wyklucza rozumienie pojęcia „zbycie” przedstawione w uzasadnieniu poprawki. Pojęcie to należy bowiem rozumieć jako wykonanie czynności związanych ze zbywaniem środków ochrony roślin bez względu na to, czy nabycie środków ochrony roślin następuje na rzecz danej osoby, na przykład rolnika indywidualnego, czy na rachunek innego podmiotu, na przykład rolniczej spółdzielni produkcyjnej. Ważne jest w tym przypadku to, że osoba, która odbiera środek ochrony roślin w sklepie, powinna posiadać odpowiednie przeszkolenie, na którym przekazywana jest również wiedza związana z bezpiecznym transportem tych preparatów. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Proszę, Panie Mecenasie.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Jeśli dobrze zrozumiałem, intencją art. 6 dyrektywy nr 128 z 2009 r. jest zapewnienie, że osoba, której zostanie wydany środek ochrony roślin, będzie w odpowiedni sposób przeszkolona czy też dawała rękojmię tego, że we właściwy sposób będzie się obchodziła ze środkiem ochrony roślin. Tymczasem art. 31 nie zabrania wydawania takim osobom środka ochrony roślin, ale zbywania takim osobom środka ochrony roślin. Co to oznacza? Że jeżeli spółdzielnia nabydzie środek ochrony roślin... Ona nie jest ani małoletnia, ani nietrzeźwa, a w stosunku do niej nastąpi zbycie. Ta sama spółdzielnia może przysłać osobę, która po drodze wprawi się w stan nietrzeźwości. Ten przepis nie zabrania wydania jej środka ochrony roślin, bo przecież nabywcą jest spółdzielnia, a nie ta osoba. Dlatego należy wprowadzić wyraźny przepis, którego celem jest zakaz wydawania takim osobom środków ochrony roślin, a nie zakaz zbywania im tych środków. I ta poprawka do tego zmierza. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Jeszcze rząd...
(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Pan dyrektor Rzeźnicki, bardzo proszę.*)
Proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogusław Rzeźnicki:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo

Ta poprawka wiąże się z kilkoma innymi i generalnie dotyczy kwestii zbycia środków ochrony roślin. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że kwestie zbywania środka ochrony roślin należy traktować trochę szerzej, a w szczególności mieć na względzie to, że przepisy wynikające z dyrektywy 128/2009 dotyczą nałożenia wymogów w zakresie przeszkolenia zarówno na sprzedawcę, jak i na osobę, która nabywa ten środek ochrony roślin. Jest to związane nie tylko z jego stosowaniem, ale również z transportem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Panie Mecenasie, proszę.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Dyrektywa nakazuje, ale przepis nie realizuje tej wyciecznej dyrektywy. Jak już powiedziałem, przepis ten nie zakazuje wydawania środków ochrony roślin osobom nie-trzeźwym czy małoletnim. Czy pojęcie „zbycie” można rozumieć szeroko? Nie, nie można rozumieć szeroko – trzeba je rozumieć cywilistycznie. W tym samym przepisie jest mowa, prócz o zbywaniu środka ochrony roślin, również o składaniu oferty zbycia takiego środka. Jak to rozumieć inaczej niż cywilistycznie? Nie da się. Oferta to jest czynność, która zmierza do zawarcia umowy. Zbycie jest to czynność prawna przenosząca własność. Przepis należy rozumieć cywilistycznie, tak on jest skonstruowany. W konsekwencji należałoby go przeredagować tak, aby on zabraniał wydawania rzeczy, a nie zbywania rzeczy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Stanowisko rządu jest jasne.

Czy pan minister podtrzymuje to stanowisko?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Tak jest. Podtrzymujemy to stanowisko.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Mieliśmy wyjaśnienia w tej sprawie.

Zarządzam głosowanie nad poprawkami szesnastą, dwudziestą pierwszą i trzydziestą piątą.

Kto jest za? (5)

Kto jest przeciw? (6)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

Poprawki nie przeszły.

Przechodzimy do poprawki siedemnastej, która dotyczy art. 25.

Panie Ministrze, proszę o stanowisko rządu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chcę stwierdzić, że zaproponowana poprawka w zasadzie nie wnosi nowych treści. Uważamy, że przepisy zaproponowane przez rząd są jasne, czytelne i nie budzą żadnych wątpliwości interpretacyjnych, dlatego proponujemy pozostawić zapisy rządowe bez zmian. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Biuro Legislacyjne.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Zgadzam się, że poprawka pana senatora Wojciechowskiego zaprojektowana przeze mnie nie wnosi nic do treści ustawy. Ten przepis trzeba po prostu racjonalnie... Zaproponowane przeze mnie brzmienie jest w mojej ocenie po prostu lepsze, ale zostawiam to do decyzji komisji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Przechodzimy do głosowania.

Kto jest za poprawką siedemnastą? (4)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła.

Przechodzimy do poprawki osiemnastej.

Proszę, Panie Ministrze, o stanowisko rządu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Rząd jest przeciwko tej poprawce, bowiem jest ona niezgodna z przepisami Unii Europejskiej. O szczegóły poproszę dyrektora Rzeźnickiego.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogusław Rzeźnicki:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Poprawka do art. 28 właśnie wiąże się z poprzednią kwestią, o której dyskutowaliśmy. Ten artykuł mówi o tym,

jakim osobom mogą być zbywane środki ochrony roślin przeznaczone dla użytkowników profesjonalnych. Taka osoba powinna posiadać stosowne przeszkolenie, które będzie uprawniało ją do właściwego i bezpiecznego transportowania środków ochrony roślin, niezależnie od tego, na rzecz jakiego podmiotu jest ten środek nabywany – rolnika indywidualnego czy też na przykład rolniczej spółdzielni produkcyjnej. W naszej ocenie obecne brzmienie tego przepisu w pełni wykonuje postanowienia dyrektywy 128/2009, a jednocześnie odzwierciedla stan faktyczny związany z zakupem i przewożeniem środków ochrony roślin. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Panie Mecenasiu, proszę.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Zacznę od kwestii czysto technicznej. Tę poprawkę należy przegłosować łącznie z poprawką trzydziestą czwartą. Pan senator Wojciechowski zdecydował, że nie będzie popierał poprawki trzydziestej trzeciej, a w takim przypadku poprawkę osiemnastą należy przegłosować wraz z trzydziestą czwartą.

A jeśli chodzi o argumentację, to odsyłam do swojej opinii. Ja podtrzymuję swoje stanowisko i proponuję wprowadzenie tej poprawki.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Biuro Legislacyjne jest za przyjęciem poprawki pana senatora Wojciechowskiego.

W związku z tym zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem poprawki osiemnastej?

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Osiemnastej i trzydziestej czwartej.)

Tak... Kto jest za przyjęciem poprawek osiemnastej i trzydziestej czwartej? (4)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Poprawki nie przeszły.

Przechodzimy do poprawki dziewiętnastej.

Proszę o stanowisko rządu, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Przewodniczący!

Poprawka dziewiętnasta odnosi się do art. 29 ustawy. Ona już była przedmiotem obrad w czasie posiedzeń komisji rolnictwa w Sejmie i uzyskała ocenę negatywną. Uważamy, że obrót substancjami czynnymi, sejfnerami i synergetykami oraz składnikami obojętnymi prowadzony jest zgodnie z przepisami ustawy z dnia 25 lutego 2011 r. o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, a nie

ustawy o ochronie roślin. Chcę także zwrócić uwagę, że obrót tymi substancjami obejmuje wytwarzanie środków ochrony roślin, ich magazynowanie oraz transport. Nie ma konieczności określania okresów karencji lub prewencji dla pszczoł, w szczególności w przypadku substancji czynnych używanych do formułacji środków ochrony roślin, gdyż obrót tymi substancjami nie dotyczy ich stosowania na rośliny lub produkty roślinne, lub uwalnianie do środowiska. Rząd jest przeciwko tej poprawce. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Znamy zatem stanowisko rządu.

Biuro Legislacyjne nie wnosi uwag.

Zarządzam zatem głosowanie nad poprawką dziewiętnastą.

(Członek Zarządu Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Władysław Huszcza: Jeśli można, Panie Przewodniczący...)

Proszę.

(Senator Andrzej Grzyb: Proszę mówić do mikrofonu, proszę tam nacisnąć.)

Członek Zarządu Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Władysław Huszcza:

Władysław Huszcza, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna”.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Interpretacja ministerstwa, jaka została tu przedstawiona, odbiega od prawdy, dlatego że substancje czynne, o których mowa w tymże artykule... Chodzi właśnie o główny składnik preparatów chemicznych stosowanych do ochrony roślin. Żaden przepis, na który resort się powołuje, nie uwzględnia okresu karencji w stosunku do owadów zapylających, dlatego ta poprawka jest poprawką innowacyjną w stosunku do dotychczasowych przepisów w tym zakresie. W związku z powyższym uważamy, że dla bezpieczeństwa ekologicznego, jak i dla zapewnienia odpowiedniej rangi, jeśli chodzi o zakres informacji udzielanych społeczeństwu, taka poprawka powinna zostać uwzględniona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy rząd chciałby...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Tak, chcemy się do tego odnieść. Proszę o odpowiedź pana dyrektora Rzeźnickiego.)

Panie Dyrektorze, proszę o udzielną odpowiedź.

Zastępca Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Rzeźnicki:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym zwrócić uwagę, że ustawa o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, która, tak jak powiedział

pan minister, reguluje kwestie przemieszczania substancji czynnych, w tym na przykład sejfnerów, synergetyków, a więc składników formulacji środków ochrony roślin... Zakłady produkcyjne muszą te składniki sprowadzić i dokonać formulacji środka ochrony roślin, który będzie następnie wprowadzony na rynek. Przepisy ustawy o mieszaninach generalnie dotyczą transportu i bezpiecznego przemieszczania składników formulacji, a nie samego środka ochrony roślin. To na etykiecie czy opakowaniu środka ochrony roślin znajdują się wszystkie zwroty dotyczące klasyfikacji tego preparatu, w tym chociażby te dotyczące karencji czy prewencji. Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Jeszcze jedno zdanie...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Profesorze, jedno zdanie, żebyśmy dobrze zdefiniowali problem. Generalnie chodzi o to, że okres karencji czy prewencji odnosi się tylko i wyłącznie do środków ochrony roślin, to jest zarezerwowane dla tych środków, a nie dla ich składników. I to jest niejako cała filozofia... Dlatego jesteśmy przeciwni tej poprawce. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy wnioskodawca podtrzymuje tę poprawkę? Tak, podtrzymuję.

Kto jest za poprawką dziewiętnastą? (4)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła. Wynik głosowania o tym zdecydował.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej.

Proszę, Panie Ministrze, o stanowisko rządu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jesteśmy przeciwni tej poprawce. Jest to poprawka, która nie wnosi nowych treści do projektu ustawy. Proponowane rozwiązania przyjęte przez Sejm są przejrzyste, czytelne i nie budzą interpretacyjnych wątpliwości. Dlatego nasze stanowisko jest takie, jak przedstawiłem na wstępie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Biuro Legislacyjne...

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: To tylko zmiana redakcyjna.)

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła.

Przechodzimy do głosowania... Proszę o wyrażenie stanowiska rządu do poprawek dwudziestej drugiej i trzydziestej szóstej, które należy przegłosować łącznie.

Proszę, Panie Ministrze, o stanowisko rządu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, użyte w ustawie określenie „niepełnoletni” jest tożsame z proponowanym w tej poprawkach określeniem „małoletni”; określenie takie jest stosowane w innych ustawach, chociażby w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii z 29 lipca 2005 r. W odniesieniu do przepisów ustawy o środkach ochrony roślin właściwe jest użycie terminu „niepełnoletni”, tym bardziej że występuje ono w już obowiązujących przepisach, a także w ustawie o ochronie roślin. Wprowadzenie innej definicji może sugerować zmianę jej znaczenia, dlatego rząd jest przeciwko tym poprawkom. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Biuro Legislacyjne, proszę.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Użycie wyrazu „małoletni” jest bardziej prawidłowe z tego względu, iż jest to określenie kodeksowe, zawarte w kodeksie cywilnym, w którym zostało mu nadane znaczenie. Należy posługiwać się tymi określeniami, które zostały w jakiś sposób zdefiniowane w podstawowych aktach prawnych, jakim jest między innymi właśnie kodeks cywilny. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (7)

Nikt nie wstrzymał się od...

(Głos z sali: Jest jeden głos...)

1 senator wstrzymał się od głosu.

Dziękuję. Poprawki nie przeszły.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej trzeciej, poprawki pana senatora Wojciechowskiego.

Proszę o stanowisko rządu, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ta sprawa bardzo istotna i ważna była przedmiotem prac także Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Sejmie. Po analizie treści tejże poprawki została ona odrzucona przez Wysoką Izbę. My również mamy negatywne stanowisko co do tej poprawki. O szczegóły poproszę pana dyrektora Rzeźnickiego.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogusław Rzeźnicki:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ta poprawka była przedmiotem szerokiej dyskusji w czasie prac sejmowej komisji rolnictwa. Komisja wręcz zobowiązała ministra rolnictwa do wystąpienia do instytutów badawczo-naukowych o zasięgnięcie ich opinii, co uczyniliśmy. Zapytanie dotyczące w ogóle możliwości stosowania takiego przepisu skierowaliśmy między innymi do Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu, do instytutu ogrodnictwa, czyli instytutów, które co do zasady zajmują się badaniem wpływu środków czy też stosowania tych środków w uprawach. Opinie generalnie były negatywne. Ta poprawka jest niezrozumiała... Ten przepis byłby trudny do praktycznego stosowania tak przez rolników, jak i chociażby ekspertów, którzy oceniają dokumentację w zakresie środków ochrony roślin. To byłoby trudne do przełożenia, jeśli chodzi o treść etykiety, a tym samym trudne do praktycznego zastosowania czy chociażby kontrolowania przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan senator Wojciechowski chce uzasadnić tę poprawkę? Widzę, że zgłaszają się...

Pan profesor Huszcza, proszę.

**Członek Zarządu
Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”
Władysław Huszcza:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Jest to merytoryczna poprawka o fundamentalnym znaczeniu dla bezpieczeństwa ekologicznego, jak też dla zdrowia ludzi. W tymże artykule lakonicznie jest określony sposób stosowania środka ochrony roślin pod względem bezpieczeństwa. Cóż to jest za określenie normatywów w tym zakresie, skoro się mówi, że należy je stosować

w taki sposób, aby nie było szkodliwości dla środowiska, aby nie było znoszenia itd.? Ustawa powinna jednoznacznie określać warunki, w jakich powinny być te preparaty stosowane. W zamian naszej propozycji zgłoszonej jako poprawka resort nie proponuje w zasadzie nic, bo jedynie lakoniczne określenie... A fakt, że instytut ochrony roślin czy instytut ogrodnictwa jest innego zdania, ja niejako rozumiem, bo to oni opiniują wdrożenie preparatów do praktyki, w związku z czym ponoszą odpowiedzialność również za bezpieczeństwo. Taka dygresja... Na przykład wdrożenie pyretroidów odbyło się niejako wbrew panującym zasadom. Sam producent proponował, że to tylko dla ochrony roślin przemysłowych... Mimo to te środki zostały wprowadzone do ochrony roślin konsumpcyjnych.

W petycji złożonej do pana marszałka Senatu podnosi się tę kwestię jako bardzo istotną. Jeszcze raz podkreślam: chodzi o bezpieczeństwo stosowania środków ochrony roślin. Co do samej propozycji poprawki zgłoszonej przez nas, to chcę powiedzieć – zgodnie z jej treścią na powierzchni I a terenów przylegających do uprawy chronionej nie może zostać przekroczona dawka toksyczna – iż wydaje mi się, że dla każdego rolnika, nawet z podstawowym wykształceniem, jest ona zupełnie zrozumiała. Etykietowanie i opis poszczególnych preparatów to już inna sprawa. Zgodnie z tą poprawką powinny być określone konkretne parametry, jeśli chodzi o bezpieczeństwo stosowania danego środka ochrony roślin. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jeszcze jeden głos... Związek „Polanka”, tak?

**Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia
Pszczelarzy Polskich „Polanka”
Jacek Gracz:**

Tak. Jacek Gracz, Stowarzyszenie Pszczelarzy Polskich „Polanka”.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Dzisiaj odbyła się konferencja naukowa zatytułowana „Zdrowie pszczół w Europie”, właśnie z niej wracamy. Pani doktor Pohorecka omówiła najnowsze badania, bo z 2012 r., dotyczące szkodliwości neonikotynoidów. Badania pani doktor Pohoreckiej potwierdziły występowanie w środowisku ula dwóch substancji z grupy neonikotynoidów. Takie są najnowsze doniesienia, a to, co zaprezentował przed chwilą pan doktor Rzeźnicki, to jest stan wiedzy niejako sprzed kilku miesięcy. My w Europie jesteśmy w tej chwili w takiej sytuacji, że... Europejski urząd bezpieczeństwa żywności EFSA proponuje zakazanie od 1 czerwca stosowania trzech substancji z grupy neonikotynoidów. Polskie badania wskazują, że... Dwie z tych substancji zostały wykryte w środowisku ula, w sześćdziesięciu kilku procentach badanych próbek. To są informacje najnowsze; powinniście państwo mieć wiedzę na temat najnowszych doniesień na ten temat. Stosowne wyniki badań pani doktor Pohoreckiej jestem w stanie przedstawić państwu niemalże natychmiast.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jeszcze raz rząd. Panie Ministrze...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke*: Poproszę panią dyrektor Surawską o odniesie się do tych ważnych kwestii, które zostały przed chwilą podniesione.)

Proszę, Pani Dyrektor.

**Dyrektor
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Małgorzata Surawska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałabym z całą mocą podkreślić, że nowy pakiet aktów prawnych, który ukazał się w Unii Europejskiej i który przenosimy do naszego prawa krajowego, kładzie szczególny nacisk na bezpieczeństwo stosowania środków ochrony roślin, i to zdecydowanie większy nacisk, niż to było do tej pory i wynikało z dyrektywy 91/414, którą niejako przenieśliśmy do aktualnie obowiązującej ustawy o ochronie roślin, zdecydowanie większy nacisk. My nie możemy patrzeć na bezpieczeństwo stosowania tych środków tylko i wyłącznie poprzez pryzmat projektowanej ustawy. Ja chciałabym jeszcze raz przywołać tutaj rozporządzenie 1107, które obowiązuje i które odnosi się do bezpiecznego obrotu środkami ochrony roślin i bezpiecznego ich stosowania. Zwracam państwa uwagę na art. 31 tego rozporządzenia, w którym w sposób precyzyjny, o wiele bardziej dokładny niż to miało miejsce dotychczas, wprowadza się zasady opracowywania etykiet, instrukcji stosowania środków ochrony roślin, które są integralną częścią każdego zezwolenia. Tam będą bardzo szczegółowo opisane zasady stosowania tych środków ochrony roślin. Poza tym zwracam państwa uwagę na to, że w projektowanej ustawie jest szereg delegacji dla ministra rolnictwa, których nie było do tej pory i które są wprowadzone w celu zwiększenia bezpieczeństwa stosowania środków ochrony roślin. Wiele kwestii będzie uregulowane w drodze rozporządzenia. Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę państwa, nie możemy teraz prowadzić debaty, bo już ją przeprowadziliśmy. Teraz tylko stanowisko rządu, stanowisko wnioskodawcy... Uzasadnienie stanowiska rządu już było. Jak rozumiem, minister nie zmienił zdania.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Podtrzymujemy stanowisko.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dalsza dyskusja... Wydaje mi się, że wszyscy rozumiemy, o co chodzi. Czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze wątpliwości i chce wysłuchać dodatkowych opinii? Nie.

Przechodzimy zatem do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki dwudziestej trzeciej? (4)

Kto jest przeciw? (6)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję. Poprawka dwudziesta trzecia nie przeszła.

Przechodzimy do poprawek dwudziestej czwartej i dwudziestej piątej, które należy przegłosować łącznie. Przy tej uwadze na temat sposobu głosowania mamy jednak znak zapytania...

Panie Legislatorze, należy je przegłosować łącznie czy nie?

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Nie wiem; wydaje mi się, że łącznie. Ja nie do końca rozumiem treść tych przepisów. Wydaje mi się, że one się ze sobą łączą – jeśli tak, to należałoby te poprawki przegłosować łącznie. Na szczęście mamy na sali przedstawicieli wnioskodawców, którzy będą mogli...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Ministrze, o wyrażenie opinii do obu poprawek.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ta kwestia również była przedmiotem prac Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Sejmie. Chcę tu jasno zadeklarować i stwierdzić, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi docenia troskę środowisk zajmujących się hodowlą pszczół w Polsce o ochronę pszczół i innych owadów, które pełnią bardzo istotną rolę w środowisku. My chcemy je zabezpieczyć przed negatywnymi skutkami stosowania środków ochrony roślin. Chcę też zwrócić uwagę na to, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w związku z dotychczasową dyskusją w tej sprawie wystąpiło do instytutów naukowych – do Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu, Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach, Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach, Instytutu Ochrony Środowiska w Warszawie oraz Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – z tymi wszystkimi propozycjami i wnioskami, które środowisko do nas złożyło.

Chcę też poinformować Wysoką Komisję, że wprowadzenie obowiązku stosowania środków ochrony roślin wraz z chemicznymi dodatkami o działaniu repelentnym w stosunku do owadów zapylających jest trudne do wykonania z uwagi na to, że nie dysponujemy ostatecznymi wynikami badań w tym zakresie. I to jest powód, dla którego na dzisiaj nie jesteśmy w stanie tych propozycji przyjąć. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Biuro Legislacyjne nie ma uwag do tego stanowiska.

Czy pan senator Wojciechowski...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Podtrzymuję te dwie poprawki.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Senatorze Wojciechowski, czy jest potrzeba dodatkowego uzasadnienia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę.

**Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „Polanka”
Jacek Gracz:**

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na tę sytuację. Przed chwilą pan minister powiedział, że należy tę poprawkę odrzucić, ponieważ nie ma aktualnych badań naukowych potwierdzających skuteczność stosowania środków repelentnych, a chwilę wcześniej państwo głosowaliście nad poprawką, która niejako wskazywała na to, że te badania naukowe są, a argumentacja ministerstwa szła w przeciwnym kierunku... Tu jest jakaś dychotomia, jakieś niezrozumienie sprawy.

(Głos z sali: Niespójność.)

Tak, niespójność procedowania.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się odnieść do tej wypowiedzi?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Przepraszam, ale nie widzimy tutaj żadnych sprzeczności. Dziwię się, że taki głos w tej chwili pada... Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Każdy ma prawo wyrażać swoją opinię. Jak rozumiem, podejmiemy decyzję w trakcie głosowania.

Zarządzam głosowanie nad poprawkami dwudziestą czwartą i dwudziestą piątą.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję. Poprawki dwudziesta czwarta i dwudziesta piąta nie przeszły.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej szóstej.

Panie Ministrze, proszę o stanowisko rządu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chcę zwrócić uwagę, że właściwie cały art. 39 dotyczy usług agrolotniczych, a więc nie ma konieczności, ażeby

za każdym razem doprecyzowywać, że chodzi o usługi agrolotnicze. To jest jasne. Po analizie tej poprawki jesteśmy za pozostawieniem dotychczasowego brzmienia tego przepisu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan legislator prosił o głos.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Mógłbym się zgodzić co do tego, że... Kontekst rzeczywiście wskazuje na to, że przepis dotyczy oprysków wykonywanych za pomocą sprzętu agrolotniczego. Tylko że ustawodawca znowu zapomniał o konsekwencji – posługuje się tym zwrotem w ust. 1, 2, 4, 6 i kolejnych, a tutaj go pominął. Moim zdaniem należałoby to doprecyzować. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rząd, jak rozumiem, podtrzymuje...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Tak, podtrzymujemy stanowisko. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą szóstą.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej siódmej.

Proszę pana ministra o stanowisko rządu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Przewodniczący, jesteśmy przeciwni tej poprawce, ale o szczegóły poproszę dyrektora Rzeźnickiego.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogusław Rzeźnicki:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Sformułowanie „będący w użytkowaniu” zostało użyte w ustawie o środkach ochrony roślin w odniesieniu do

wykorzystania w ochronie roślin maszyn, sprzętu przeznaczonych do stosowania środków ochrony roślin, a nie w rozumieniu kodeksu cywilnego. Norma wynikająca z przepisu art. 48 omawianej dzisiaj ustawy, który przewiduje obowiązek używania jedynie sprawnego technicznie sprzętu przeznaczonych do stosowania preparatów, nie jest uzależniona od stosunków własnościowych dotyczących tego sprzętu. Ze względu na specyfikę terminologii dotyczącej maszyn zastosowany termin w naszej opinii jest właściwy. Proponowany termin „używany” mógłby być błędnie rozumiany jako na przykład „przeznaczony do” albo że nie jest to sprzęt nowy. W naszej ocenie obecne brzmienie tego przepisu ustawy jest właściwe. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Pan mecenas prosił o głos.
Proszę, Panie Mecenasie.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Wysoka Komisjo, w systemie prawnym wyraz „użytkowany” ma określoną treść, chodzi o ograniczone prawo rzeczowe. Nie możemy tego wyrazu używać w innym znaczeniu, bo to wprowadza chaos. Moim zdaniem wyraz „używany” nie wprowadza tutaj żadnego niebezpieczeństwa wadliwej interpretacji przepisu. No ale dobrze, skoro ministerstwo uważa, że wyrazy „używany” nie jest odpowiedni, można użyć wyrazu „wykorzystywany”. Wówczas będzie lepiej... Trudno zgodzić się na to, aby w treści tego przepisu pozostał wyraz „użytkowany”, który ma określone znaczenie – zupełnie inne niż to, o które chodzi w tym przepisie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Czy stanowisko rządu...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Podtrzymujemy stanowisko.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze.
Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą siódmą.

Kto jest za? (4)
Kto jest przeciw? (6)
Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej ósmej. Nie, przepraszam... Ona była już przegłosowana. Dwudziesta dziewiąta też, trzydziesta... Nad trzydziestą nie było głosowania.

Proszę o stanowisko rządu, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

W poprawce trzydziestej, merytorycznej, która odnosi się do art. 57... Uważamy, że zapisy rządowe są bardziej właściwe, bardziej przejrzyste i nie budzą wątpliwości interpretacyjnych. Jesteśmy za utrzymaniem rządowego brzmienia, ponieważ uważamy, iż wymóg określony w art. 57 ust. 2 pkt 1 dotyczy ukończenia szkolenia przez osobę fizyczną. I to jest sedno sprawy... Chodzi o to, że to osoba fizyczna kończy szkolenie. Jesteśmy przeciw tej poprawce. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Biuro Legislacyjne.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Ten przepis bez wątpienia będzie odnosił się również do osób prawnych – wskazuje na to treść art. 55 ust. 3 pkt 1, art. 56 ust. 8 pkt 3 – dlatego należałoby odzwierciedlić w jego brzmieniu tę okoliczność. Stąd poprawka, która niejako odniesie ten przepis również do osób prawnych. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Podtrzymujemy swoje stanowisko.
(*Brak nagrania*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję.
Rząd jest za odrzuceniem tej poprawki. O komentarz poproszę pana dyrektora.

Zastępca Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Rzeźnicki:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W naszej ocenie ta poprawka jest niezasadna. Obecnie proponowane przepisy ustawy o środkach ochrony roślin zapewniają właściwe działanie Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa i egzekwowanie w tym przypadku prawa wspólnotowego, również dotyczącego obrotu środkami ochrony roślin. W szczególności dotyczy to nasion zaprawionych środkami ochrony roślin i ma zabezpieczyć przed wprowadzaniem i stosowaniem nasion zaprawionych środkami ochrony roślin niedopuszczonych do obrotu tak w Polsce, jak i w Unii Europejskiej. Przyjęcie tej

poprawki skutkowałyby brakiem sankcji karnej za naruszenie takiej normy, co ma decydujące znaczenie dla ochrony zdrowia ludzi, zwierząt czy też środowiska. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rząd, jak rozumiem, jest przeciw.

Proszę pana legislatora o zabranie głosu.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Podtrzymuję to, co zostało powiedziane w pierwszej części posiedzenia komisji; to, co znajduje się w mojej opinii. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Stanowisko obu stron jest jasne.

Kto jest za przyjęciem poprawki trzydziestej siódmej? (4)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła.

I ostatnia poprawka, trzydziesta ósma.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

W tym zestawieniu nie znalazła się propozycja poprawki z pktu 17 mojej opinii, która została przejęta i zgłoszona. Chciałbym przypomnieć jej treść.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: To będzie poprawka...)

Powiedzmy, że 37a, tak ją nazwijmy.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Dobrze, 37a.)

Na podstawie art. 76 ust. 1 pkt 24 wykroczeniem jest nieprowadzenie lub nieprzechowywanie dokumentacji zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 67 rozporządzenia nr 1107 z 2009 r. Art. 67 tego rozporządzenia składa się z czterech ustępów, z czego dokumentacji dotyczy tylko ust. 1. Należy to uwzględnić w treści przepisów. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czy ta poprawka ma być przegłosowana wraz z trzydziestą siódmą?

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Nie, oddzielnie.)

Proszę o stanowisko co do poprawki do art. 76 ust. 1 pkt 17.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To jest poprawka trzydziesta siódma w zestawieniu.

(Głos z sali: Nie, siedemnasta.)

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Nie, ona była w pktcie 17 w mojej opinii.)

Mówimy w tej chwili o poprawce trzydziestej siódmej. Tak?

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Trzydziesta siódma już została przegłosowana.)

Nie, nie była przegłosowana.

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Nie? Przepraszam, pospieszyłem się...)

(Głos z sali: Jak to nie? Trzydziesta siódma była...)

Tak?

(Głos z sali: Tak, przecież już głosowaliśmy.)

To ja mam tu źle zaznaczone. Dobrze. W takim razie ta poprawka będzie oznaczona jako 37a.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Po analizie treści tejże poprawki rząd jest przeciwko jej wprowadzeniu. Odesłanie do art. 67 rozporządzenia 1107/2009 jest jednoznaczne i nie wymaga doprecyzowania, dlatego jesteśmy przeciwni. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Znamy stanowisko rządu.

Czy Biuro Legislacyjne... Rozumiem, że podtrzymuje swoje uzasadnienie.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką omówioną przed chwilą, oznaczoną jako 37a.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki, zgłoszonej również przez pana Wojciechowskiego? (4)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła.

I poprawka trzydziesta ósma.

Proszę o stanowisko rządu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Jesteśmy przeciwni tejże poprawce. Argumentacja jest taka sama, jak w przypadku poprzedniej poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan mecenas chciałby zabrać głos.

Proszę.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Chciałbym jeszcze raz przypomnieć, czego dotyczy ta poprawka. Zgodnie z art. 76 ust. 1 pkt 25 ten, kto będąc profesjonalnym użytkownikiem środków ochrony roślin,

nie stosuje integrowanej ochrony roślin, podlega karze. Definicja „integrowana ochrony roślin” została zawarta w art. 2 pkt 16 – jest to sposób ochrony roślin przed organizmami szkodliwym polegający na wykorzystaniu wszystkich dostępnych metod ochrony roślin, w szczególności metod niechemicznych, w sposób minimalizujący zagrożenie dla zdrowia ludzi, zwierząt oraz dla środowiska. Przypominam, że mamy tu do czynienia z przepisem karnym. Na podstawie tak sformułowanego przepisu nie jesteśmy w stanie powiedzieć, które zachowanie adresata normy prawnej jest wykroczeniem, a które nie jest. W związku z tym uważam, że używanie tego typu sformułowania grozi naruszeniem art. 42 ust. 1 konstytucji, który nakazuje w sposób określony formułować przepisy karne. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się do tego odnieść?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke*: Tak, chcemy się odnieść do tej poprawki. Poprosiłbym pana dyrektora Rzeźnickiego o komentarz.)

Proszę, Panie Dyrektorze.

Zastępca Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Rzeźnicki:

Panie Przewodniczący! Szanowny Państwo!

Chciałbym podkreślić, że bardzo długo dyskutowaliśmy... Prace nad ustawą trwały ponad trzy lata i w trakcie tych prac bardzo często wracaliśmy do definicji integrowanej ochrony roślin. Ona faktycznie w sposób ogólny jest wyrażona w dyrektywie 128/2009. Konsultacje były bardzo szerokie i obejmowały zarówno środowiska naukowe, instytuty, uczelnie wyższe, jak również organizacje branżowe. Wdrożenie dyrektywy w tym zakresie, wdrożenie dyrektywy w odniesieniu do tej definicji przedyskutowaliśmy również z Ministerstwem Spraw Zagranicznych tak, aby nie było naruszenia tych przepisów, jak również aby dopełnić wszelkich zobowiązań. Ostatecznie treść definicji dotyczącej integrowanej ochrony roślin udało nam się ustalić w takiej formie, jak jest to ujęte w słowniczku w tej ustawie. Ten przepis karny – jest tutaj propozycja wykreślenia pktu 25 – musi tu pozostać. Oczywiście mogą się pojawiać jakieś wątpliwości interpretacyjne z tym związane, w szczególności w czasie stosowania tego przepisu, niemniej jednak chciałbym podkreślić, że ta definicja jest spójna w całej Unii Europejskiej – wszystkie państwa członkowskie będą w równym stopniu ją stosowały czy też egzekwowały stosowanie tej integrowanej ochrony roślin. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Znamy stanowisko rządu.

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem poprawki trzydziestej ósmej? (4)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał? (3)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła.

Przegłosowaliśmy już wszystkie poprawki.

Pan senator Borowski chciałby jeszcze zabrać głos.

Proszę.

Senator Marek Borowski:

Ja nieco się spóźniłem... Niestety nie mogłem wcześniej przyjść, ale na ręce pana legislatora złożyłem poprawkę, której nie widzę w tym zestawieniu.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski*: Pierwsze trzy.)

Nie, te trzy złożyłem wcześniej. Później złożyłem jeszcze jedną.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Tak, była, faktycznie... Przypominam sobie, że w czasie dyskusji była mowa o dodatkowej poprawce. Czy ona została odpowiednio zredagowana?

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil*: Chciałbym o tym powiedzieć.)

Proszę, Panie Legislatorze.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Ta poprawka nie została złożona na posiedzeniu. Ja pamiętam jej treść... Mogę zaproponować treść, która, jak mi się wydaje, będzie nieco lepsza, jeżeli pan senator...

(*Senator Marek Borowski*: Oczywiście.)

...zgodziłby się na złożenie poprawki w takim właśnie brzmieniu. Jeżeli pan senator sobie życzy, to ją zaprezentuję.

(*Senator Marek Borowski*: To pan przewodniczący decyduje.)

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski*: Proszę bardzo, pozwalam.)

Pan senator Borowski chciałby, aby w art. 15 ust. 8 pkt 2 po wyrazach „ust. 2 pkt 2” dodać wyrazy: „wnoszonych na rachunek urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw rolnictwa”. Jak sądzę, intencja pana senatora jest taka, ażeby wyeliminować możliwość wnoszenia tych opłat na rachunek podmiotów wykonujących badania. Tak?

(*Głos z sali*: Nie, tam chodziło o...)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich „Polanka” Jacek Gracz:

Przepraszam bardzo... Proszę o wybaczenie, że zabieram głos niepytany, ale chciałbym powiedzieć, że jedna z propozycji poprawek, którą zgłaszaliśmy w pierwszej części posiedzenia, również nie została uwzględniona w tym druku, który państwa macie w tej chwili przed sobą. Nie wiem, czy pan senator Wojciechowski wykreślił tę poprawkę, czy może Biuro Legislacyjne... Ona dotyczyła art. 15

ust. 4. Chodziło właśnie o tę sprawę, o wnoszenie opłat bezpośrednio na rachunek ministerstwa rolnictwa.

(Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Jeżeli mógłbym prosić pana senatora Borowskiego o...)

Senator Marek Borowski:

Nie, ust. 4 to jest inna... To nie jest moja propozycja. Przypomnę wobec tego, o co chodziło, tym bardziej że być może nie wszyscy byli wtedy obecni. Art. 15 ust. 8 upoważnia ministra rolnictwa do określenia w drodze rozporządzenia wysokości: po pierwsze, opłat, które są wnoszone na rachunek ministerstwa... Ministerstwo wykonuje wiele czynności rejestracyjnych i innych podobnych, w związku z czym ponosi koszty. Dyrektywa upoważnia do tego, żeby do państwa wracały tego rodzaju koszty, i to jest jasne. Minister zostaje także upoważniony do określenia wysokości opłat z innych tytułów, które są wnoszone zarówno na rachunek ministerstwa, jak też na rachunek podmiotów rynkowych, które dokonują ocen dokumentacji przedłożonej przez producentów środków ochrony roślin. A zatem sytuacja wygląda tak: producent środków ochrony roślin przygotowuje dokumentację, której ocena musi być dokonana przez niezależny instytut – tych instytutów jest kilka, nie wiem ile – a instytut bierze za to pieniądze. Okazuje się, że stawki za to określa minister, podczas gdy to powinno być przedmiotem zwyczajnego porozumienia, po prostu.

Ponadto dowiedziałem się, że... W naszym kraju rzeczywiście zdarzają się przypadki, w których pewne stawki rynkowe są określane przez odpowiednie agendy rządowe – na przykład maksymalne stawki notarialne czy koszty sądowe, a to są koszty pracy adwokatów itd. – tyle że w tych przypadkach mamy do czynienia z prawem do sądu, dostępu do sądu, chodzi o ochronę obywatela, a tutaj mamy do czynienia z działalnością koncernów. Ja pytałem, jaki jest procent zagranicznych producentów tych środków, którzy próbują je zarejestrować w Polsce, jaki procent ogółu stanowią producenci zagraniczni. Dostałem odpowiedź, że 99%. A zatem mamy do czynienia praktycznie tylko z zagranicznymi koncernami, one do nas przybywają. Przepraszam, że powiem to dosadnie, no ale jeśli można od nich wziąć więcej, to trzeba wziąć więcej. To nasze instytuty robią te badania, a więc jeżeli się dogadają na więcej, to w porządku. A jak ministerstwo zaczyna określać te stawki... No, to właściwie jest ingerencja w stosunki rynkowe bez żadnego uzasadnienia. Poza tym to jest jakaś ochrona koncernów zagranicznych, której ja nie rozumiem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, bo to będą niskie stawki.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

W takim razie poprawka zgłoszona przez pana senatora Borowskiego doskonale oddaje jego intencję. To, co przeczytałem... Może jeszcze raz powtórzę. Poprawka brzmi

w ten sposób: w art. 15 ust. 8 pkt 2 po wyrazach „ust. 2 pkt 2” dodaje się wyrazy „wnoszonych na rachunek urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw rolnictwa”. I taka poprawka będzie odpowiednia. Dziękuję.

Senator Marek Borowski:

Chodzi o to, żeby... Przypomnę, że ust. 2 pkt 2 mówi o czynnościach związanych z weryfikacją dokumentacji przedłożonej wraz z wnioskiem o zatwierdzenie substancji czynnych itd. – to jest typowa robota ministerialna – oraz opracowaniem oceny jednych danych, opracowaniem oceny innych danych itp. To są działania podejmowane przez te podmioty. To wszystko jest zawarte w ust. 2 pkt 2. Jeśli minister ma określać wysokość jakichś opłat za czynności z ust. 2 pkt 2, to tylko tych, które wpływają na rachunek ministerstwa.

(Brak nagrania)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Tak, oczywiście. Bardzo chętnie na tę propozycję odpowiemy. Bardzo bym prosił pana dyrektora Rzeźnickiego o odniesienie się do zgłoszonej propozycji.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

Zastępca Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Rzeźnicki:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wdrażając przepisy rozporządzenia 11/07 dotyczące rejestracji środków ochrony roślin, projektując przepisy art. 15, w szczególności ust. 8, w którym mówimy o tym, że minister rolnictwa określi w rozporządzeniu wysokość opłat związanych z wykonywaniem czynności, związanych z rejestracją, staraliśmy się właściwie wdrożyć intencję wynikającą z art. 74 rozporządzenia 11/07, który mówi o tym, że państwa członkowskie zapewniają, aby opłaty i należności związane z wykonywaniem czynności rejestracyjnych były ustanowione w sposób przejrzysty. My proponujemy, żeby w rozporządzeniu bardzo precyzyjnie określić katalog wszystkich czynności, które są związane z rejestracją. Ponadto rozporządzenie mówi o tym, że te opłaty mają odpowiadać rzeczywistym i łącznym kosztom przeprowadzonych prac, z wyjątkiem przypadków, w których obniżenie opłat leży w interesie publicznym. Stąd propozycja, aby to w rozporządzeniu ministra rolnictwa określać opłaty za czynności wykonywane przez ministra rolnictwa, jak również za czynności wykonywane przez upoważnione podmioty, które tak na dobrą sprawę działać będą na rzecz ministra rolnictwa, bo to w jego imieniu i na jego zlecenie będą wykonywały część oceny dokumentacji technicznej środka ochrony roślin. Stąd uważamy, że

określenie jednolitych stawek opłat w tym zakresie będzie transparentne i przejrzyste. Wnioskodawcy będą wiedzieli, ile łącznie będzie ich kosztował cały proces rejestracji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, rząd jest za czy przeciw?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Jesteśmy przeciwko tej propozycji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Przeciwko poprawce zgłoszonej przez pana senatora Borowskiego.

Pan senator Grzyb. Proszę.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję.

Panie Ministrze, chciałbym, żeby pan odpowiedział na pytanie, czy ten przepis w jakimkolwiek aspekcie umożliwia przepływ środków finansowych pomiędzy podmiotem ubiegającym się o rejestrację i zezwolenie a podmiotem oceniającym. Czy tak jest?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Tak jest.

(Senator Andrzej Grzyb: I to jest w porządku?)

Tak się dzieje, taka jest pragmatyka na dzisiaj. Rozwiązania zaproponowane w art. 15 ust. 8 mają racjonalne podstawy i są zgodne z prawem krajowym, jak i z rozporządzeniem 11/07.

Senator Andrzej Grzyb:

To jeszcze jedno pytanie. Trzy lata nad tym pracowaliście i nie zauważyliście państwo, że to, że tak powiem, pachnie czymś niedobrym? No przecież to jest... Ja dokładnie pytałem, czy tu jest możliwy przepływ pieniędzy między tym, który chce być oceniony, a oceniającym.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

To wszystko, Panie Senatorze, jest zgodnie z prawem. Szczegóły zostaną doprecyzowane i określone w rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Nie widzimy tu żadnych zagrożeń, nie pachnie tu niczym złym.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan senator Borowski. Proszę.

Senator Marek Borowski:

No, proszę państwa, ta sprawa jest moim zdaniem poważniejsza. Na coś się trzeba zdecydować: albo zasady rynkowe, to znaczy koncern, który chce zarejestrować środek, podpisuje po prostu kontrakt z określonym instytutem na określoną sumę i ten wykonuje swoją pracę, a my nie mamy co do tego zastrzeżeń... Ja rozumiem pańskie obawy... Albo mamy zastrzeżenia, to znaczy uważamy, że to jest ryzykowne, bo on zleca temu, kto być może będzie dla niego wygodny. Prawda?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest. Ale wobec tego proszę popatrzeć na art. 9 ust. 1 chyba pkt 1, gdzie jest powiedziane, że ten zagraniczny producent wskazuje podmiot, który ma tej oceny dokonać. No więc albo wykreślmy tam... Bo jeżeli przyjąć obawy pana senatora, mówiąc wprost, o korupcyjogeny charakter tego procesu, to trzeba by ten przepis wykreślić – producent nie może sam wskazywać podmiotu, to minister musi go wskazać. Może to robić na zasadzie, nie wiem, dziś ten, jutro następny, pojutrze jeszcze inny, podobnie jak wygląda rozpatrywanie spraw w Sądzie Najwyższym czy w Trybunale Konstytucyjnym. Na coś się zdecydujemy. Jeżeli jednak chcemy pozostawić przepis, zgodnie z którym producent sam wybiera podmiot i podpisuje kontrakt, to ceną powinna być cena rynkowa. Dzisiaj jest tak, że całkowite koszty rejestracji środka ochrony roślin w wielu krajach zachodnich wynoszą dziesięć razy tyle co w Polsce. Ministerstwo ustali takie stawki, które tamci bardzo chętnie zapłacą, a przecież mogliby zapłacić więcej.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Widzę, że ta sprawa wywołałażywioną dyskusję.

Panie Ministrze, proszę o jednoznaczne odniesienie się do tej kwestii.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Chciałbym uspokoić panów senatorów. Ten system funkcjonuje w Polsce od dziesięciu lat i nikt go nie zakwestionował. Nie było mowy o żadnej korupcji i o tym, że jest to działanie niezgodne z obowiązującymi przepisami. To po pierwsze.

Po drugie, minister rolnictwa sprawuje nadzór nad tymi jednostkami.

Po trzecie, po wydaniu rozporządzenia będziemy mieli wpływ na obniżenie kosztów administracyjnych, co jest logiczne, akceptowalne i oczekiwane przez całe środowisko.

I po czwarte, będziemy mieli jednolite i transparentne kryteria, które będą odnosić się do wysokości tychże opłat. Nie widzimy zatem absolutnie żadnych zagrożeń,

tym bardziej że komisja do spraw oceny środków również obejmuje te kwestie swoim działaniem, ocenia to. A więc mamy pełne zabezpieczenie przed różnymi złymi zachowaniami, o których panowie senatorowie mówią. Stwierdzam, że jest to rozwiązanie zgodne z przepisami. Nie widzimy tu żadnych zagrożeń. Dziękuję.

(*Senator Marek Borowski: Jeśli można, Panie Przewodniczący...*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan senator Borowski.

Senator Marek Borowski:

Przyjmuję za dobrą monetę to, że jest odpowiednia kontrola i że o jakieś procedury korupcyjne nie musimy się martwić, ale mam pytanie. Jak dzisiaj wygląda sytuacja – bo ta ustawa jeszcze nie weszła w życie – jeśli chodzi o dokonywanie tego rodzaju ocen? Kto komu płaci i ile? Czy te stawki są gdzieś określone, czy też jest to przedmiotem umów, porozumień?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jeśli można, Panie Ministrze, to proszę o odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że gdybyśmy nie wprowadzili tych zasad, to rzeczywiście mielibyśmy działania, które byłyby niezgodne z prawem. Nie chcę iść dalej... Dziękuję.

Senator Marek Borowski:

No, Panie Ministrze, ja bardzo przepraszam, ale... To znaczy, że do tej pory były jednak niezgodne z prawem. Tak?

(*Wyowiedzi w tle nagrania*)

Ja bym prosił o odpowiedź na pytanie. Jak dzisiaj odbywają się te wszystkie oceny, które są tutaj wymienione? Ile jest tych instytucji – bo to są chyba jakieś instytucje – i w jaki sposób one podpisują porozumienia? Czy są one jako ograniczone, jeśli chodzi o stawki, czy też po prostu same ustalają kwotę?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: O przedstawienie dotychczasowej pragmatyki w tym względzie poproszę panią dyrektor Surawską, która na co dzień zajmuje się tymi sprawami.*)

Proszę, Pani Dyrektor.

Dyrektor Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Surawska:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Obecne przepisy ustawy nie odnosiły się precyzyjnie do stawek... w ogóle się nie odnosiły do wysokości stawek opłat za oceny, które wykonują jednostki upoważnione. Dyrektywa 91/414, która jest wdrożona do obecnej ustawy, nie nakładała w tym zakresie żadnych obowiązków. Mamy obecnie taką sytuację, że jednostki... Początkowo były one określane z imienia, z nazwy w rozporządzeniu ministra rolnictwa, a po nowelizacji przepisów ustawy wprowadziliśmy zasadę, że te jednostki są upoważniane przez ministra rolnictwa zgodnie z kryteriami, jakie są określone w rozporządzeniu. Z tym że ta zasada została wprowadzona nowelizacją ustawy i obowiązuje od niedawna. W praktyce to wygląda w ten sposób. Przed nowelizacją do dokonywania ocen w określonym zakresie – na przykład w zakresie toksykologii, ekotoksykologii, losów i zachowania się w środowisku – były upoważniane konkretne instytucje naukowe. Mogę podać dla przykładu, że ocenę w zakresie toksykologii robił resort zdrowia, w zakresie ekotoksykologii instytucje podległe Ministerstwu Środowiska, w zakresie skuteczności – instytucje podległe resortowi rolnictwa. W tej chwili, po wprowadzeniu w drodze rozporządzenia zasady kryteriów, w oparciu o które określamy te podmioty, zwiększyła się liczba tych jednostek o...

(*Głos z sali: Do dziesięciu.*)

Z sześciu do dziesięciu, czyli w tej chwili dziesięć jednostek jest upoważnione do sporządzania tych raportów, ocen, oceny badań, jakie przedstawiają firmy fitofarmaceutyczne.

Do tej pory mieliśmy sytuację, która w opinii wnioskodawców, czyli ubiegających się o uzyskanie zezwoleń, zaczęła budzić wątpliwości, ponieważ stawki za oceny i raporty nie były ogólnie ustalane – decydowały o nich tylko i wyłącznie instytucje. Zaczęły do nas docierać sygnały, że zdarzają się takie przypadki, w których wnioskodawca chcący uzyskać taką ocenę czy raport wcześniej musiał zapłacić ekstra, instytucje sobie życzyły podwójną cenę. Bo nie mówimy... Nie możemy tu mówić o tym, że nieprawidłowości dotyczą jakości sporządzanej oceny – tu chodzi tylko i wyłącznie o szybkość przygotowania takiego raportu.

My jako resort rolnictwa byliśmy przygotowani do wprowadzenia zmian. Niejako naprzeciw temu wyszły przepisy unijne, rozporządzenie 11/07, które wprost zobowiązało kraje członkowskie do tego, aby dokładnie określić zakresy prowadzonych badań i stawek za te badania. Uważamy, że rozwiązanie, zgodnie z którym minister rolnictwa upoważnia jednostki do prowadzenia ocen według określonych kryteriów, a więc może te jednostki kontrolować, może im cofnąć upoważnienie – rozporządzenie jasno i precyzyjnie określa cennik za każdą czynność – jest rozwiązaniem najbardziej klarownym i najbardziej przejrzystym. Będzie to w pełni kontrolowane przez ministra rolnictwa.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że mamy już w tej chwili projekt rozporządzenia, które określa czynności, jakie dla celów rejestracyjnych są prowadzone przez jednostki upoważnione. Ten projekt powstał w oparciu...

Prowadziliśmy dyskusje ze wszystkimi jednostkami, rozważaliśmy koszty, jakie one ponoszą. Było to uzgodnione z tymi jednostkami. Ponadto przyjrzelśmy się odpłatnościom, jakie za te same czynności pobierają inne kraje członkowskie. Tak że wydaje mi się, że sprawa była przeanalizowana bardzo szczegółowo, bardzo wnikliwie. Propozycja takich zapisów jest absolutnie zgodna z rozporządzeniem 11/07. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Dyrektor.
Pan senator Borowski prosi o głos.

Senator Marek Borowski:

Dziękuję bardzo za wyjaśnienia. Trochę przybliżyliśmy te sprawy: wiemy, że jest mniej więcej dziesięć instytutów i że do tej pory takich regulacji nie było, że ministerstwo nie stwierdziło przypadków korupcyjnych, a jedyne sygnały negatywne, jakie napływały, dotyczyły tego, że jakiś instytut żądał dwukrotnej stawki za to, że przyspieszył swoje prace. To dobrze, że żądał dwukrotnej za to, że przyspieszył i że w ogóle przyspieszał... Jak ktoś w Polsce chce sobie staw biodrowy wymienić nie za trzy lata, ale za pół roku, to musi zapłacić. To jest chyba dość normalne.

Wszystko to, co pani dyrektor powiedziała potem, a mianowicie to, że ministerstwo bardzo starannie będzie pracować nad tymi stawkami, że będzie je uzgadniać, że będzie porównywać itd.... To jest przecież normalna procedura, jeśli cokolwiek się ustala. Ja byłbym zdziwiony, gdyby tego nie robiono. Ale kluczowe pytanie jest takie: po co to ustalać? Moim zdaniem, skoro do tej pory nie było z tym problemów, to nie należy tego ruszać. Jeżeli po jakimś czasie zostanie stwierdzone, że powoduje to jakieś negatywne konsekwencje – nie wiem jakie – to zawsze będzie można tę ustawę znowelizować, wprowadzić odpowiednie delegacje dla ministra itd. Działanie powinno być takie: nie naruszać reguł rynkowych, jeśli to nie jest konieczne, a nie z góry przewidywać, że rynek może tak zadziałać, że będzie źle, więc może...

A jeśli chodzi o dyrektywę, to ona mówi o tym, że państwa członkowskie mogą odzyskiwać koszty związane z wszelkimi pracami przeprowadzonymi w ramach niniejszego rozporządzenia poprzez opłaty i należności... Ale przecież ten przepis nie może dotyczyć stosunków rynkowych, to jest zupełnie jasne. Jeśli ktoś komuś coś sprzedaje, na przykład usługę, to bierze za to pieniądze. To dotyczy czynności administracyjnych. Ministerstwo wiele czynności wykonuje, ale niekoniecznie bierze za to pieniądze czy nie ma do tego uprawnienia. Prawda? A tutaj, proszę bardzo, Komisja Europejska dała takie uprawnienie: możecie sobie wszystko wliczyć, koszty pracy wszystkich urzędników, którzy tam pracują, rejestrują, sprawdzają itd., itd. Policzyć i bierzcie. To powinno być przejrzyste, odpowiadać rzeczywistym łącznym kosztom itd. Uważam, że to jest ingerencja, powiedziałabym, na zaś. Prosiłbym, żeby... Jeśli pan minister powie, że powinno być inaczej, to, jak znam życie, będzie inaczej, jednakże prosiłbym o przemyślenie tego rozwiązania.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Grzyb prosił o głos.

Senator Andrzej Grzyb:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.
Uznając kompetencję i oceniając bardzo wysoko wiedzę pana ministra i osób mu towarzyszących, chciałbym jednak podkreślić, że w tej dyskusji, która tu się odbywa, dwukrotnie użyto stwierdzenia – dwukrotnie zrobiła to pani dyrektor, dwukrotnie pan minister – że będą do tego odpowiednie rozporządzenia. To stwierdzenie użyte zostało jako argument. Nie trzeba tam niczego zmieniać, bo będą rozporządzenia... W procesie legislacyjnym, szczególnie trwającym tak długo, te rozporządzenia powinny być załącznikiem do projektu ustawy. Są tutaj, ale ja niestety ich nie dostałem.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Senatorze, wyjaśniam, że w czasie prac komisji nie są dołączane żadne załączniki. To są załączniki do ustawy głównej, ustawy matki, która jest procedowana w Sejmie.

(Senator Andrzej Grzyb: To ja dziękuję bardzo.)

I dlatego...

(Senator Andrzej Grzyb: Pani dyrektor w ostatniej swojej wypowiedzi stwierdziła: te rozporządzenia już są. Tak?)

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Proszę państwa, jak wszyscy dobrze wiemy, prace nad ustawą trwały dość długo przede wszystkim ze względu na to, że powtórzyliśmy konsultację społeczne z organizacjami pszczelarskimi i z instytutami naukowymi. Chcę powiedzieć, że do tego projektu ustawy dołączono czternaście rozporządzeń obligatoryjnych, dwa rozporządzenia fakultatywne, jedno obwieszczenie dotyczące krajowego planu działania. Te dokumenty są, one są integralną częścią ustawy. Część z nich już poszła do konsultacji społecznych – chodzi o to, żeby nie tracić czasu, jeżeli chodzi o wdrożenie tego całego pakietu – w tym także rozporządzenie dotyczące opłat, ono również jest w trakcie konsultacji społecznych.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że chcemy jak najlepiej wykonać naszą pracę, chcemy żeby cały proces legislacyjny przebiegał zgodnie z zasadami. Prawo, które chcemy zaimplementować do polskiego prawodawstwa, w zakresie zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin i w zakresie pozostałych rozstrzygnięć wynikających z rozporządzenia 11/07, w zakresie stosowania środków ochrony w Polsce... To mają być rozwiązania, które będą jak najlepiej służyć całemu środowisku – rolnikom, pszczelarzom, administracji, przedsiębiorcom. Kwestia, która nas tutaj zelektryzowała i która dotyczy opłat... Wnoszę o to, żebyśmy pozostali przy rządowych zapisach, bo one od-

powiadają na wyzwania, które wynikają z obowiązujących przepisów prawnych zarówno krajowych, jak i europejskich. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Stanowiska zostały przedstawione. Pytanie do pana senatora, czy...

Senator Marek Borowski:

Panie Przewodniczący, ja podtrzymuję swoją poprawkę, ponieważ obecne rozwiązanie, że tak powiem, upośledza czy zmniejsza możliwości finansowe i kraju, i naszych instytutów naukowych i stanowi ingerencję w stosunki rynkowe. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze. Mamy wyjaśnienie; mamy poprawkę, której został nadany numer trzydzieści dziewięć. Ona została odczytana przez pana legislatora i dotyczy art. 15...

(*Głos z sali:* Art. 15 ust. 8 pkt 2.)

W związku z tym zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem poprawki trzydziestej dziewiętej? (0)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (4)

Poprawka nie przeszła.

Więcej poprawek nie ma.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

My nie mamy tej poprawki, o której pan mówi. Jeżeli pan będzie chciał... Proponuję, żeby tę propozycję zredagować i przekazać kolegom senatorom, którzy będą mogli zgłosić tę poprawkę w trakcie posiedzenia plenarnego. To nie przeszkadza... Można jeszcze je zgłaszać.

Rozumiem, że przegłosowaliśmy wszystkie poprawki, które były do tej pory zgłoszone i które znajdują się w zestawieniu wniosków. Jeśli będą jeszcze jakieś uwagi, to zachęcam do...

Z tego, co mam tutaj odnotowane, wynika, że trzy poprawki zostały przyjęte: pierwsza, trzecia i piąta. Tak? Pozostałe poprawki nie uzyskały poparcia. W związku z tym mam pytanie do wnioskodawców, czy...

(*Senator Grzegorz Wojciechowski:* Wniosek mniejszości.)

Wniosek mniejszości. Chodzi o pozostałe poprawki, które są poprawkami pana senatora Wojciechowskiego.

(*Senator Marek Borowski:* Ja również zgłaszam wniosek mniejszości.)

Pan senator też zgłasza... Ale nie było poparcia, nikt nie głosował za. Mam problem, Panie Mecenasiu.

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:* Poprawka musi uzyskać poparcie co najmniej dwóch senatorów.)

Nie było żadnego poparcia.

(*Głos z sali:* Może indywidualnie...)

Indywidualnie... Panie Senatorze, proponuję indywidualne zgłoszenie tej samej poprawki, bo teraz nie możemy, ze

względu na to, że nie było żadnego głosu za... 4 senatorów wstrzymało się od głosu.

Mamy zatem poprawki mniejszości, poprawki komisji i ewentualne poprawki... Ale to już na posiedzeniu plenarnym.

Zarządzam głosowanie nad całą ustawą wraz z trzema przyjętymi przez komisję poprawkami.

Kto jest za? (7)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

Ustawa wraz ze zgłoszonymi poprawkami została przyjęta.

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:* Mam jeszcze jedno pytanie.)

Proszę, Panie Legislatorze.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Chodzi mi o poprawkę drugą. Tu zwracam się do pana senatora Wojciechowskiego, który zgłosił wniosek mniejszości. Ta poprawka nie była przegłosowana, bo została wykluczona. Czy również w stosunku do niej zgłasza pan wniosek mniejszości?

(*Senator Grzegorz Wojciechowski:* Tak.)

Też?

(*Senator Grzegorz Wojciechowski:* Nie, nie zgłaszam.)

Dobrze.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czyli poprawka druga nie...

(*Głos z sali:* Nie.)

Wszystko zostało wyjaśnione. Przegłosowaliśmy ustawę wraz z poprawkami.

Kto chciałby być sprawozdawcą naszej komisji? Czy pan senator Andrzej Grzyb chciałby być sprawozdawcą?

(*Senator Andrzej Grzyb:* Bardzo panu przewodniczącemu dziękuję, ale może jednak ktoś inny.)

Czy pan senator przewodniczący będzie sprawozdawcą?

(*Głos z sali:* Jutro nie mogę... Na następnym posiedzeniu mógłbym.)

Czy ktoś z panów senatorów chce być sprawozdawcą?

(*Głos z sali:* Ja idę jutro na konferencję....)

A kolega?

(*Głos z sali:* Nie, ja jestem sekretarzem jutro...)

Co to się stało, że nikogo nie mogę namówić?

(*Głos z sali:* Marek się zgłasza.)

Dobrze. Pan senator Konopka będzie sprawozdawcą. Dziękuję. Wyznaczyliśmy sprawozdawcę.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dziękuję panu ministrowi i wszystkim osobom mu towarzyszącym, organizacjom, związkom, jak również państwu senatorom, biuru legislacyjnemu i naszemu sekretariatowi. Dziękuję.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii